Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.83 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczania pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203718 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 19. | BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 24 stycznia 1926 roku. | Rok XX.

Kędy dobrobyt nasz ucieka!

W Gdańsku dzieją się rzeczy dla Polski szkodliwe. — Wadliwa organizacja urzędów. — Jeszcze Dyrekcja Kolei w Gdańsku. — Posłom pod uwagę.

Z Gdańska otrzymaliśmy następujące pismo:

Gdy z całej Polski słychać dziś głosy o oszczędności i redukcjach, o złodziejstwach i przeprowadzaniu kontroli, gdy zdaje się następować **ocknienie opinji publicznej i reakcja jej przeciw dotychczasowym metodom administracyjnym**, niszczącym kraj, — **w Gdańsku cicho i głucho.** Tutejsza ludność polska na tyle się napatrzyła złodziejstw, na **tyle bezkarnego rozkradzania naszego mienia państwowego,** że zupełne zwątpienie ją ogarnęło. Donoszono do władz polskich i wskazywano na nadużycia, ale daremnie. Dziś już tylko przypadkiem można usłyszeć jeszcze głos protestu **przeciw wyrzucaniu przez rząd polski wielkich sum** na najrozmaitsze cele — rezygnacja jest ogólna. Urzędy nasze przeważnie źle funkcjonują, a kosztują nas bardzo drogo. Urzędnicy zaś zamiast pracować dla społeczeństwa polskiego — tworzą **kółka rosyjskie, ukraińskie itp.,** a wśród Polonji ich nie widać.

Panowie posłowie! Czas, abyście zajrzeli do Gdańska i zbadali gruntownie całą naszą adminstrację, a specjalnie zajęli się Dyrekcją Gdańską, gdzie **premje węglowe** otrzymują urzędnicy, którzy nigdy węgla nie widzieli. I **bezprocentowe wysokie pożyczki dygnitarzy kolejowych** także zasługują na uwagi. I dalej **przegrywane procesy** z dziedziny kolejnictwa i nadmiernie **wysokie emerytury,** które płacimy urzędnikom-Niemcom.

Miljony uciekają tą dziurą gdańską — czas ją zatkać.

Rząd uratowany.

Zniżka płac urzędniczych tylko do 1. 4.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Wbrew przewidywaniom odbyło się wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów szczęśliwie. Różnica zdań między P. P. S., a ministrem Zdziechowskim została uzgodniona. Główny punkt sporny, wysokość pensyj urzędniczych, został usunięty z ustawy. Wobec tego zniżka płac obowiązuje tylko do 1 kwietnia. Inne postanowienia pozostały bez zmian. Narazie budżet zmniejszono o 300 miljonów zł., jednak suma redukcji osiegnie niebawem wysokość 500 milj. złotych.

Spólnik Lindego aresztowany.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Sędzia śledczy, któremu powierzono śledztwo w sprawach nadużyć Lindego, kazał wczoraj aresztować przemysłowca Bau'a. Pozostawał on w przyjaznych stosunkach z Lindem. Uwięziony Bau znajduje się pod zarzutem malwersacyj w łączności z nabyciem kamienicy w Łodzi i odsprzedania jej nazajutrz P. K. O. z zyskiem niedozwolonym oraz pożyczki, jaką Bau otrzymał od Lindego pod zastaw bezwartościowych papierów.

Kandydatura Paderewskiego na króla polskiego!

Prasa amerykańska twierdzi, że ustrój republikański zawiódł oczekiwania Polaków.

Prasa amerykańska, a w szczególności „San Francisco Chronicle" i „Filadelfia Inquirer" wysuwała kandydaturę I. Paderewskiego na króla polskiego.

Pisma te donoszą, że Rzeczpospolita zawiodła oczekiwania Polaków, którzy byli od początku zdania, że Rzeczpospolita jest to taka instytucja państwowa, która daje swym obywatelom bardzo dużo ładnych i korzystnych rzeczy, a wzamian za to nic od nich nie wymaga. Oczywiście te nadzieje nie spełniły się, urok ustroju republikańskiego zbladł i koniecznem jest wprowadzenie do Polski króla, a na to stanowisko, zdaniem owych pism, nadaje się najlepiej Paderewski.

Wyroki śmierci, którego nikogo nie uśmierciły.

Ministerstwo Spraw Wojskowych broni się przed zarzutami Izby Kontroli Państwa. — Trwonili pieniądze, ale nie... kradli. — Dochodzenia w toku.

Warszawa, 22. 1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej szef korpusu kontrolerów gen. Górecki oraz zastępca szefa administracji wojskowej gen. Norwid-Neugebauer dawali wyjaśnienia na te zarzuty, jakie zawiera sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa o działalności M. S. Wojsk. za rok 1924, a przedstawione na ostatniem posiedzeniu przez pos. Michalskiego jako referenta. Z wyjaśnień, złożonych przez przedstawicieli M. S. Wojsk., okazało się przedewszystkiem, że zupełnie bezpodstawne były informacje, jakoby N. I. K. P. stwierdziła brak około 15 miljonów zł. z budżetu M. S. Wojsk. Wytknięcia N. I. K. I. dotyczyły częściowo zbyt wielkich sum, wypłaconych w niektórych oddziałach wojskowych przez intendentury za przedmioty, zakupione dla wojska, częściowo zaś zaliczek, udzielonych dostawcom nie zawsze na to zasługującym i bez odpowiednich gwarancji, nie zawierają jednakże zarzutów bezpośrednich kradzieży, czy też defraudacji. Z wyjaśnień ze strony przedstawicieli M. S. Wojsk. okazało się, że w wielu bardzo wypadkach Ministerstwo zarządziło bardzo surowe śledztwo karno-sądowe przeciwko funkcjonarjuszom, względnie wojskowym, którzy się dopuścili nieprawidłowości i że wskutek tego śledztwa zapadł szereg wyroków nawet na karę śmierci, opiewających i wykonanych. Dyskusja w tej sprawie nie została jeszcze ukończona, dalsze bowiem objaśnienia udzielane będą przez zastępcę szefa administracji armji gen. Neugebauera. Po zakończeniu dyskusji specjalnie powołana podkomisja otrzyma zlecenie przedstawienia odpowiednich wniosków pełnej komisji budżetowej do uchwalenia.

Ofiary katastrofy wybuchowej w Warszawie.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Dwie robotnice, które zostały przy wybuchu w fabryce amunicji „Granat" ciężko poparzone, zmarły wczoraj.

„Inflacja francuska".

Sikorski chce zostać prasowcem.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) „Głos Prawdy" donosi, że b. minister Sikorski zabiega o zawładnięcie Kurjerem Polskim, chcąc sobie stworzyć placówkę prasową w Warszawie. Naczelnym redaktorem ma zostać Stefan Krzywoszewski, znany publicysta.

Sprawa posiadłości polskich na Litwie.

Warszawa, 23. 1. PAT. Główny Urząd Likwidacyjny wzywa obywateli polskich posiadających własność nieruchomą na terytorjum republiki litewskiej do zgłaszania się do Urzędu osobiście, ewentualnie podanie swoich adresów w celach rejestracyjnych. Zgłaszać się należy w terminie do 20 marca r. b. pod adresem: Warszawa, ul. Foksal nr. 3. Główny Urząd Likwidacyjny. Zgłoszenia osobiste przyjmowane są od godz. 11 do 1 po południu.

Czy Polska dostanie miejsce w Radzie Ligi Narodów?

Londyn, 22. 1. PAT. „Daily News" w artykule p. t. „Domaganie się Polski stałego miejsca w Radzie Ligi", pisze: Francja i Polska prowadzą w tej sprawie kampanję. Powszechnie uznanem jest, że Polska ma większe od innych prawa na niestałe miejsce w Radzie Ligi, domaganie się jednak miejsca stałego będzie stanowczo odrzucone, gdyż rozszerzenie ilości miejsc w Radzie Ligi wymaga jednomyślności, której nie można się spodziewać. Obecnie Rada posiada 4 miejsca stałe, a spodziewane jest rozszerzenie ich do 7-u, dla Rosji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych po wejściu ich do Ligi. Pismo uważa, że Hiszpanja i Brazylja mają więcej praw od Polski do stałego miejsca w Radzie w Radzie Ligi.

* * *

Uwaga Redakcji: Nie podejmowaliśmy dotąd energicznych starań o stałe miejsce w Lidze, uważając ją jako ekspozyturę Anglji. Podobnie zaniedbujemy sprawę ugruntowania wpływów w Watykanie. Wogóle brak nam zasadniczej linji w postępowaniu wobec ruchu międzynarodowego porozumienia.

Zagadka.

Nie będziemy się zajmowali artykułami prasy endeckiej w sprawie znanych zajść w Radzie Miejskiej, ani też tem, co się w ostatnim czasie w tejże Radzie stało. O tych sprawach napiszemy, jak będzie czas po temu, bo do historji przejść muszą wszystkie wybryki i krętactwa Związku Ludowo-Narodowego (endecji), której obrzydliwe sposoby walki politycznej muszą znaleźć gruntowne krytyczne oświetlenie.

Mimochodem tylko zwrócimy uwagę Czytelników naszych na rzecz małą i śmieszną, a jednak ciekawą. Oto kiedy stwierdzaliśmy w piśmie naszem, że nakład nasz ciągle wzrasta i to przeważnie w chwilach, gdy nas się bezczelnie atakuje, oburzyło to suchotniczą „Gazetę Bydgoską", która odpowiedziała na nasze „przechwałki", że w ciągu pół roku nakład jej wzrósł o 8 tysięcy egzemplarzy. Zadała nam tem nielada zagadkę do rozwiązania. Wiemy bowiem, że **cały nakład „Gazety Bydg." nie wynosi połowy od 8 tysięcy** — razem **z darmo rozsyłanemi egzemplarzami.** Skąd się więc wziął taki przyrost i jak został wykalkulowany? — Oto zagadka, którą może Szan. Czytelnicy pomogą nam rozwiązać.

* * *

Na bzdurstwa pism endeckich nie odpowiadamy więcej, ale z przyjemnością stwierdzamy, że p. I. Świtała „zajścia bydgoskie" dość bezstronnie opisał w „Dzienniku Poznańskim". Choć w jego opisie są niedokładności, jednak widoczna jest uczciwa tendencja, czego gdzieindziej nie dostrzegamy.

Odszkodowanie dla Niemców

zlikwidowanych przez Polskę i Francję. 150.000 podań.

Berlin, 21. 1. PAT. Komisja do spraw odszkodowań parlamentu wysłuchała dziś raportu swego przewodniczącego. Raport ten stwierdza, że w czasie od kwietnia do grudnia r. ub. rząd niemiecki wypłacił obywatelom niemieckim w Alzacji i Lotarygnji oraz w byłych prowincjach wschodnich niemieckich 202 i pół miljona mk. tytułem odszkodowań za poniesione przez nich straty. W wymienionym czasie rozpatrzono około 150 tys. podań. Tyleż podań oczekuje jeszcze rozpatrzenia. Ministerstwo finansów zgadza się przeznaczyć na ten cel jeszcze 100 miljon[illegible] nadzieje n[illegible]dziewa się, że rządowi niemie[illegible] uzyskać zaliczenie tych [illegible]adować się życ[illegible]rat rocznych, wynikających [illegible]rajowi. Ale c[illegible]sa. Kwestja ta jest na razie p[illegible] broń?!... [illegible]ostępowania rozjemczego po[illegible] (Ciąg dals[illegible] niemieckim a komisją repara[illegible]

Przegląd religijny i społeczne.

Niekatolickie zwyczaje katolików. — Co ważniejsze, stowarzyszenie czy rodzina? — Czwarta rocznica pontyfikatu Piusa XI. — Warunki do zyskania odpustu jubileuszowego. — Niewiasty „postępowe" w roli reformatorek religijnych.

Metodą najprostszą, którą można katolickie społeczeństwo „odchrześcijanić", jest powolne przyzwyczajenie ludzi do pewnych praktyk, zostających w sprzeczności z nakazem i religji katolickiej. Pod szatą niewinną, czasem nawet anielską, wprowadza się w życie pewne nawyczki i zwyczaje, które już potem działają same ze siebie, siłą bezwładności. Wystarczy wtoczyć wagon na pochyłe szyny i nieznacznie pchnąć naprzód, aby sam potoczył się dalej swoim ciężarem.

Takiemi zwyczajami „odchrześcijaniającemi" nasze społeczeństwo i pchającemi je w objęcia bezbożności jest nasze „savoir vivre" w sobotę po południu i w niedzielę do południa.

W r. 1925 wydał niemiecki biskup w Trewirze, ks. Bornewasser, **zakaz urządzania w sobotę wieczór przez stowarzyszenia katolickie wieczornic, herbatek i t. p. zabaw.** „Potępiamy, — pisze ks. biskup — i zakazujemy odtąd tego niezdrowego zwyczaju, zakradającego się nawet do stowarzyszeń katolickich, ażeby zaczynać w sobotę wieczorem albo też w wigilję jakiegoś święta obchody, urządzane zwykle przez stowarzyszenia. Wyraziliśmy też już dawniej nasze gorące życzenia w tym względzie, **aby na sobotę nie odkładać ślubów.** Z tego wszystkiego bowiem taki zwykle jest skutek, że nazajutrz, w niedzielę, bardzo wiele osób nie jest na Mszy św., wielu też z tego powodu nie przystępuje w święto do Kumunji św."

A u nas?

Najlitościwsze z dam miłosierdzia i najpobożniejsi z pobożnych uważają za rzecz najnaturalniejszą w świecie urządzić „obchód" albo „wentę" w sobotę wieczór. Nie mówi się już o balach, jawnych lub maskowanych, które zwykle przeciągają się do „białego". To samo powiedzieć można o t. zw. „herbatkach" prywatnych. Kto o trzeciej nad ranem w niedzielę położy się spać, ten na pewno „na Mszy św. i na kazaniu" nie będzie, a jeśli będzie, to „tak długo" nie potrafi „wytrzymać", aby całej Mszy św. wysłuchać. A przecież jesteśmy katolikami i szczycimy się, że „Dzień święty" święcimy lepiej niż inne narody.

Niedawno, jak donosi szwajcarska „Schildwache" wydali pastorzy odezwę, w której wołali: „Rettet den Sonntag" — „ratujcie niedzielę". My dzisiaj musimy zawołać: **„Ratujcie wieczór sobotni, aby uratować niedzielę!"**

* * *

Na pewnem posiedzeniu poważnych mężów toczono raz dyskusję na temat stosunku życia rodzinnego do życia stowarzyszenia. Zapamiętali zwolennicy stowarzyszeń, widzący w nich alfę i omegę „pracy społecznej" udowadniali, że życie rodzinne tylko zyskać może przez pobyt w stowarzyszeniu, gdyż członkowie nabywają tam „ogłady towarzyskiej" uczą się wspólnych ustępstw itd. Drudzy „nie przecząc wcale dobrych zalet stowarzyszeń oraz uznając ich wielkie znaczenie społeczne udowadniali przecież, że **ważniejsza jest rodzina.** A jest ważniejsza choćby dlatego, że rodzinę założył Pan Bóg, a stowarzyszenie zakładają ludzie. Rodzina ma za obręcz sakrament, a stowarzyszenie statut. **Rodzina pozostaje w takim stosunku do stowarzyszenia jak ideał do czynu.** A więc jak czynem nie wolno kruszyć ideału, ani go podcinać, tak też i **stowarzyszeniem nie wolno niszczyć życia rodzinnego.**

Obrońcy rodziny przyznawali, że trudno jest określić poszczególne wypadki, w których życie w stowarzyszeniach jest ruiną życia rodzinnego. Ustalono jednak przy końcu dyskusji ogólną wskazówkę, że **wszędzie tam, gdzie zachodzi kolizja między prawami rodziny, a prawami stowarzyszenia,** przy moralnie równej ważności, **prawa rodziny należy postawić na pierwszem miejscu.** W żadnym wypadku więc nie może być tak, żeby ojciec po pracy nie widywał się w niedzielę z dziećmi, „bo one są w stowarzyszeniu" ani też matka pod pozorem zaszczytnego tytułu „prezesowej" nie może zaniedbywać swoich obowiązków względem domu.

Bądź co bądź warto się nad tą dyskusją głębiej zastanowić...

* * *

Z okazji **czwartej rocznicy pontyfikatu Jego Świętobliwości Piusa XI.** ma się odbyć w Warszawie **akademja papieska** w niedzielę, 14-go lutego, urządzona zbiorowemi siłami stołecznych organizacji katolickich. Prawdopodobnie także i poza Warszawą odbędą się również akademje papieskie, podobnie jak i w roku zeszłym **aby zadokumentować wierność Polski względem Stolicy świętej** oraz wdzięczność za nowoutworzone diecezje polskie i za nową organizację hierarchiczną, która przyczyni się niewątpliwie do duchowego skitowania narodu.

„Acta Apostolicae Sedis" ogłaszają bullę Ojca św., „Salvatoris Jesu". Bullę tę zapowiedział Pius XI. rok jubileuszowy na całym świecie chrześcijańskim przez cały rok 1926. Ten sam odpust jubileuszowy, który w ubiegłym roku można było uzyskać tylko w Rzymie, można obecnie uzyskać tutaj na miejscu w Polsce. **Warunki do zyskania tego odpustu są następujące:** 1. Spowiedź i Komunja św.; 2. Modlitwa na intencję pokoju, zjednoczenia świata chrześcijańskiego w jedną owczarnię. i obrony miejsc świętych w Palestynie; 3. Nawiedzenie 4-ch kościołów wyznaczonych przez ks. biskupa względnie przez dziekana. To nawiedzenie powinno się odbyć pięć razy, po jednym razie w pięciu osobnych nie koniecznie po sobie następujących dniach. Jeśli w jakiej miejscowości jest tylko jeden kościół, nawiedzenie pięciokrotne tego kościoła wystarczy, aby wypełnić warunek zyskania odpustu. Ojciec św. zwraca się z prośbą do księży biskupów, aby w swoich diecezjach wytłumaczyli wiernym znaczenie odpustu jubileuszowego, zachęcali ich do pokuty i odmiany życia.

* * *

Kult św. Teresy, 24 letniej Karmelitanki, który rozszerzył się w tak niebywały sposób na całym świecie katolickim, kluje w oczy współczesnych ateuszó i ateuszki. Oto jedna z takich „postępowych" niewiast francuskich nazywająca się sama „catholique sans religion" — „katoliczka bez religji", napisała świeżo zjadliwy paszkwil na św. Teresę. Tłumaczy ona mianowicie, że świętość Teresy opiera się na teorji Lombrosa. Mózgowe komórki św. Teresy były już tak ułożone, że **musiała** zostać świętą. Chyba jeszcze nikt nie stosował teorji Lombrosa do świętych, wynalazek ten zawdzięczamy więc „katoliczce bez religji". Nazwisko tej odkrywczyni brzmi dość znamiennie: Madame Delarue. Ale i w Polsce nie brak literatek „religijnych". Oto niejaka p. Cecylja Sandecka wydała książkę pod mickiewiczowskim tytułem „44". Tytuł ma tylko tyle wspólnego z liczbą Mickiewicza, iż stoi na czele 44 rozdziałów. P. S. zamierza widocznie wstąpić w ślady „mateczki" Kozłowskiej, gdyż znosi najpierw celibat, następnie krytykuje Ojca św., potem występuje przeciw tajemnicy spowiedzi, „bo przecież ludzie jawnie nie grzeszą i jawnie się nie poprawiają". Ładnieby religja wyglądała, gdyby ją niewiasty w rodzaju P. Delarue i Sandeckiej, zaczęły reformować.

Ks. Fr. Mirek.

Nowe odkrycia archeologiczne w Azji Mniejszej.

Praga, 22. 1. PAT. „Narodni Listy" ogłaszają wywiad z prof. Hroznym, który powrócił niedawno z wycieczki do Azji Mniejszej. gdzie w pobliżu wzgórza Kultepe, położonego w okolicy Cezarei, prowadził uwieńczone powodzeniem poszukiwania. Ekspedycja prof. Hroznego odnalazła całą bibljotekę tabliczek pokrytych pismem katowem, które pisane były mniejwięcej na 2100 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Pośród tysiąca odnalezionych tabliczek niektóre umieszczone były pod glinianemi pokrywkami i nosiły na sobie pieczęcie o wielkiem znaczeniu archeologicznem. Napisy na tabliczkach dotyczą przeważnie spraw handlowych, rachunków, kontraktów, podatków i rozpraw sądowych. Z treści tych napisów wynika, iż mieszkańcy tej miejscowości, która była prawdopodobnie jednym z ośrodków handlowych, pozostawali w stosunkach handlowych z całą **Azją Mniejszą, a głównie z Mezopotamją i Syrją.**

Zaległości podatkowe b. niemieckiego następcy tronu wynoszą cztery i ćwierć miljona mk.

Berlin, 22. 1. (PAT) W komisji prawniczej reichstagu dyskutowano w dalszym ciągu nad sprawą odszkodowań dla b. panujących niemieckich. Przedmiotem obrad była kwestja, czy i w jakiej mierze rodziny b. panujących korzystają z ulg podatkowych. Przedstawiciel rządu oświadczył, że byli panujący traktowani są pod względem podatkowym narówni z innymi obywatelami. Na to cały szereg mówców przytoczył wypadki, w których b. panujący uzyskali nadzwyczajne odroczenia i redukcje podatkowe. Jeden z mówców zapytywał, czy prawdą jest, że na dobrach b. następcy tronu w Oleśnicy ciąży niezapłacony podatek w wysokości 4 200 tys. marek. Przedstawiciel rządu odpowiedział, że byli panujący korzystają w tym wypadku narówni z pozostałymi obywatelami z tajemnicy urzędowej i że z tego powodu rząd nie może udzielić odpowiedzi na postawione mu pytanie.

W rezultacie dyskusji komisja uchwaliła rezolucję, żądającą pisemnej odpowiedzi na pytanie, czy i w jakiej mierze poszczególni członkowie b. rodzin panujących uzyskali ulgi podatkowe.

Sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Londyn, 21. 1. PAT. Według doniesień Reutera z Genewy odbędzie się tam z początkiem marca jedno lub dwudniowa specjalna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi. Dotychczas Niemcy nie złożyły jeszcze odpowiedniego podania. W Londynie panuje jednak przypuszczenie, że nowy rząd Luthera uczyni to w najbliższym czasie. 7-go marca odbędzie się — jak podaje Reuter — pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów z udziałem delegata niemieckiego.

Sesja Rady potrwa około tygodnia, przyczem załatwiony będzie szereg spraw bieżących. Chamberlain ma uczestniczyć zarówno w sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Ligi Narodów jak i w sesji Rady Ligi Narodów.

Ostra nota sowiecka do Chin.

Pekin, 22. 1. PAT. Przedstawiciel sowietów Karachan złożył w ministerstwie spraw zagr. energiczny protest w związku z zatargiem o wschodnią kolej chińską. Nota protestująca, złożona przez Karachana, domaga się położenia kresu zniewagom, jakich dopuszczają się żołnierze chińscy oraz przywrócenia porządku. Sowiety — oświadcza nota — zrezygnowały z ochrony tej kolei w nadziei, że Chiny ocenią ten krok. Sowiety gotowe są do podjęcia dyskusji w sprawie niezbędnych zarządzeń, jakie powinny być podjęte. Nakoniec nota podkreśla powagę sytuacji i czyni Chiny odpowiedzialnemi za wszelkie szkody, spowodowane ubliżającem zachowaniem się żołnierzy chińskich.

O zmianę konstytucji gdańskiej.

Gdańsk, 21. I. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu gdańskiego rozpoczęły się obrady nad wnioskiem, zgłoszony przez niemiecko-gdańską partję ludową, a żądającym szeregu zmian kostytucji gdańskiej. Między innemi, wniosek ten domaga się, aby wyboru prezydenta wolnego miasta dokonywała ludność bezpośrednio. Dalej aby liczba senatorów zmniejszoną została z 22 na 5, liczba zaś posłów do Volkstagu ze 120 na 60. Wreszcie aby wprowadzono do konstytucji postanowienie, umożliwiające rozwiązanie Volkstagu. Po krótkiej dyskusji, w której nacjonaliści i komuniści wypowiedzieli się przeciw powyższym zmianom, wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej.

Wielka komisja śledcza w sprawie fałszerstw banknotowych.

Budapeszt, 21. 1. (PAT) Zgromadzenie Narodowe wybrało dziś 25 członków komisji parlamentarnej dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie fałszerstwa banknotów frankowych. Prezesem komisji został wybrany przewodniczący zgromadzenia narodowego dr Scitovszky. W kołach politycznych żywią wielkie nadzieje co do działalności komisji i sądzą, że komisja będzie przesłuchiwała wszystkich aresztowanych i rozpatrzy najważniejsze akta śledcze.

Szwajcarja ma charakter.

Genewa, 20. 1. PAT. „Journal de Geneve", pisząc o stosunkach rosyjsko-szwajcarskich, zaznacza, że Szwajcarja odnosi się odmownie do sprawy jakiegokolwiek uznania Rosji sowieckiej.

Żądanie kolejarzy angielskich.

Londyn, 21. 1. PAT. Konferencja delegatów narodowego związku kolejarzy postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu odrzucić decyzję utworzonej przez rząd narodowej komisji dla sprawy płac, dotyczącą sporu między kolejarzami a towarzystwem kolejowem. Jak wiadomo, komisja ta niedawno powzięła decyzję, odrzucającą zarówno żądanie pracowników podniesienia płac jak i żądanie przedsiębiorstwa zmniejszenia płac.

Anglja wkracza na drogę dobrobytu.

Londyn, 22. 1. (PAT) Kanclerz skarbu Winston Churchil wygłosił wczoraj w Leede przemówienie na temat stanu gospodarczego państwa. Przemówienie ministra cechował duży optymizm w poglądach na rozwój życia przemysłowego i handlowego Wielkiej Brytanji. Mówca powoływał się w wywodach swoich na szereg zjawisk pomyślnych, do których zalicza przedewszystkiem poprawę stosunków pracy, lepszy stan przemysłu i handlu, dobre urodzaje, wreszcie znaczne zmniejszenie liczby bezrobotnych we wszystkich gałęziach wytwórczości z wyjątkiem przemysłu węglowego. Tak pomyślnych objawów — jak zapewniał Churchil — nie było jeszcze w sierpniu r. ub. Wówczas jeszcze sytuacja była bardzo ponurą. Dziś Wielka Brytanja wkroczyła na drogę dobrobytu w znaczeniu przedwojennem.

Zatarg czecho-słowacki z Watykanem.

Praga, 21. 1. PAT. Klub czechosłowackich socjal-demokratów posłał premjerowi Svehly pismo z prośbą o wyjaśnienie, czy ks. arcybiskup Kordacz prowadził rozmowy z papieżem w charakterze pośrednika rządu czechosłowackiego. Na wczorajszem zebraniu klubu parlamentarnego socjal-demokratów odczytano odpowiedź premiera, która oświadcza, że arcybiskup był sam inicjatorem tych rozmów i że one nie miały charakteru wiążącego.

Chamberlain spotka się z Briandem.

Londyn, 23. 1. (Tel. wł.) „Daily Telegraph" donosi, że wkrótce mają się spotkać Chamberlain z Briandem w celu omówienia ilości załogi w strefie okupowanej w Nadrenji. Według tego pisma Chamberlain ma zaproponować Briandowi zmniejszenie załogi o 10 000 żołnierzy, jednakże jest wątpliwem aby Francja na tę propozycję się zgodziła.



Największy brodacz.

Mr. Wilsox, obywatel z Carson City w stanie Newada otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie brodaczy. **Długość jego brody wynosi 2 m. 65 cm.**

Z nastrojów Pomorza.

Kilka słów sprostowania.

Z powodu artykułu mego „O nastrojach Pomorza", zamieszczonego w „Dzienniku Bydgoskim", przyczepiło się „Słowo Pomorskie" do mnie i do brata mego, emerytowanego wojewody pomorskiego, i powtarza w dwóch artykułach stare oklepane brednie, które nie staną się prawdą, chociaż „Słowo Pomorskie" powtarza je nie wiem który już raz.

Redakcja „Słowa Pomorskiego", która nie umieściła w roku 1923 sprostowania mego, chociaż zobowiązała się do tego przed sędzią polubownym, nie może zrozumieć, że „Dziennik Bydgoski" umieścił mój artykuł, omawiający objektywnie pewne zagadnienia, chociaż nie należę do jego partji. „Słowo Pomorskie" objektywnem nigdy nie było. Z artykułów „Słowa Pomorskiego" przebija strach przed konkurencją „Dziennika Bydgoskiego", a równocześnie mieści się denuncjacja mnie, jako członka Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec władz stronnictwa. Mogę „Słowo Pomorskie" zapewnić, że artykuł mój odpowiada wskazaniom Naczelnej Rady P. S. L., która wymaga, aby członkowie piętnowali nadużycia i niedomagania bez względu na to, czy dana osoba jest członkiem P. S. L., czy nie, bo nie o stronnictwo nam chodzi, lecz o społeczeństwo i państwo.

Pan poseł Sacha wytoczył przeciw mnie różne kolubryny. Najsamprzód zarzuca mi, że starałem się o unifikację Pomorza z Rzeczpospolitą Polską. Dziwny zarzut w ustach p. Sachy, który od pewnego czasu udaje wielkie zainteresowanie się sprawami Pomorza i który twierdzi, że najważniejszem zadaniem rządu powinno być jaknajściślejsze złączenie Pomorza z państwem. O złączenie to walczyłem od samego odrodzenia Polski. „Słowo Pomorskie" uznaje wprawdzie konieczność ścisłego złączenia Pomorza z państwem, lecz robi mi zarzut, że się o to starałem. Z jakich powodów? Ja dążyłem do gospodarczej i polityczno-administracyjnej unifikacji, Zwolennicy „Słowa Pomorskiego" pragnęli tylko gospodarczej unifikacji, bo polityczno-administracyjna władza była w ręku Narodowej Demokracji (endecji) i chcieli zatrzymać ją nadal wyłącznie dla siebie. Nie mogąc się zgodzić, by szerokie warstwy ludności były zdane na łaskę i niełaskę endecji, starałem się i o unifikację polityczno-administracyjną.

„Słowo Pomorskie" robi zbrodnię z faktu, że na Pomorze przybyło dużo urzędników z innych dzielnic i twierdzi, że brat mój, emerytowany wojewoda pomorski, sprowadzał urzędników tych z krzywdą urzędników Pomorzan. Tymczasem brat mój zastał większość urzędników, którzy jeszcze dziś pracują tak w województwie, jak i w starostwach. Jeżeli podczas jego urzędowania przybywali nowi urzędnicy z innych dzielnic, to jak wiadomo, przysyłał ich ówczesny minister b. dzielnicy pruskiej, endek p. Ku-

MACIEJ WIERZBIŃSKI 27

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Nie odświeżał w rozmowie żadnych ich wspomnień. Dopiero dwa dni przed odjazdem jej ozwał się w saloniku stryjostwa:

— Może nie zobaczę pani znów wcześniej jak za jakie ośm lat, więc powinienem panią upewnić, że przez całe ośm lat zachowam wdzięczną pamięć łaskawej pani wizyty w więzieniu. To było bardzo poczciwie...

— Jako więzień polityczny zasługiwał pan na szczególne względy — uniewinniała się.

— Może okruchy tych względów zawa pani dla mnie przez ośm lat... — snął zawodowy bałamut, a ona rozitała radośnie.

— Ale ja bywam tak często u cioci Walerji, że chyba spotkamy się tam, jeśli nie gdzie indziej, wcześniej niż za ośm lat...

Przypomniały mu się te Załachowskie gaje malinowe, gdzie śmiał się z „kozą", całował jej paluszki.

— Były to wesołe wakacje wtenczas!...

— Chociaż pan był możliwie najnieznośniejszy... Pewnie dzisiaj pan sam wstydzi się za siebie.

— Doprawdy nie wiem, czy wstydzę się tak bardzo... Już raz taka ze mnie bezwstydna sztuka. Doprawdy, matka mogłaby się mnie wyprzeć.

— A ona pana tak ogromnie kocha! Promienieje, gdy mówi o panu! — zawołała i sama promieniała, bo mówiąc „ogromnie kocha" czuła, że i ona kocha go bezmiernie.

— Tak, matka to bajeczna instytucja... — bąknął sentencjonalnie — to tak jakby bank, w którym posiadamy fundusz, ani nie zarobiony ani nie zaoszczędzony a nie wyczerpany. Na fundusz każdego innego uczucia trzeba mozolnie składać grosz po groszu, a potem odbiera się zwykle tylko skąpe procenty.

— O! tego nie wiem! Zdaje mi się to zupełnie inaczej... — odrzekła zmieszana panna, nie zdolna do wzmianki o miłości.

A on zreflektował się, że rozmowa wchodzi na śliskie tory. Chciał odsunąć się od niej, przejść do stryja, który poczynał kłaść pasjans a miał okropną ochotę zagrać z nim w pikietę, lecz nie mógł oderwać wzroku od alabastrowego pnia jej szyi i zaciekawiającego trójkąta w staniku, wrzynającego się pomiędzy żywo falujące a tajemnicą pokryte jej piersi. Odwróciła nieco głowę i miał przed oczyma uszko wklęsłe w zarośla kędziorków figlarnych i miękki owal jędrnej twarzy, która pachniała mu jak brzoskwinie.

Umilkła. Nagle zerknęła zalotnie w jego oczy, cisnęła mu gorące pytanie: czy ty kochasz mnie trochę?... A usta mówiły:

— Nikt niema pojęcia jak ja mamę pańską pokochałam! taka dobra, takie śliczne dobre ma oczy! Prosiłyśmy ją, by zechciała odwiedzić nas w Chobielinie z ciocią Walerją. Zwłaszcza latem jest u nas bardzo ładnie. Park duży, sadzawka, opodal Noteć... Ale nie chcemy czekać na jej wizytę do lata! Przyjechałabym po nią samochodem. To nie tak daleko. Lecz musi się pan wstawić za mną!

— O! pani zbałamuciła mamę tak, że sama zrobi z nią co zechce!

Na to weszły do pokoju pani Marja i pani Konstancja i przypuszczono szturm do pani Żabickiej taki, iż musiała obiecać swą wizytę w Chobielinie.

Jednakże po wyjeździe pani Prusinowskiej okazało się, że uzależniła ona to od Sobiesława.

— Jeśli Anielka jest ci tak niemiłą i nie myślisz o niej, nie mogę tam jeździć — ozwała się, przyglądając się synowi bacznie. A on żachnął się gwałtownie i odrzucił:

— To niech mama nie jeździ!

Obraz panny przysłoniły niebawem znamienne zajścia, ogniki, łyskające złowrogo na najbliższej widowni. Wnet ujawnił się charakter Heimatschutzu. Hałastra ta pozbierana bez wyboru z rozpasanych żołnierzy, których nie nęcił dom, bo go nie mieli była z rodu Hunów i Wandalów. Nie przybyli oni na te kresy, by wojować z Polakami, lecz raczej grabić i nie potrzeba było podbechtywania ze strony miejscowych hakatystów, by zagrzać ich do wybryków antypolskich. Krótko po Sejmie Dzielnicowym przyszła wieść o napadzie owej straży na dwór hr. Szembeka w Siemianicach, potem w Jarocinie wywiązała się groźna awantura a 5 grudnia rozegrała się krwawa scena w Inowrocławiu, w której ofiarą pijanej, dzikiej bandy padło czterech spokojnych mieszczan polskich.

W czujnem sercu pani Konstancji podnosiły się mgliste obawy. Naprożno próbowała je odpędzić.

— Dlaczego przygotowujecie tak liczną organizację wojskową? Mówiłeś o tysiącach... — ozwała się do syna.

— Mamy teraz po zorganizowaniu kadr blisko dwa tysiące dobrego żołnierza w ręku, a gotowych na każde zawołanie do... pięciu tysięcy. Oficerów i podoficerów 130 — mówił z dumą. — Niestety z amunicją wiele gorzej. Kupujemy co się da od Grentzschutzu, który duszę sprzedałby za srebrniki, wyławiamy z koszar i magazynów, poprostu kradniemy broń. Paluch, Taczak, Rybka, druh Rzepecki, Śniegocki i my wszyscy smarzymy sobie głowę, jak powiększyć zapasy, zaopatrzyć naszą Straż w broń. Bo z 600 karabinami trudno byłoby wojować...

— Na co to wszystko?

— Na każdy wypadek.

— Jednakże wy coś przeczuwacie, coś poważnego przygotowujecie.

— Bo Niemcy przygotowują coś przeciwko nam! — zawołał, nie mówiąc matce, że Polska Organizacja Wojskowa uchwaliła atak na Poznań, chociaż wykonanie planu uległo zwłoce.

— To znaczy, zanosi się na boje... — westchnęła matka i wyszeptała: — I ty pójdziesz...

— ...Oczywiście.

Gdy po chwili głębokiego milczenia pani Konstancja podniosła na niego oczy, błyszczały w nich łzy. Toczyła się w niej walka między obawą matki o dziecko, o słońce jej życia, a twardym obowiązkiem obywatelki. Buntowało się w niej serce na myśl o tem, co może mu zagrażać. On miał żyć, ten młody, piękny i świetne nadzieje rokujący jej syn! Miał żyć, radować się życiem, pracować i służyć krajowi. Ale cóż, jeśli kraj wzywał go pod broń?!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

charski. „Słowo Pomorskie" powtarza znowu legendę o pokrzywdzeniu urzędników Pomorzan, lecz nie podaje ani rodzaju krzywdy, ani urzędników, którym brat mój miał rzekomo krzywdę wyrządzić. Niech „Słowo Pomorskie" spowoduje owych panów, aby osobiście ogłosili wyrządzoną im rzekomo krzywdę i powody, dla jakich opuścili zajmowane stanowiska. Ja powodów tych nie znam. „Słowo Pomorskie" uczepiło się tylko województwa i starostw, bo tylko te urzędy podlegały bratu memu, ale milczy o innych, jak Starostwie Krajowem, Izbie Rolniczej, Izbie Skarbowej, Kuratorjum Szkolnem. Niech „Słowo Pomorskie" poda statystykę, ile urzędników z innych dzielnic przybyło na województwo i starostwa, ale ile przybyło ich do Starostwa Krajowego i Izby Rolniczej, gdzie naczelnymi urzędnikami są Pomorzanie. Ciekawszą jeszcze byłaby taka statystyka z Izby Skarbowej i Kuratorjum Szkolnego. „Słowo Pomorskie" milczy o tych urzędach, bo naczelnymi urzędnikami są albo endecy, jak pp. dr. Wybicki i dr. Tempski, albo pochodzą, tak jak p. Sacha, z Małopolski.

Zarzut sprowadzania urzędników z innych dzielnic, wobec ogólnie znanego braku urzędników Polaków na Pomorzu, jest śmieszny, chyba że endecy chcieliby, jak zatrzymali kolejarzy-Niemców, zatrzymać urzędników-Niemców i w innych urzędach. Ślicznie wyglądałoby Pomorze pod administracją urzędników Niemców! Że niektórzy urzędnicy z innych dzielnic nie byli wyborowymi urzędnikami, jest prawdą, ale prawdą jest także, że nie mniejszy procent urzędników Pomorzan również nie dopisał.

Drugą kolubryną, wytoczoną przeciw mnie, jest sprawa osad rentowych, likwidacyjnych, dóbr państwowych i reformy rolnej. Pan Sacha zarzuca mi w „Słowie Pomorskiem", że wszystkim niedomaganiom winien jestem wyłącznie ja i moi przyjaciele polityczni.

Pan Sacha albo niema pojęcia o tych sprawach, lub przewraca naumyślnie kota w miechu. Przecież przed złączeniem Pomorza z Rzeczpospolitą wydał endek p. dr. Karasiewicz ów osławiony zakaz kupowania osad od Niemców. Zakaz ten sprawił, że Pomorzanie nie wyzyskali najlepszego czasu wykupywania ziemi z rąk niemieckich. Po złączeniu Pomorza z Rzeczpospolitą z powodu braku unifikacji rolnicy pomorscy nie mieli gotówki. Wobec braku kupców Pomorzan, sprzedawali Niemcy nabywcom z innych dzielnic, których sprowadzali agenci. Tym chodziło o prowizję, obliczoną według wysokości ceny objektu kupna. Rodacy z innych dzielnic chcieli kupić ziemię za każdą cenę i dlatego płacili ceny wysokie. Pośrednicy, nieraz osoby z pod ciemnej gwiazdy, nie poczuwali się do obowiązku przedstawienia nabywcom stosunków gospodarczych na Pomorzu. Że nie było sposobu poinformowania nabywców np. z Małopolski przed zawarciem kontraktu, wie p. Sacha dobrze, bo wie ile analfabetów jest pomiędzy tamtejszymi chłopami. Jeżeli p. Sacha znał sposób, powinien był, jako Małopolanin, ostrzec Małopolan przed kupowaniem osad na Pomorzu; ja nabywców nie znałem i ostrzegać ich nie mogłem. Pan Sacha robi mi zarzut, że sprowadzałem osadników z innych dzielnic, zarzut wyssany z palca, bo nikogo nie sprowadzałem. Gdybym był to zrobił, nie wstydziłbym się tego, bo wolę sto razy chłopa polskiego, chociaż jeszcze źle gospodarującego, ale którego syn będzie dobrze gospodarzył, od osadnika lub obszarnika Niemca. O przyznaniu przewłaszczenia decydował endecki prezes Urzędu Osadniczego w Poznaniu, a nie Główny rząd Ziemski w Warszawie. Tak samo endecy decydowali, w osobie p. Karśnickiego, prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie, o sprzedaży majątków likwidacyjnych i z jego poręki **dostali majątki te za psi grosz rozmaici nie-rolnicy, dygnitarze ministerjalni.**

Prawdą jest, że reforma rolna nie dała ani osadnikom ani państwu tego, co miała dać, lecz winna temu ustawa z roku 1920. Że taką uchwalono, winni są endecy, bo oni w komisji rolnej, z p. Staniszkisem na czele, dołożyli starań, aby ustawę doprowadzić do absurdu.

Wobec nawały bolszewickiej głosowali ostatecznie i endecy za ustawą, by zadokumentować jedność narodu, ale wiedzieli dokładnie, że **ustawa o reformie rolnej** w brzmieniu, które zdołali jej nadać, **pozostanie martwą literą.** Przecież nie kto inny, jak endecy poparli mimo najzaciętszej opozycji wniosek posła dr. Trzcińskiego o kolejności. Wniosek zyskał większość, a był on listem żelaznym dla obszarników Niemców. I obecnie znowelizowana ustawa nie odpowiada interesom włościan i robotników, lecz głosowali oni za ustawą, bo lepszy rydz niż nic. Ani ja, ani moi przyjaciele polityczni nie są winni, że nie można było przeprowadzać parcelacji tak, jakby należało. Czy Polskie Stronnictwo Ludowe ma wpływ na prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu i ministra reform rolnych nie wiem, bo, o ile mi wiadomo, ani p. Ross ani p. Radwan nie należą do P. S. L. Sprawy osadników poruszyłem z obowiązku obywatelskiego, aby czynniki właściwe przeprowadziły naprawę.

Jeszcze kilka słów o dzierżawach dóbr państwowych. Do unifikacji podlegały one podsekretarzowi ministerstwa b. dzielnicy pruskiej p. Połczyńskiemu, później ministrom reform rolnych, jak pp. Chłapowskiemu i Janickiemu, znanym endekom. W departamencie, opracowującym sprawy dóbr państwowych w województwach zachodnich byli pp. Bełza-Ostrowski, Lutomski i Ubysz, endecy, i oni decydowali o przyznaniu dzierżaw, a nie wojewoda pomorski. Gdy w komisji rolnej zwróciłem p. Bełzie-Ostrowskiemu uwagę, że domeny dostają osoby, które zmarnowały majątki po komisji kolonizacyjnej, był bardzo zdziwiony, lecz nie **uczynił nic, by winnych pociągnąć do odpowiedzialności.** Pan Bełza-Ostrowski posiadał sprawozdanie z rewizji, którą prezydent Izby Rolniczej p. dr. Tempski przeprowadził. Starałem się, jako poseł, o naprawę, lecz **byłem bezsilny wobec szarańczy, która obsiadła ministerstwo.**

„Słowo Pomorskie" twierdzi, że razem z bratem rządziłem Pomorzem, więc czemuż nie przeprowadziliśmy potrzebnych na Pomorzu spraw? Pomorzem nie rządziłem, poselstwa nie nadużywałem, mimo to przeprowadziłem niejedną sprawę z korzyścią dla Pomorza. Jeżeli nie wszystkie zamiary me przybrały kształty realne, **winni są endecy,** którzy zwalczają wszelkie poczynania, jeżeli inicjatywa nie wyszła z ich kół. W r. 1920 starałem się wobec faktu, że robotnicy nie mogli wyjeżdżać na robotę do Niemiec, o stworzenie pracy na Pomorzu przez ułatwienie ruchu budowlanego. Ludność posiadała wtenczas jeszcze pewne oszczędności, lecz prasa endecka zwalczała moje zabiegi i szydziła, że obiecuję robotnikom domki z altankami. Nie byłoby dziś tego braku mieszkań i bezrobocia, gdybym był wtenczas znalazł poparcie i u endeków. W roku 1922 obiecywali podczas wyborów endecy robotnikom ożywienie przemysłu i budownictwa. W Toruniu rozlepiali metrowe plakaty z kolonjami robotniczemi. Po wyborach budują endecy toruńscy, akcjonarjusze „Słowa Pomorskiego", ale **nie domy dla robotników, lecz wile dla siebie,** nie renowują baraków dla bezdomnych, lecz wile dla swych zwolenników.

Gdy chodziło o oczyszczenie Pomorza z Niemców, obywateli niemieckich, zwolennicy p. Sachy i „Słowa Pomorskiego" najeżdżali starostwa, województwo i Warszawę, żebrząc o pozostawienie Niemców na Pomorzu, bo każdy Niemiec na Pomorzu ma swego endeckiego opiekuna. Gdy w roku 1921 starałem się o usunięcie z domeny dzierżawcę Niemca, p. Malmuelier'a, obywatela niemieckiego, zwołali zwolennicy „Słowa Pomorskiego" wiec, wybrali deputację, którą ówczesny poseł a obecnie senator endecki ks. Bolt zaprowadził do ministra z prośbą o nadanie p. Malmuelier obywatelstwa polskiego, by mógł zatrzymać dzierżawę domeny. Gdy p. Brockhusen, obywatel niemiecki, w powiecie wejherowskim na pograniczu Niemiec otrzymał nakaz opuszczenia Polski, pojechał prezes Związku Ludowo-Narodowego (endecji) na powiat wejherowski do Warszawy i uzyskał, że p. **Brockhusen jeszcze dziś siedzi na Pomorzu.** Z ust p. Piachnowa, Niemca, b. dzierżawcy domeny Karolewo w powiecie grudziądzkim wiem, że wbrew opinji władzy wojewódzkiej p. Lutomski dopuścił go do licytacji o dalszą dzierżawę domeny. Wpływy pana Bełzy-Ostrowskiego, krewniaka b. ministra Dz. Pr. a obecnie endeckiego posła p. Kucharskiego sprawiły, że na Helu został leśniczym Niemiec, b. dzierżawca kantyny w Nowymporcie. P. Bełza-Ostrowski spędzał u owego leśniczego wakacje.

Gdy w roku 1920 **starałem się o podwyżkę cywilnych rent inwalidzkich,** posłowie endeccy z Pomorza byli przeciwni wnioskowi. Gdy w roku 1920 starałem się o fundusze na roboty publiczne, by zmniejszyć brak pracy, **ówczesny minister** b. dzielnicy **pruskiej p. Kucharski odmówił, chociaż pieniądze były, lecz zostawił on je po niskim** procencie w endeckich bankach, aż się zdewaluowały.

Powyższych kilka faktów niech wyjaśni kto popierał Niemców na Pomorzu, i niech wyjaśni, czy w podobnych warunkach można było więcej zrobić.

Redakcja „Słowa Pomorskiego" z p. Sachą na czele zjada w biurze radakcyjnem codziennie jednego Niemca na surowo i gnębi ich atramentem na cierpliwym papierze, **ale ani raz nie wystąpiła przeciw wyżej podanym faktom popierania Niemców.** Czy sposób informowania czytelników przez „Słowo Pomorskie" można nazwać uczciwym?

Niech osądzą czytelnicy, dla których informacji napisałem powyższe słowa wyjaśnienia. Dla redakcji „Słowa Pomorskiego" **starczyłoby przysłowie: „Kundel szczeka, pan jedzie".**

Dr. Iz. Brejski.

(Nie należymy do zwolenników politycznych p. dr. Brejskiego i niejedno, co pisze, nie odpowiada zapatrywaniom naszym. Uważamy jednak, że sprawy, które omawia, są tak ważne, iż nie wahamy się udzielić mu głosu na łamach naszego pisma. — Red. **„Dziennika Bydgoskiego").**

Z pod słupka do Sejmu.

Geometra Sobolewski był inicjatorem pamiętnego napadu bandyckiego na Stołpce. — Siedział z tego powodu w więzieniu śledczem. — Obecnie wypuszczono go, bo został posłem do Sejmu z szesnastki i chroni go nietykalność poselska.

„Echo Warszawskie" podaje następującą meksykańską wiadomość:

Niedawno komisja regulaminowa sejmu uchwaliła zażądać wypuszczenia z więzienia p. Sobolewskiego, kandydata do sejmu z listy Nr. 16, któremu z kolei na liście przypadł mandat poselski.

Sobolewski został wypuszczony, przybył do Sejmu, dostał list uwierzytelniający, złożył ślubowanie i został posłem. Na wiadomość o tem osłupieli mieszkańcy miasta Stołpce, a potwierdzeniem tego jest niżej przytoczona treść depeszy:

„Zarzuty stawiane Sobolewskiemu, które dały powód do aresztowania jego w dniu 4. 4. 25 r. i osadzenia przez władze sądowe w więzieniu, są następujące:

Sobolewski Jerzy, geometra na pow. stołpecki, był jednym z inicjatorów napadu na Stołpce w lipcu 1924 r. On udzielił instrukcji i wskazówek bandzie, która dokonała napadu na Stołpce przez Leonowicza Antoniego, członka bandy i uczestnika napadu oraz porozumiewał się w tej sprawie i pozostawał w kontakcie z G.P.U. Mińsk. Wchodził w skład organizacji białoruskiej, mającej na celu wywołanie rewolucji w Polsce, oderwanie t. zw. Białorusi Zachodniej od Rzeczypospolitej Polskiej i razem z Makowskim i Juncewiczem był jednym z głównych przywódców wywrotowej organizacji".

Co komisja znalazła na zbicie tego rodzaju zarzutów, dyskwalifikujących całkowicie pod względem lojalności państwowej osobę nowego posła, winno być podane do wiadomości zaniepokojonej opinji publicznej.

Bryl złożył wieniec na grobie Lenina!

Warszawa, 22. 1. Osoba świeżo przybyła z Moskwy, która tam była w czasie pobytu posłów z Polski, twierdzi, że poseł Bryl złożył na grobie Lenina wieniec. Wszyscy Polacy, zamieszkali w Moskwie, mówią o tem. Fakt ten wyjaśnia dopiero nadanie posłowi Brylowi orderu, gwiazdy bolszewickiej. W każdym bądź razie p. Bryl powinien po powrocie zabrać w tej sprawie głos.

Polskie wojska w Gdańsku.

Do Gdańska przybył oddział 30 żołnierzy i kilku oficerów polskich celem objęcia służby strażniczej na półwyspie Westerplatte. Służba ograniczona będzie na razie do strzeżenia polskich objektów państwowych, a dopiero po ustąpieniu firm wykonujących jeszcze roboty portowe, rozpocznie się właściwa służba przy basenie amunicyjnym. W tym czasie zostanie również powiększona cyfra żołnierzy do wysokości etatowej. Pomieszczenie żołnierzy jest dobre.

Z KRAJU.

Objazd „mniejszościowy" ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 22. 1. PAT. Dnia 21 bm. minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza sekcji komitetu politycznego Rady Ministrów do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich, naczelnika wydziału p. Zabierzewskiego, oraz inspektora bezpieczeństwa publicznego p. Mackiewicza udał się w objazd województw nowogrodzkiego i poleskiego.

Utworzenie województwa Wileńskiego.

Najnowszy „Dziennik Ustaw", ogłasza ustawę, znoszącą delegaturę Rządu w Wilnie, i utworzenie Województwa Wileńskiego.

Wiec umysłowo bezrobotnych w Warszawie.

W Warszawie odbył się wiec z udziałem 1500 pracowników umysłowych bezrobotnych, na którym przemawiali dr. Raabe, dr. Hartleb oraz p. Zabulewicz. W uchwalonych rezolucjach wiec domagał się przyspieszenia wniesienia ustawy emerytalnej do sejmu.

Pracownicy państwowi — za bezwzględnem tępieniem nadużyć.

Z Warszawy donoszą: Na ostatniem posiedzeniu centralnego komitetu Związku pracowników państwowych, wobec kilkakrotnie stwierdzonych wypadków usuwania pracowników, przyczyniających się do wykrycia nadużyć, jak to miało miejsce w Łucku, Święcianach i Warszawie — uchwalono jednomyślnie w imieniu dwunastu zrzeszonych organizacyj, że:

1) komitet stoi na stanowisku bezwzględnego tępienia nadużyć;

2) wzywa wszystkich pracowników umysłowych do obywatelskiego obowiązku donoszenia właściwym władzom o stwierdzonych nadużyciach;

3) będzie bronił każdego pracownika państwowego, który przyczynił się do do wykrycia stwierdzonych nadużyć i który z tego powodu zostanie pokrzywdzony.

Manifestacje bezrobotnych w Krakowie.

Onegdaj w południe zebrał się przed województwem tłum bezrobotnych robotników budowlanych w ilości około 300 osób. Tłum udał się w pochodzie z Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego. Zebrani wysłali delegację, która domagała się natychmiastowego podjęcia robót przy budowach rządowych i miejskich, przebudowy linji tramwajowej Nr. 2, wszczęcia robót kanalizacyjnych oraz wpłynięcia na fabryki by te rozpoczęły budowę własnych domków robotniczych, ulokowania funduszów emerytalnych kolejarzy i tramwajarzy w budowach domów robotniczych i t. p. Tłum zachowywał się dosyć spokojnie.

Za jedną złotówkę otrzymał setki złotych.

W Krakowie aresztowano i odstawiono do więzienia Henryka Larszana, false Stolarskiego, false Starosolskiego pod zarzutem szeregu oszustw dokonanych na szkodę głównego zarządu P. K. O. w Warszawie. Larszan dopuścił się oszustw w ten sposób, że na książeczkę oszczędnościową P. K. O. po wpłaceniu 1 zł systematycznie wpisywał fikcyjne wkładki, potwierdzając je fałszywą pieczątką jednego z urzędów pocztowych, a następnie podejmując w urzędach pocztowych większych miast mniejsze lub większe kwoty.

Aresztowanie szpiega na granicy.

Z Wilna donoszą:

W nocy z 15 na 16 b. m. patrol żołnierzy z 1 baonu Kop. przychwycił w czasie przekraczania granicy nieznanego osobnika. Przy badaniu okazało się, że osobnik ten, nazwiskiem Kucharski Maksymiljan, stały mieszkaniec Warszawy,, od kilku lat przebywający na terenie Rosji sowieckiej, jest wysłannikiem jednego z pogranicznych G. P. U. Znaleziono przy nim w czasie rewizji kilka odezw komunistycznych, rozporządzenia do kilku oddziałów P.P.Kom. w Polsce i wiele jeszcze materjału obciążającego. Po przeprowadzeniu dochodzenia, Kucharski zostanie oddany władzom sądowym.

Echa tajemniczej kradzieży dokumentów wojskowych. Jak donosiliśmy, płk. Mostowskiemu skradziono w pociągu Warszawa—Wilno ważne dokumenty wojskowe. Policja wszczęła dochodzenia w mieszkaniu niejakiego Hibsza, skazanego za zabójstwo i odsiadującego karę na Mokotowie, znalazła znanego złodzieja Hieronima Stryjewskiego, który przyznał się do kradzieży dokumentów, nadmienił jednak, że dokumentów tych nie odda. W mieszkaniu znaleziono walizę.

Groźny pożar. W Równem wybuchł pożar w suterenach domu Nimena przy ulicy Wielkiej-Mińskiej. W suterenach tych mieścił się hurtowny skład wódek i spirytusu denaturowanego, należący do powiatowej współdzielni. Energiczne wysiłki straży ogniowej doprowadziły do uratowania części, znajdującej się w składzie wódki. Ogólne straty wynoszą przeszło 12 000 złotych.

Ucieczka pułkownika litewskiego do Polski. W rejonie powiatu wilejsko-trockiego przeszedł naszą granicę i oddał się do dyspozycji władz pułkownik pułku huzarów litewskich, Antoni Muśkiewicz, który zbiegł z Litwy, gdyż, jako Polak, nie chciał służyć w obcej armji.

Prawnicy małopolscy wiecują. We Lwowie odbył się wielki wiec prawników, który zgromadził z górą 400 słuchaczy. Na wiecu domagano się zmiany przestarzałej austrjackiej ordynacji adwokackiej, a to w tym kierunku, ażeby stopień magistra prawa był uznany za dostateczny do wstąpienia do adwokatury, jak to się dzieje w innych dzielnicach Rzeczypospolitej. Ponadto domagali się zunifikowania przepisów ordynacji adwokackiej dla całego państwa.

Z bólu wyskoczył oknem. W Warszawie 16-letni uczeń-drogerzysta, Kazimierz Sroka, manipulując nieostrożnie kwasem octowym, spowodował eksplozję, odnosząc poparzenie twarzy i rąk. Z bólu wybił szybę i wyskoczył z piętra na dziedziniec. Odwieziono go do szpitala.

Atak szału ucznia gimnazjalnego. W hotelu „Brennera" przy ul. św. Stanisława w Krakowie mieszkał uczeń gimnazjalny Mates Pohorylles, liczący lat 19. Onegdaj dostał on tam ataku szału, w czasie którego w zajmowanym przez siebie pokoju powybijał szyby. Następnie usiłował Pohorylles targnąć się na własne życie i w tym celu szkłem poprzecinał sobie żyły u obu rąk. Służba hotelowa z trudem obezwładniła furjata, któremu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe. Następnie Pohoryllesa odwieziono do szpitala.

Potrafią sobie radzić. W najbliższym czasie uruchomiona będzie w Zawierciu fabryka Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie"; da ona zatrudnienie robotnikom w liczbie 4 do 5 tysięcy. Prace, związane z przyjmowaniem robotników, są w pełnym toku. Po całkowitem podjęciu pracy, liczba bezrobotnych w Zawierciu zmniejszy się o 70 proc.

Zabiła zięcia siekierą, bo znęcał się nad jej córką... Ponura tragedja rozegrała się w Milanówku pod Warszawą. Niejaka Anastazja Brzostkowa, wdowa, uderzeniem siekiery zabiła swego zięcia, Woźniaka, ujmując się za katowaną przez Woźniaka swą córką. Ostatniej nocy Woźniak, jak zwykle pijany, zaczął się znęcać nad swą żonę, a następnie rzucił się na Brzostkową, która uderzyła go siekierą w głowę, zabijając go na miejscu. Następnie oddała się sama w ręce policji.

Bratanek zabił stryja. Dwóch „mołojców" w Butynach, pow. żółkiewskiego, poswarzyło się o papierosy i wszczęła się bójka między nimi. Gdy swary nie ustawały i rozindyczeni bracia, 22-letni Mikołaj oraz 15-letni Wasyl Bojanecki, coraz zawzięciej na siebie nacierali, wdał się między nich stryj ich, Stefan Bojanecki, który borykających się „braciszków" rozdzielił, wreszcie i kres położył tej bezcelowej bójce. Aliści interwencji stryja nie mógł przeboleć w zbyt gorącej snać wodzie kąpany bratanek jego, Mikołaj, więc nazajutrz wieczorem po powyższym incydencie zaczaił się na przechodzącego przez przysiołek butyński Sośnina, 52-letniego Stefana Bajoneckiego i hakiem żelaznym, umieszczonym na dłuższym drążku, rozbił mu głowę.

Żydzi na roli. Wskutek zastoju, jaki panuje w handlu i przemyśle, żydzi na Wileńszczyźnie urządzili składki, celem umożliwienia przejścia na gospodarstwa rolne. — W roku bieżącym ma się zagospodarować na roli około 5 tysięcy żydów.

Polska Unja w Ameryce — ks. arcybiskupowi Cieplakowi. Dzienniki amerykańskie donoszą, że bawiącemu w Ameryce ks. arcybiskupowi Cieplakowi nadała Polska Unja w Ameryce godność honorowego kapelana Unji.

P. Młynarski nie brał pieniędzy.

W kilku pismach pojawiła się wiadomość, że p. Michał Młynarski pobrał — jako prokurent Spółki dla eksploatacji lasów w Werhomli — znaczne sumy pieniędzy z Banku Polskiego dzięki temu, że jest bratem wiceprezesa Banku.

Dyrekcja Banku Polskiego stwierdza, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Spółka dla eksploatacji lasów w Werhomli kredytu w Banku Polskim nie posiada. Tak samo nie posiada go p. Michał Młynarski, który ani osobiście, ani jako prokurent wspomnianej firmy pieniędzy z Banku Polskiego nie otrzymywał.

Krótko i węzłowato.

W Hucie „Falwa" na G. Śląsku na 1 robotnika przypada 1 majster lub dozorca. Przed wojną: 1 majster na 30—40 robotników.

•

W pięciu koncernach śląskiego przemysłu zajętych jest 100 dyrektorów wzgl. wyższych urzędników z płacą od 6—60 000 zł miesięcznie.

•

Emerytowani wyżsi urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości, nie rezygnując z emerytury państwowej, wyłapują posady notarjuszów, którybc dochody wynoszą około 12 000 zł miesięcznie.

•

Najwyższy Trybunał Administracyjny na 28 sędziów ma 5 prezesów (z poborami ministra). Co piąty sędzia — to (za przeproszeniem) prezes.

•

Jakaś kierowniczka szkoły w Poznaniu ogłosiła w gazecie tamtejszej następujące zawiadomienie:

„Rozpożądzam natychmiast powrót do szkoły i to osoba, która buży będzie wyproszony i wyśle listy do rodziców i położe temu kres, nauczycielamy rozpożądza dyrektor a nie ucznie i prosze się podług tego zastosować".



U golibrody.

— Panie redaktorze, Dżennik pisał wczoraj, że we Grecji powieszali dwóch urzędniki za to, co oni okradnili skarb, i Dżennik radził, aby w Polski zaprowadzić takiego samego procederu. Ja panu co powim, my obaj możemy zrobić teraz dobrego geszeftu. Niech pan aufpasuje, kiedy u nas taka ustawa będzi miała wejść w życie, to my pary dni przedtem wykupimy w Warszawie sznury i powrozy, a ponieważ rząd bedzi ich tyszące tysząców poczebował, to my możemy potem dyktować ceny na tego artykułu pierwszy poczeby. Co jest? Były różne paski, to może być pasek i na stryczki. Pan wi, co sze stało w komisje budżetowe? Jakto, pan nie czytał, skoro pan sam napisał! W ministerstwie wojskowoszczowem odkryto takiego nieporządku, że członkom komisji włosy stanęły na głowie. Ja najpierw miszlał, poco taki gewałt, może jaki kancelarji nie był zamieciony, może pajęczyny zwiszały sze od sufitu, albo w pokoju pana minister brakniło spluwaczki... aż ja sze potem dowiedział, co tego nieporządku było w kasie. Naturalnie, co innego jest nieporządku w ustępowem miejsce, a co innego w kasowy tresor. W pierwszem nazywa się nieporządek, gdy jest za dużo, a w kasie jest nieporządek, gdy w ni jest za mało.

Jak pan miszli, co komisji budżetowy zrobi teraz z tym fantem? Jaby radził zgodliwego załatwienia. Jak chodziło o pana Grabski, to mógł pan pos. Wyrzykowski robić w Sejmie szkandału i krzyknić: do prokurator z takim gospodarkiem! Ale w tym wypadku sprawy jest bardzo delikatny i skomplikowary. Jeżeli co zginęło, to zginęło na obrony Ojczyzny. Takiego momentu poczeba zawsze brać w kryminalne kalkulacji. Czy u nas kto kradnie dla szebi? Nigdy. Spytaj sze pan największego kradnika w Rzeczypospolity, pana Lindego, dlaczego on zrobił takie hokus-pokus w swoi kasy, to on już mówił do jednego redaktora, że wszystko co robił, to zawsze miał dobro państwa na miszli. I jemu za to postawili warty w przedpokoju! Aż dopiero potem, jak on od tego patrjotycznego rżnięcie w brzuchu nimógł już wyczymać, to oni jego wypuszczali do Szwajcarji.

I jak, robi pan redaktor ze mną spółki do tego stryczokwego interesu? Założymy duży wytwórni pod firmem HUPA-HUPA... Co to jest? To jest HUrtowni PAtrjotyczna dla HUśtawki PAństwowy. Ja panu mówim, że to bedzi kokosowego interesu. Bo my sobi od wszystkiego odzwyczaimy, nawet od wódki i od monopolowy cygaro, ale skarb okradnić — to bedzi zawsze naszy pierwszy dewizy!

Z PROWINCJI.

O parcelację na obszarze Poznańskiego.

Minister reform rolnych wezwał telegraficznie do Warszawy prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego Wł. Borszewskiego z Poznania. Zawezwanie tłumaczą jako zamiar rozpoczęcia parcelacji kontyngentu na rok 1926 przedewszystkiem na obszarze Poznańskiego.

NAKŁO. (**Przebieg wczorajszego targu**). Odbył się tutaj wczoraj, dnia 22 stycznia, targ, na którym płacono za: kartofle 2,50 zł., masło 2,00 zł., jaja 3,00 zł., wołowinę 1,20 zł., cielęcinę 1,60., ser odtłuszczony 0,50 zł., jabłka 0,10 zł., kury 2,30—2,50 zł., gęsi (9 funtów) 8,00 zł., kapustę 0,10 zł.

Z Szubina.

Do Sejmiku Powiatowego wybrano ogółem 31 członków, w tem 29 Polaków i 2 Niemców. Niemcy pomimo, że na zebraniu w Kcyni żądali 4 czy nawet 5-ciu kandydatów w całem powiecie uzyskali tylko 2 mandaty. Ogólnie spodziewano się, że Niemcy więcej pozyskają mandatów, ponieważ w niektórych okręgach było aż po 3 listy polskie. Partyjnie Sejmik przedstawia się następująco: Obywatelska (bezpartyjnych) 9, Małorolni 10, NPR. 10, Niemcy 2 Stanowe Przedstawiciele miast 7, w tym 2 burmistrzów, Robotników 10. Większej własności 3, średniej 4, małorolnych 7.

Nareszcie... Państwowy Urząd Monopolu Tytoniowego odebrał hurtownię tytoniową żydowi i oddał ją obywatelowi polskiemu z tym zastrzeżeniem, że będzie miał miejsce zamieszkania w Szubinie. Przyszłą hurtownię tytoniową otworzy niejaki p. Ogórek ze Żnina w mieszkaniu przy ul. św. Marcina 15. Stąd sprzedawać się będzie detalicznym odbiorcom na cały powiat, prócz Łabiszyna.

Pożar. Dnia 14 bm. o godz. 7-mej wybuchł w zabudowaniach p. Jurasza, komendanta obw. Tow. Pow. i Woj. pożar, czyniąc mu dużo szkody i strat, gdyż udusiły się 3 konie, które w dodatku nie były ubezpieczone.

Echa niedzielnych uroczystości. W związku z opisem uroczystości szubińskich z niedzieli 17 bm. należałoby dodać jeszcze, że w skład towarzystw miejscowych, które brały udział w uroczystości oswobodzenia Szubina, wchodził i Sokół ze sztandarem, zaś z zamiejscowych Tow. Pow. i Woj. Rynarzewo, z którego jako delegat przybył wielce zasłużony drh. prezes, burmistrz Tomaszewski.

Roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Halka" odbyło się dnia 12 bm. na sali hotelu Centralnego. Na zebranie przybyła spora ilość członków i gości. Zebranie zagaił przewodniczący p. Synoradzki Feliks. Nastąpiły sprawozdania poszczególnych członków starego zarządu: sekretarki p. Marji Walkowskiej i skarbniczki p. Wł. Pietrykowskiej. Tow. jest drugie z najstarszych towarzystw szubińskich założone 4 marca 1898 roku i w tym roku spoglądać może na 28-letnią rocznicę swego istnienia. Zarząd otrzymał jednogłośne absolutorjum.

Przewodniczącym wyborów wybrano p. Różkowskiego Teodora, sekretarzem p. Weichbrodta, ławnikami pp. Piaseckiego Jana i Dypczyńskiego Karola. Wobec tego, że stary zarząd cieszył się ogromnem zaufaniem u członków Waligórski Kazimierz stawił wniosek, by ponownie wybrano stary zarząd z odpowiedniem uzupełnieniem, na co jednogłośnie towarzystwo się zgodziło. Do nowego zarządu przez aklamację wybrano: prezesem p. Synoradzkiego Feliksa, zast. prez. p. Dypczyńskiego Karola, sekretarką p. Walkowską Marję, zast. sekr. p. Weichbrodta, skarbn. p. Pietrykowską Władysławę, bibljotekarzem p. Domagałę Jana, zast. biblj. Konikowskiego Pawła chorążym p. Szafrańskiego Wł., podch. pp. Kwasek Leon i Erdman Teodor. Dyrygentem Tow. jest wielce zasłużony i lubiany przez członków p. Perl Józef.

Listy z Poznania.

Z teatrów. — Koncert symfoniczny. — Zjazd okręgowy Z. O. K. Z. — Walka z lichwą. — Orgje samochodowe.

Teatry poznańskie świeciły do niedawnego czasu pustkami, które obawą o ich los przejmowały malejącą garstkę wiernych jeszcze miłośników sceny i nasuwały smutne refleksje na temat: Czy teatr, przeżywszy się, zanika i czy na jego miejsce wstępuje kino „więcej odpowiadające duchowi czasu?" Teatry miejskie z deficytów wybrnąć nie mogły i zwracały się do miasta o coraz większe zasiłki, do tego stopnia, że Rada miejska stanęła przy końcu ub. sezonu wobec problemu: albo zamknąć Operę, która największy wykazywała niedobór i przeciwko której najostrzejsze były wymierzone ataki, albo podtrzymywać nadal ten ważny na Kresach Zachodnich czynnik kulturalny. Zgodziła się na drugie. Nadzieja, pokładana w prawdziwość tak często dziś powtarzanych słów o „nadejściu lepszych czasów", nie zawiodła, gdyż teatry poznańskie wykazują obecnie oddawna niebywałą frekwencję, przedstawienia odbywają się przy wyprzedanych miejscach. Gdy w ub. niedzielę w Teatrze Polskim dawano poraz 24-ty komedję Vantel'a „Proboszcz wśród bogaczy", zamknięto kasę z powodu wyprzedaży biletów już dwie godziny przed rozpoczęciem przedstawienia. Ta tak nagła, a pocieszająca zmiana dokonała się (nie czasem policyjnem zamknięciem kin, lecz) znacznem obniżeniem cen biletóów, przedsięwziętem w bież. miesiącu przez obydwa teatry miejskie i Teatr Nowy. Niższe miejsca w teatrach są obecnie znacznie tańsze od miejsc kinowych, co umożliwia scenom konkurencje z tak niebezpiecznym dla nich ekranem, i, jak się przynajmniej dotychczas zapowiada, przyniesie im zwycięstwo. Życzyć należy tego zwycięstwa również — teatrowi bydgoskiemu.

Dnia 10 b. m. obradował w Poznaniu nadzwyczajny zjazd okręgowy Zw. Obrony Kresów Zachodnich pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego, posła Herza. Zjazd omawiał zobrazowaną w referacie dyr. Korzeniowskiego, kwestję wzmożonej akcji niemieckiej na terenie międzynarodowym w kierunku zmiany granic polskich, zjazd rozpatrzył kilka kwestyj organizacyjnych i uchwalił na wniosek posła Herza wezwanie do Zarządu Głów., by tenże zwrócił baczną uwagę na toczące się w Berlinie rokowania handlowe z Niemcami i by przedłożył rządowi odpowiedni memorjał.

Wobec wielkiej ilości osób bez pracy i wobec tego, że dochód ludzi pracujących nawet (rzeszy urzędniczej, inteligencji biedującej) nie wystarcza na zaspokojenie normalnego poziomu potrzeb, jest walka z nieuzasadnioną drożyzną, szczególnie z niesumienną lichwą towarową zupełnie wskazana. To też utworzono przy miejscowym urzędzie śledczym oddział walki z lichwą, który będzie przeprowadzał kontrolę cen za pomocą wszystkich funkcjonarjuszy Pol. Państw. W kilkunastu wypadkach oddano już prokuraturze kupców, obwinionych o lichwiarskie podwyższanie cen za artykuły pierwszej potrzeby. Zdaje się, że kupiectwo, operujące zdrową i sumienną kalkulacją, nie powinno być wrogo usposobione wobec instytucji, której działalność nie przeciwko niemu jest wypmierzona, lecz przeciwko lichwiarzom, żerującym na ogólnej nędzy, a nie mającym nic wspólnego ze zdrowym stanem kupieckim.

Mimo kryzysu gospodarczego nie zmniejsza się liczba samochodów w naszem mieście, auta pędzą z zawrotną szybkością, narażając pieszych na poważne wypadki, mimo, że kronika policyjna wykazuje co miesiąc kilkadziesiąt wypadków ukarania szoferów za jazdę nieprzepisową. W ub. tygodniu najechał samochód na ul. Łazarskiej niejakiegoś Tomasza Sałatę i, pozostawiając nieszczęśliwego losowi, odjechał szybko z miejsca wypadku. Pokaleczonym zajęli się przechodnie i odstawili do szpitala, gdzie w tym tygodniu zmarł wskutek odniesionych ran. Wdrożone natychmiast śledztwo za niesumiennym sprawcą nieszczęścia pozostało dotychczas niestety bez rezultatu. Powyższy wypadek ilustruje wymownie psychikę powojennej doby, kiedy wszyscy gonią za przyjemnością, choćby to była szybka jazda samochodem po ruchliwych ulicach, nie bacząc zupełnie na dobro bliźnich, traktując lekkomyślnie nawet ich życie.

Wy.

Z Tow. Urzędników. Przy licznym udziale członków, odbyło swoje roczne walne zebranie dn. 20 bm. Tow. Urzędników miejscowych. Staraniem zarządu oraz pp. Willicha i Śrótki, zgłosiło się do Tow. przeszło 20 nowych członków tak, że obecnie tow. liczy blisko 90 członków. Tow. Urzędników stoi obecnie na wysokości zadania. To też warto się zapisać do tego grona. Kto do tego czasu nie jest jeszcze członkiem, ten powinien się zapisać jaknajprędzej. Zebranie zagaił o godz. 8-mej wiecz. zasłużony w tow. prezes nacz. urzędu poczt. p. Ramza, poczem przyjęto wszystkich nowych kandydatów na członków. Wobec tego, że na poprzednie zebranie nie stawiła się pełna ilość członków i do wyborów przystąpić nie było można, wybrano tymczasowy zarząd w osobach pp. Willicha jako przewodniczącego i Śrótki jako sekretarza, którzy po złożeniu urzędowania starego zarządu objęli przewodnictwo. Do nowego zarządu przez aklamację wybrano: prezesem naczelnika poczty p. Ramzego, wiceprez. sekret. poczty p. Kowalczyka, sekretarzem — sekr. Kasy Chorych p. Waligórskiego, zast. sekretarza asyst. magistr. p. Szymańskiego skarbnikiem urzędnika skarb. p. Lewandowskiego, bibliotekarką, — kasjerkę Pow. Kasy Chorych p. Walkowską Marję, zast. p. Gustka. Po objęciu przewodnictwa przez nowo wybranego prezesa, przystąpiono do wyboru komisji:

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. dyr. Kasy Chorych Walkowskiego, kierown. kasy komunalnej p. Perla i kier. kasy skarbowej p. Małeckiego. Do stałej komisji zabawowej pp.: Sprongera, Zawidzkiego, Wujca, Konikowską, i Thielmanównę.

Zaznaczyć trzeba, że w posiadanej bibljotece towarzystwa mieści się obecnie przeszło 350 doborowych dzieł, które są do dyspozycji wszystkich członków. Jest nawet i projekt, by otworzyć bibljotekę publiczną.

MOGILNO. (Z życia „Halki".) Dnia 18. bm. odbyło się walne zebranie tow. śpiewu „Halka", które zagaił prezes Wł. Ramisch. Przewodniczącym zebrania wybrano wielce cenionego prezesa okręgowego p. Seidlera. Ze sprawozdań przekonali się obecni, że towarzystwo w ciągu roku starało się wszelkiemi siłami krzewić pieśń polską i pracowało intensywnie, czego dowodem jest uzyskana nagroda na zjeździe okręgowym w Mogilnie w roku ubiegłym. Ustępującemu zarządowi obecni udzielili absolutorjum.

Wybór nowego zarządu nie sprawiał wielkich trudności, gdyż za jednomyślną zgodą obecnych wybrano prawie wszystkich dotychczasowych członków zarządu i to: prezesem Władysława Ramischa, wiceprezesem Wolfganga Fritzkowskiego, sekretarzem Florjana Drajema, zastępcą Juljana Cerkaskiego, skarbnikiem Fr. Kurka, bibljotekarzem Kaz. Muszyńskiego, zastępcą Leonarda Feichta, ławnikami Czesława Ziółkowskiego, Jana Wesołowskiego, Władysławę Urbańską i Stanisławę Lewandowską.

Podkreślić należy urozmaicony program zebrania, przeplatany śpiewami chórowemi. Na uznanie zasługuje fakt mianowania jednomyślnie przez walne zebranie panów **Seidlera i Wł. Ramischa honorowymi członkami**, za zasługi poniesione dla dobra pieśni polskiej, a szczególnie dla dobra „Halki" tem więcej, iż członkowie ci, w roku bieżącym obchodzą 25-letni jubileusz przynależności do towarzystwa.

WRZEŚNIA. (Jarmarki.) W roku 1926 przypadają we Wrześni następujące jarmarki: Dnia 19. 1. na bydło i konie; 9. 3. na bydło i konie; 6. 4. kramny, bydło i konie; 8. 6. na bydło i konie; 6. 7. kramny, bydło i konie; 14. 9. na bydło i konie; 5. 10. kramny, bydło i konie; 7. 12. kramny, bydło i konie.

CHODZIEŻ. W niedzielę, dnia 17. bm. odbyło się walne roczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. Józefa Raczkowskiego. Zebranie zagaił i przewodniczył prezes Stanek, zdając sprawozdanie z ogromu pracy organizacyjnej w ubiegłym roku. Sekretarz Hasiński, zdał obszerne sprawozdanie. Tow. liczyło na początku ub. roku 74 członków i 10 członków honorowych. W ciągu roku wykluczono 2 członków, 3 członków wystąpiło. Pod koniec roku liczyło Tow. 83 członków, i 14 honorowych. Za pośrednictwem zarządu uzyskało 8 członków pracę. Zapomogi w gotówce, wzgl. w naturze udzielono 28 członkom. Podkreślić należy życzliwe poparcie Tow. przez miejscowe władze z p. starostą dr. Jerzykowskim na czele, oraz okazaną zawsze życzliwość społeczeństwa tak z miasta jak i powiatu. Skarbnik M. Korek zdał sprawozdanie kasowe. Obrót wynosił 3205 zł. Tow. zamierza w bieżącym roku utworzyć własną orkiestrę.

Komisja rewizyjna, oraz zebranie udzieliło skarbnikowi i zarządowi pokwitowania.

Nastąpił wybór nowego zarządu. Wybory tajne dały następujący wynik: prezesem jednogłośnie wybrany został ponownie Wł. Stanek, zast. prezesa dh. Sylw. Mańczak, komendantem dh. Jan Janowiak, sekretarzem dh. Wł. Hasiński, skarbnikiem dh. M. Korek, ławnikami druhowie Fr. Michałowicz, Szczepan Kowalczyk i Józef Piasecki. Wybrano również komisję rewizyjną, sądu honorowego i chorążych.

Z Pomorza.

ROGÓWKO, pow. Toruń. Z oswobodzeniem Pomorza zostało wykupione w Rogówku gospodarstwo z rąk niemieckich. Dwa lata temu, nabył to gospodarstwo p. Gawdzik, polak (pochodzący z zaboru rosyjskiego), od polaka. Obecnie zdecydował się p. G. sprzedać swoje gospodarstwo ogólnie znanemu niemcowi Krollowi, chociaż dziesiątki obywateli polskich ubiegało się o kupno tegoż, odmówiono im jednak. Jest to fakt, godny pożałowania.

Obywatel z Rogówka.

ŚWIECIE. Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbyło się w niedzielę, dnia 10. bm. Po przyjęciu sprawozdania z działalności towarzystwa w roku ubiegłym, wybrano zarząd w następującym składzie: prezes druh Donarski, zastępca, druh Popławski, sekretarz drh. Olszewski, zastępca drh. Łożyński skarbnik drh. Krużyński, zastępca Manikowski, komendant dh. Cichocki, zastępca druh Chruściński, chorąży Piotrowski B., podchorąży druh Joppek i Antoni Kiełpiński, rewizorzy kasy druh Krawczyk i Derkowski Jan, mąż zaufania druh Pawlikowski Władysław.

W dniu 31. bm. odbędzie się staraniem Towarzystwa zabawa, połączona z przedstawieniem amatorskiem.

Wśród bezrobotnych panuje rozgoryczenie — dlaczego młyny tak olbrzymie jak w Przechowie, nie mogą dać zajęcia bezrobotnym, gdy równocześnie zboże wywozi się z kraju a sprowadza się mąkę. W ostatnich tygodniach utworzył się komitet, zbierający datki na bezrobotnych. Nie można się jednak oprzeć przekonaniu, że ponad datki ważniejszem jest popieranie krajowych warsztatów pracy, przez kupowanie tylko krajowych towarów.

LASKOWICE. (Zjazd obwodowy Wojaków.) Na dzień 31. bm. wyznaczony jest zjazd obwodowy towarzystw Powstańców i Wojaków, który odbędzie się w Laskowicach.

TCZEW. (Uruchomienie fabryki.) Fabryka tektury Drostego w Tczewie, po dokonaniu w ciągu kilku ostatnich tygodni remontu maszyn, została ponownie uruchomiona w środę, 20 stycznia, zatrudniając ogółem 170 ludzi.

— Schwytana z trupem dziecka na dworcu. Na dworcu kolejowym w Tczewie w poczekalni klasy 4-tej dyżurny posterunkowy zwrócił uwagę na dziwnie niespokojne zachowanie się pewnej kobiety, która drżącemi rękami tuliła do piersi jakieś niemowlątko. Po zainterpelowaniu niewiasty okazało się, iż porodziła ona nieżywe dziecko w Łąkach Rokickich, gdzie niejaka Kozianowa, — żona przemytnika odmówiła jej podczas choroby przytułku. Obezwładnioną z utraty sił matkę, z nieżywym noworodkiem skierowano do miejscowego szpitala św. Wincentego, gdzie wyjaśni się przyczyna śmierci dziecka.

Z powiatu sępolińskiego.

Z oświaty pozaszkolnej. W miesiącu bieżącym mimo mrozów akcja oświaty pozaszkolnej nie ustaje. Wykłady odbyły się w Lutowie, Świdwiu, Niechorzu, Piasecznie, Dębinach, Obodowie, Przepałkowie, Wałdowie, Małej Cerkwicy, Dużej Cerkwicy, Zakrzewskiej Osadzie, Lubczy Jazdrowie, Iłowie, i Sypniewie. Zapowiedziane są wieczornice w Zalesiu, Komierowie, Zakrzewku, Włościborzu i w szeregu innych miejscowości. Słowa otuchy w lepszą przyszłość, w lepsze jutro dociera do najodleglejszych miejscowości, gruntując nieprzebrane skarby i cnoty duszy polskiej. Referenci - nauczyciele w myśl przysłowia „Czyń każdy dla Ojczyzny co każe Duch Boży, a całość sama się złoży", pracują wytrwale. Dziś wymienię cztery dalsze nazwiska t. j. pp. Dorsz i Krupa z Lutowa, p. Dobrzeniecki z Iłowa i p. Bruchwalski z Orzełka, wszyscy są nauczycielami ideowcami. Niechże zachętą dlanich będzie wymienienie ich nazwisk w prasie, w opinji publicznej. Niech idą wśród cierni działacza społecznego oświatowca aż do chwały.

Mazepa — Słowackiego. Pod egidą Stowarzyszenia Chrz. Narod. Nauczycielstwa szkół powszechnych w Sępólnie odegrało nauczycielstwo rejonu Kamieńskiego „Mazepę", Słowackiego. Reżyserem był p. Bruchwalski, nauczyciel z Orzełka. Grali pp. nauczyciele i nauczycielki z przejęciem uwzględniając mimikę i gestykulację, oraz dykcję ku zadowoleniu licznie zebranej publiczności. Z uznaniem trzeba się wypowiedzieć za grą p. Bruchwalskiego w roli wojewody, p. Ekerta, naucz. z Dąbrowy w roli wojewodzica, oraz p. Płaczkównej w roli wojewodziny. Pozostali amatorzy grali bez zarzutu. Występy były nagrodzone sowicie oklaskami.

Zorganizowaniem przedstawienia w Sępólnie (odbyło się też w Kamieniu), zajął się prezes Stowarzyszenia p. rektor Kalinowski, wraz z sekretarzem Witkowickim. Inspektor szkolny Rochon Edward chcąc podziękować nauczycielom - aktorom za tak wielki trud, przybył osobiście za kulisy, zachęcając ich do dalszej pracy. Bezpośrednio po przedstawieniu przemówił sekretarz Stowarzyszenia p. Witkowicki, dziękując imieniem nauczycielstwa za tak wydatne poparcie.

Brawo! Nowo założone Towarzystwo Powstańców i Wojaków Płocicz daje już przedstawienie i urządza w dniu 31. bm. obchód wkroczenia Wojsk Polskich na Pomorze.

Grudziądz.

Co pięć lat. Na zebraniu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, korporacyj miejskich, szkolnictwa oraz organizacji i stowarzyszeń uchwalono jednogłośnie rocznicę oswobodzenia Grudziądza przypadającą dnia 23 bm. zasadniczo co pięć lat uroczyście obchodzić; zauważono, że nimbus uroczystości patrjotycznych traci i powszednieje, o ile urządza się obchody zbyt często. Komitet obchodowy zaleca natomiast w celu zadokumentowania dnia uroczystego — sztandary wywiesić.

Z Rady Miejskiej. Wniosek NPR.-u poparty przez klub PPS., ażeby znieść wszystkie bezpłatne i zniżkowe bilety tramwajowe z pozostawieniem wolnego przejazdu dla policji i straży ogniowej, przeszedł większością głosów. Z podwyższeń opłaty biletów tramwajowych na rzecz bezrobotnych uzyskano w pierwszym tygodniu kwotę wynoszącą 1788 zł. tak, że Magistrat mógł już dać pracę kilkudziesięciu bezrobotnym. W dalszym toku obrad uchwalono szereg prac ziemnych i budowlanych dla 300 do 400 robotników. Kredyty na wykonanie tych prac, wynoszące razem około 110.000 zł. mają być pokryte z funduszu tramwajowego, z pożyczki rządowej i zasiłków wojewódzkich.

Pierwsze posiedzenie Sejmiku Powiatowego rozpoczęło się nabożeństwem w kościele farnym. Sejmik zagaił starosta Ossowski, zobowiązując nowych członków. Do Wydziału Powiatowego wybrano następnie czterech członków z uzgodnionej listy PSL. (Piast) a dwóch z listy NPR.-u. Szersza dyskusja wyłoniła się nad sprawą bezrobotnych, organizowaniem prac doraźnych i zaopatrzeń tych, którzy pomocy potrzebują. Sejmik upoważnił Wydział do wyasygnowania 15.000 zł. jako pomoc doraźną na cele urządzenia kuchni w Tarpnie, środowisku największego bezrobocia. Konferencja Wydziału Pow. uchwaliła pierwszy zasiłek wypłacić z chwilą utworzenia się komitetu pomocy dla Tarpna.

Epilog dramatu. Dnia 21 bm. odbył się pogrzeb ofiar ponurego dramatu przy ul. Sienkiewicza; zwłoki zastrzelonej śp. dr-owej Szemaszykowej złożono na cmentarzu katolickim w grobie poświęconym przez ks.; mogiłę jej męża usypano nieco dalej na miejscu, gdzie spoczywają ofiary rozpaczy... Wielkie rzesze ludu znajomych, przyjaciół i krewnych oddali ostatnią przysługę tym dwojga ludziom, których tragiczny koniec życiowy nam nie daje prawa do sądzenia, abyśmy sami sądzeni nie byli...

Piosnka ułana.

Hop, hop! Hop, hop! Koniku nieś mnie żwawo
Na bój za Polskę, na czerwoną rzeź!
W niej zginę albo wrócę z raną krwawą;
Hop, hop! Koniku w bój mnie żwawo nieś!

Gdzie gra deszcz kul, szrapnele i kartacze
Tam walczy mąż potężny, niby dąb;
Dziś jeszcze może kruk nad nim zapłacze,
I już nie wstanie na dźwięk naszych trąb.

Ach! Ile trosk, ach! ile łez i trwogi
Stęskniona matka dozna? — Wie to Bóg; —
Nim wróci żyw lub trupem syn jej drogi,
Z dalekich stron nim w ojców wróci próg.

Matula łka, a dziewczę łzy ociera
I patrzy w stronę, gdzie znikł ułan jej;
A dzień za dniem, za rokiem rok przybiera —
Ty, matko łkaj; ty, dziewczę łezki lej...

Kr. Stasicki.

Humor.

Ma rację.

Dwaj włamywacze amerykańscy, chcąc otworzyć jakieś wykwintne mieszkanie, spostrzegają na tabliczce znane nazwisko „Dempsey".

— Ou, źle — mówi jeden. — Tutaj lepiej nie próbować.

— Nie bój się! — uspokaja go drugi. — Dempsey przecież znany jest z tego, że nigdy nie boksuje, dopóki mu z góry nie wypłacą honorarjum! . . .

Chybiony fortel.

— Wyobraź sobie, moja szwaczka posłała memu mężowi list, w którym oświadcza, że póki rachunek nie zostanie wyrównany, nie uszyje mi ani jednej sukni!

— No i co mąż na to?

— Łajdak, posłał jej wyrazy serdecznego podziękowania!

Chytry małżonek.

Pan radca w kawiarni wycina z gazety jakiś artykuł. Na zapytanie przyjaciela objaśnia:

— Jest tu historja o mężu, który uzyskał rozwód, gdyż żona przetrząsała mu kieszenie.

— I co chcesz z tem zrobić?

— Wsadzę to sobie do kieszeni . . .

Dowód przytomności.

Lekarz: Czy chory odzyskał przytomność choć na chwilę?

— O tak.

— I co mówił?

— Mówił, że nie chce absolutnie zażyć lekarstwa, które mu pan doktor zapisał.

Nieszkodliwy corpus delicti.

Żona spostrzega na rękawie męża jakiś włos. Obrażona bierze go i pyta groźnie:

— Słuchaj Jerzy, co to ma znaczyć?

— Ależ, moje złotko, nic sobie z tego nie rób. To nie jest włos kobiecy, bo tak długiego włosa nie znajdziesz dziś za żadne skarby.

Praktyczny.

— Jakto, wiesz kto ci ukradł auto i nie zawiadomiłeś policji?

— Czekam, aż ten łajdak każe je na nowo pomalować.

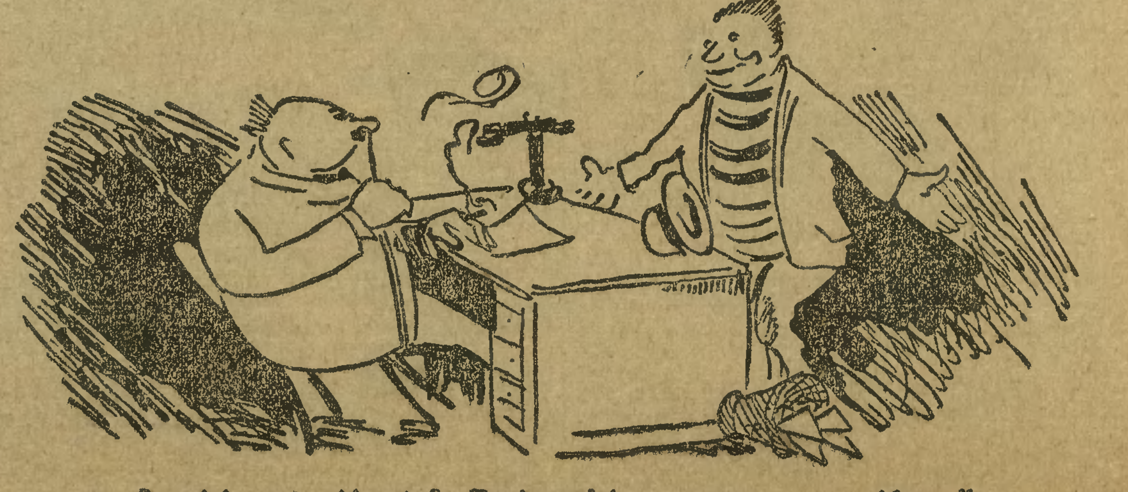


Wygodna cierpliwość.

— Czemu pan już dwanaście godzin siedzi na tej ławce?

— Klucz od mieszkania zginął mi w śniegu i nie mogę go znaleść, więc czekam na odwilż...

W sądzie.



— Ja miałem skraść auto? Panie sędzio, proszę mnie zrewidować!

Z Torunia.

Od dłuższego już czasu krążyły pa mieście pogłoski, że wychowawcy internatu przy Ochronce Miejskiej obchodzą się z dziećmi okrutnie, stosując wobec nich średniowieczne metody pedagogiczne Wiadomem było np., że dziecko za zgubienie podwiązki karano było 20 (dwudziestu) plagami, że latem wychowankowie ochronki w obawie przed karą, uciekają na noc z zakładu śpiąc pod płotami przydrożnemi, i t. p. rzeczy. Wierzono nie wierzono—jednak losem nieszczęsnych dzieci nikt się bliżej nie zainteresował. Tak stały rzeczy do dziś.

W dniu 19 b. m. kilkuletni chłopiec, wychowanek ochronki nazwiskiem L. nadciął sobie podwiązkę, która mu ściskała nóżkę. Gdy to spostrzegł wychowawca. skazał go na karę 30 batów, które miały być wymierzone delikwentowi nazajutrz. Ambitny chłopczyk, w trwodze przed czekającą go kaźnią, uciekł w nocy **w bieliźnie** z katowni, niebacząc na mróz i śnieg i przybiegł na podwórze jednej ze szkół powszechnych torunskich, znajdującej się na drugim krańcu miasta. Pora była już późna, stukania i płaczu maleństwa nikt nie słyszał. A że chłód przejmował biedaka do kości, schronił się do śmietnika, aby tam przenocować. Nad ranem przyjechał funkcjonarjusz (!) magistracki, aby wysypać z pudła śmieci. Zobaczywszy przypruszone śniegiem. skulone ciało chłopca, uciekł przerażony, myśląc, że znalazł trupa. Chłopca napół zmarzniętego prawie nieprzytomnego, niemogącego słowa przemówić odnalazła około 7 rano stróżka szkoły. Na wszczęty alarm zajęto się ratunkiem biedaka, spisano odpowiednie protokóły i raporty i odstawiono malca do Wydz. Opieki Społecznej. Bez komentarzy. Tylko, czy jeszcze i teraz nikt nie zajmie się losem dzieci z Ochronki miejskiej w Toruniu?

* * *

Ważne dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Chlubnie zapisała się w akcji pomocy bezrobotnym tutejsza filja Związku pracowników kupieckich. Zarząd tejże filji postanowił przy stowarzyszeniu stworzyć stały komitet pomocy bezrobotnym ugruntowanym na wzajemnej pomocy członków tegoż stowarzyszenia.

W tym celu odbyło się w hotelu Mazowieckiego w środę, dnia 21 bm. konstytucyjne zebranie komitetu, na które przybyli prawie wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi. Zebranie zagaił wiceprezes filji toruńskiej p. Günter wyjaśniając cele i dążenia tego komitetu. Nad projektem potoczyła się bardzo ożywiona dyskusja w której zabierali głos także przedstawiciele dotychczasowego zarządu Tow. bezrobotnych pracowników umysłowych. W kierunku połączenia się starej organizacji do nowopowstałej przemawiał p. Ziółkowski uzasadniając konieczność tego kroku siłą wpływów, jakie może uzyskać tylko silna organizacja. W rezultacie zapisało się po ukończeniu dyskusji 55 bezrobotnych, poczem przystąpiono do wyboru zarządu. Na prezesa wybrano p Guntera wiceprezesa filji Zw. Pracowników Kupieckich, na skarbnika kol. Hadrjana, na wiceprez. Ługowskiego, na sekretarza p. Szymańskiego. Prócz prezesa wszyscy członkowie zarzadu są bezrobotnymi. Ażeby umożliwić wszelkim ewentualnościom i z góry zapobiec nieufności członków do zarządu, postanowiono wybrać kuratorjum które czuwać ma nad sprawiedliwym rozdzieleniem funduszów i należytym sprawowaniem agend przez zarząd.

Do tego kuratorjum zaproponowano p. Majchrowicza. wiceprezesa Zw. Towarzystw, p. Pepińskiego jako przedstawiciela przemysłu i handlu i p. Woźniaka, rendanta Kasy Miejskiej.

Chwalebny ten krok inicjatorów zasługuje na bezwzględne uznanie, gdyż w obecnem krytycznem położeniu każda organizacja majaca za cel niesienie pomocy bezrobotnym może zdziałać bardzo dużo dobrego.

Inspekcja w policji politycznej na Pomorzu. W poniedziałek, dnia 18 bm. odbyła się doroczna inspekcja w policji politycznej, działającej na terenie miasta i Woj. Pomorskiego. Na inspekcję przybył szef policji politycznej p. Swolkien. Po dokonaniu inspekcji udzielił pochwały naczelnikowi i jego podległym oficerom za doskonały stan służby.

A zatem wiadomość „Słowa Pomorskiego" o rzekomych nieporządkach jest poprostu wyssana z palca i skierowana przeciw naczelnikowi Lissowskiemu który ku swemu nieszczęciu nie jest przyjacielem partyjnym protektorów endeckich tego pisma.

Fenomenalna nowość w „Oazie". Od kilku dni występuje w Oazie indyjska tancerka, popisująca się tańcem ze żmiją, 3 metrowej długości. Całość dobrego programu utrzymana jest we formie literacko-artystycznej. Zespół składający się z 17 osób z Romanem Szramskim, Eugenjuszem Bolskim i duetem tanecznym „Aleksiejeff" dopełnia pierwszorzędny program.

Obraz historyczny wiekowej sławy pt. „Królowa Saba" wyświetla od piątku 22 bm. kino „Cristal" — w 16 aktach wykonanych niezmiernym nakładem przez amerykańską wytwórnię

Sen b. ministra.



Po wniosku posła Wyrzykowskiego z Wyzwolenia o postawienie p. Wład. Grabskiego w stan oskarżenia.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka).

— Panowie, może bodaj jeden wieczór obejdzie się bez wielkiej polityki?

— To już zależy od redaktora. On zawsze wznosi tę zarazę na porządek dzienny.

— Ja? Żebym mówił o niebieskich migdałach, to wy zaraz zaczniecie wywłóczyć wasze partyjnickie żale i antagonizmy.

— Trudno o zgodę i harmonję, gdy każdemu coś dolega.

— Cierpliwości! Dostaniemy pożyczkę tytuniową, to każdemu przylepi się jakiś plaster na jego bolączki.

— Pan wierzy w pożyczkę zagraniczne? O sancta simplicitas!

— Ciekawym dlaczego nie mamy jej dostać? Zastaw solidny jest, a jak się jeszcze zgodzimy na kontrolę...

— Ta pożyczka to duby smalone. A jeżeli ją dostaniemy, to od jakiejś szajki lichwiarzy a nie od solidnych sfer finansowych. Przybędzie nam znowu jeden parszywy dług, jak mówił poseł Byrka.

— Niech Byrka ministrem zostanie, to sam zacznie te parszywe długi robić.

— Może być. Ale faktem jest, że porządni finansjerzy amerykańscy nie tylko śmieją się z naszych zabiegów o pożyczkę, ale są nawet na nas oburzeni. Znacie najnowsze rewelacje, jakie na temat naszej pożyczki opublikował „Sun" nowojorski?

— Nieznamy i będziemy panu bardzo wdzięczni...

— „Sun" powołuje się na następujący fakt. Gdy chodziło z powodu długów reparacyjnych o ocenę siły płatniczej Niemiec, wydelegowany został senator amerykański Keynes, aby zbadał, czy i jakie kapitały Niemcy ukrywają w bankach zagranicznych. Niewiadomo, co on tam na rachunek niemiecki wyszperał ale w sprawozdaniu swojem twierdzi, że kapitałów złożonych w zagranicznych bankach na rachunek polskich obywateli i przedsiębiorstw znalazł pół miljarda dolarów. Słyszycie panowie, mamy ukrytych i zabezpieczonych za granicą pół miljarda, a równocześnie żebrzemy po wszystkich krajach świata o pożyczkę stu tysięcy dolarów To też „Sun" bardzo słusznie pyta, czy my jesteśmy tak bezczelni czy tak nieskończenie naiwni. Jeżli brak nam pieniędzy, to mamy te zagranicą ukryte kapitały przedewszystkiem do kraju sprowadzić.

— To ja przypomnę panom jeszcze małe pendant do tej historji. Przecie Grabski w jednym ze swoich skarbowych exposé powiedział, że polscy obywatele w samych berlińskich realnościach i hipotekach mają ulokowanych przeszło trzysta miljonów złotych, co on wrzekomo przez swoich emisarjuszy stwierdził, a co zresztą było do stwierdzenia bardzo łatwem.

— Gdyby tak jeszcze wciągnąć do tego rachunku nasze inne lokaty zagraniczne!

— My niemamy zaufania do samych siebie, a Ameryka ma nam ufać.

— Nie do uwierzenia, jak marnymi sposobami podczas inflacji niektórzy ludzie przyszli do olbrzymich fortun!

— Właśnie wczoraj miałem w ręku List Otwarty barona Brunickiego do prezydenta Wojciechowskiego, w którym Brunicki twierdzi, że były minister skarbu Steczkowski kupił od Towarzystwa Kredytowego dobra Korzeniów niby to za sto tysięcy dolarów, naco dał w roku 1920 bagatelny zadatek 200 000 marek, a ponieważ reszta ceny kupna niebyła na dolary przewaloryzowaną, więc ją zapłacił w parę lat później kwotą czterdziestu paru złotych.

— Przecież w zupełnie ten sam sposób Władysław Grabski nabył od Towarzystwa Kredytowego swój Borów i Borówek. W ogóle temu Towarzystwu zarzucają tak niesłychane kawały, że jego prezes p. Zychliński dobrze by zrobił, gdyby na te zarzuty jakoś zareagował. Bo faktem jest, że majątek tego Towarzystwa djabli wzięli i jego wierzyciele poszli z torbami.

— Czytałem niedawno w niemieckiej prasie, że niejaki pan Szczerbiński kupił od księcia Bendheim majątek 17 000 morgów pod Chełmżą, ale podobno za tym panem m stać eksminister Grabski.

— Ministra Steczkowskiego za jego inflacyjną gospodarkę zrobiono potem dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego. Ciekawym jaką synekurę przydzielą Grabskiemu zato, że nas nad brzeg przepaści zaprowadził.

— Panowie, poco my tu siedzimy w zadymionej kawiarni, zamiast pojechać do Warszawy i tam dobrać się do rządowego żłobu, jak to inni mądrzejsi od nas zrobili.

— Racja. Można się obłowić nach allen Regeln der Kunst i jeszcze zato order złapać.

— A propos orderów, czy wiecie panowie, że w Anglji leży prawie ćwierć miljona niepodjętych orderów? Rząd nadaje odznaczenia a ludzie niechcą się nawet pofatygować, aby je odebrać.

— Gdyby to tak u nas. Nogi połamaliby na wyścigi!

— A jeszcze trzeba zważyć, że takie odznaczenie w Anglji ma swój walor. Tam za nic albo za złodziejstwo orderu się nie dostaje.

— Przyjdzie kiedyś reforma na Polonia Restituta. Jeżeli taki Daszyński na ostatnim kongresie P. P. S. przyznał bez ogródki, że zasada ośmiogodzinnego dnia pracy nieda się utrzymać...

— Znacie tę historję co do ośmiogodzinnego dnia pracy, którą sobie cała Warszawa opowiada? Otóż pewien młynarz pod Sandomierzem skazany został na dwa miesiące więzienia zato, że mełł zboże dłużej niż 8 godzin, bo ludzie pod młynem czekali i niechcieli bez mąki do domu wracać. Ale to jeszcze nic. Młynarz wnosi do kancelarji gabinetowej pana prezydenta podanie o ułaskawienie. Podanie to zostało odmownie załatwione, ale równocześnie ułaskawieni zostali jeden urzędnik, który okradł skarb państwa, i jeden zwyczajny bandyta.

— Ja tę historję słyszałem w Warszawie również, i to z bardzo wiarogodnej strony. Mówiono, że w związku z tem dyrektor kancelarji gabinetowej p. Lenc ma otrzymać dymisję, bo on przecie przedkłada prezydentowi wnioski o ułaskawienie. A że pan Lenc faktycznie zeszłego tygodnia dymisję dostał, więc coś jednak musi być prawdy na tej wprost nieprawdopodobnej historji.

— Wracając jednak do naszego pierwotnego tematu: co będzie jeżeli nie dostaniemy zagranicznej pożyczki?

— Ależ dostaniemy! Takimi bankrutami jeszcze nie jesteśmy, aby nam Bankers Trust na 40% niemiał głupiemi stu miljonami dolarów wygodzić. Pomyślcie tylko panowie o Turcji przedwojennej, która wszystko pozastawiała obcym finansistom, bo nawet koleje baronowi Hirschowi a pocztę austrjackim kapitalistom. My, dzięki Bogu, mamy jeszcze tyle do przeszachrowania, że możemy się szereg lat trzymać na powierzchni. Tylko nie pogrążać się zaraz w pessymiźmie i w beznadziejności. Warszawa czuwa nad nami, myśli za nas i robi tak, aby dobrze było...

— Panu kpiny w głowie a ja niewiem, zaco jutro patent wykupię!

Zebranie Chrześc. Demokracji w Siernieczku.

W sobotę, dnia 16. bm. odbyło się na sali p. Góreckiego pod przewodnictwem p. Cz. Fryki przy dość licznym udziale zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji w Siernieczku.

Referat wygłosił p. A. Gołąbek, sekretarz okręgowy Chrz. Zjedn. Zawodowego, który w półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił w rzeczowy sposób obecne położenie polityczne i gospodarcze oraz skreślił stanowisko klubu Chrześcijańskiej Demokracji w Sejmie i Senacie w stosunku do zagadn. chwili obecnej, jak również do obecnego rządu do którego przedstawiciele Chrz. Dem. weszli. Wdrugiej części omówił referent sprawy lokalne, a szczególnie przedstawił w prawdziwem świetle wypadki w Radzie Miejskiej, które to starają się przeciwnicy Chadecji przez kłamliwe i fałszywe przedstawianie spraw podsunąć naszemu klubowi radzieckiemu. Wobec solidarnego stanowiska zwolenników Chrześcijańskiej Demokracji muszą wszystkie ataki się rozbić. Chrz. Demokracja postępuje naprzód mimo demagogji niecnej agitacji przeciwnika, szeregi zwolenników Chrześcijańskiej Demokracji z dnia na dzień rosną, a tem samem idea chrześcijańsko-demokratyczna zatacza coraz większe koła.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której pp Fryka, Winkel, Nowicki, Paczkowski i Modrzejewski wyrazili swą solidarność wobec klubów Chrześc. Demokracji w Radzie Miejskiej w Bydgoszczy oraz Sejmie i Senacie.

Po udzielonych wyjaśnieniach przez referenta, kilku spraw poruszonych w dyskusji, przystąpiono do omówienia kwestyj organizacyjnych i ustalenia walnego zebrania na dzień 6. lutego, na które zebranie wyraziło życzenie poprosić nacz. red. „Dzien. Bydg." p. Teskę.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw m. in. sprawę agentury „Dziennika Bydgoskiego" celem dogodniejszego odbierania pisma na Małych Kapuściskach i w Sierniczku.

Zebranie zamknął prezes p. Fryka hasłem „Szczęść Boże". Obecny.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 23 stycznia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Rajmunda.
Jutro w niedzielę Tymoteusza.
Wschód słońca o godzinie 7.58.
Zachód słońca o godzinie 4.26.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 25-go bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa;
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19. nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

Teatr Miejski.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 8 potężna tragedja Schillera **„Zbójcy"** w reżyserji W. Kosińskiego, równocześnie doskonałego odtwórcy roli Karoli. Dekoracje R. Czaplickiego.

W niedzielę po poł. silny dramat oparty o bolesne wypadki 46 r. **„Turoń"** — Stefana Żeromskiego. W roli Weroniki z powodu choroby p. H. Cieszkowskiej wystąpi p. C. Nadworna, rolę Huberta grać będzie J. Krokowski, a Chudego F. Dreczkowski, reszta obsady bez zmiany.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek 26 bm. **premjera** przepięknej, pełnej humoru i sentymentu bajki Dickensa **„Świerszcz za kominem"**. Utwór ten światowy literatury teatralnej zajmuje wybitne miejsce. Śliczny prolog wypowie taki mistrz słowa jak W. Kosiński. Utwór cały ilustruje pełna poezji muzyka wybitnego polskiego kompozytora Rogowskiego Reżyseruje J. Krokowski, który brał udział przy pierwszej realizacji tego pięknego utworu na scenach polskich. Stylowe kostjumy i dekoracje projektuje główny dekorator Teatrów Zjednoczonych prof. Witold Małkowski.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz, premjera **„Na poddaszu"**, znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami przez T. P. Udział biorą: W. Skarżyńska, T. Rapacka, T. Pol, St. Bystrzyński, F. Sydor i inni. Reżyseruje St. Zborowski.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 3.30 po pol. specjalne przedstawienie dla bydgoskiego garnizonu **„Ponad śnieg** St Żeromskiego.

Wieczorem o godz. 8 po raz drugi **„Na poddaszu"** T. P. wodewil ze śpiewami i tańcami.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, pl. Teatralny 3, tel. 345. Do wodewilów przygrywa orkiestra 61 pp. Teatr dobrze ogrzany.

— **Wiec bezrobotnych.** I znowu wiec... Chyba tylko w tym celu, by zająć czemś bezrobotnych... Młócono językami cztery godziny... I co za rezultat?... To co słyszano na trzech wiecach poprzednich, usłyszano na czwartym... Czy nie pożyteczniej byłoby czas spędzić, wykładając bezrobotnym esperanto?! Przyszli bowiem i wyszli oni z pustemi rękami i z pustemi żołądkami, narazie bez lepszej nadziei na „jutro".

— **Miesięczne zebranie „Czytelni dla Kobiet"** odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. we własnym lokalu przy ul. Krasińskiego 14. **Wykład p. redaktorowej Teskowej.** — O liczne przybycie członkiń prosi **Zarząd.**

— **Uczczenie przez wojsko St. Żeromskiego.** Dnia 27 bm. o godz 17-tej odbędzie się w sali Państw. Instytutu Rolniczego przy ul. Zacisze, odczyt prof. Michała Łubieńskiego „o twórczości Żeromskiego" dla oficerów, ich rodzin i wprowadzonych osób — wstęp wolny. Dla podoficerów i ich rodzin uroczystość odbędzie się w Teatrze Popularnym o godz. 15-tej min. 30 — odczyt kapitana Demkowa, przedstawienie utworu Żeromskiego: „Ponad śnieg". Wstęp 1 zł. od osoby.

Uroczysta akademja ku czci Żeromskiego w Teatrze Miejskim o godz. 12-tej w poł.

— **Wakacje szkolne nie będą skrócone.** Rozeszła się pogłoska, że wakacje szkolne będą skrócone. Otóż, Ministerjum Oświaty prostuje **tę pogłoskę, jako zupełnie bezpodstawną.**

— **Podziękowanie.** Firmie Dittmann która ofiarowała na biednych **tysiąc złotych** dziękują: Matuszewski i Pankratz. Bezimienna ofiarodawczyni złożyła u nas 5 zł. na biednych.

— **Na bezrobotnych.** P. Klemes Stark, Mostowa 11, złożył w naszej redakcji 30 zł., na bezrobotnych, w zamian za wysłanie uwiadomień o swym ślubie z p. Ireną Siwczyńską.

— **20 zł. ze sprawy p lubownej** złożył w naszej redakcji sędzia rozjemczy p. L. Romański na Dom sierót św. Florjana, co niniejszem kwitujemy.

— **Na Czerwony Krzyż.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. pułkownikowej Ehrbarowej przewodniczącej sekcji dochodów niestałych przy Czerwonym Krzyżu posiedzenie komitetu zabawowego. Panie we wtorek rozpoczną pracę pięknych przyborów do kotyljona. **„Raut z tańcami"** odbędzie się dnia 13. lutego br Wstęp 4 zł., od osoby, strój **wieczorowy.** Zaproszenia będą 1. lutego rozesłane.

— **Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.** Oddział bydgoski Towarzystwa Krajoznawczego w najbliższą środę, dnia 27. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu giminazjum im. Kopernika urządza zebranie plenarne członków. Porządek dzienny obejmuje: odczyt prof. Józefa Wolfa pod tytułem: „Znaczenie Staszica dla Polski wogóle, i w krajoznawstwie w szczególności". Goście mile widziani.

W poniedziałek zaś, dnia 8. lutego w tymże lokalu o godz. 8. wiecz. w pierwszym a o godz. 8.30 w drugim terminie ważnym, bez względu na iloś obecnych, odbędzie się walne zebranie roczne sprawozdawcze Tow. za rok ubiegły. Pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków Towarzystwa Krajoznawczego.

— **Wieczór taneczny,** urządzany przez Komitet Miejski LOPP. w Bydgoszczy, odbędzie się dnia 1. lutego br. w sali hotelu Pod Orłem. Zaproszenia na wieczór będą rozesłane w przyszłym tygodniu. Komitet dokłada starań, aby wieczór ten wypadł jaknajlepiej. sala będzie udekorowana w sposób artystyczny samolocikami i oświetlona różowemi żarówkami.

Wstęp na wieczór po 3 zł. od osoby za okazaniem zaproszenia. Czysty dochód z wieczoru przeznaczony jest na fundusz LOPP. Wobec ciężkiego położenia bezrobotnych, 20% czystego dochodu przeznaczył komitet na bezrobotnych w Bydgoszczy. Nie wątpimy że zarówno tradycja zeszłorocznej zabawy LOPP. jak i cel wieczoru ściągnie wielu uczestników zabawy.

— **Niedogodność.** W mieście naszem jest jedna niedogodność, mianowicie numery domów nie są oświetlane. Niech tylko się sciemni, trudno wyszukać numer domu.

„Dziennik Bydgoski" dał przykład dla gospodarzy domów, umieszczając specjalną latarnię wzorem miast innych dzielnic Polski, z oświetlonymi numerami domu. Jest to rzecz niedroga i godna zaprowadzenia jaknajszerszego. Wykonuje je p. Aleksander Henszel, biuro techniczno - handlowe, ul. Kaszubska 6.

— **„Tęcza".** Nowa placówka powstała w Bydgoszczy pod powyższą firmą przy ul. Grunwaldzkiej 104. Jest to pralnia chemiczna i farbiarnia parowa wszelkich materjałów włókiennych Założyli ją dwaj doskonali w tym zawodzie fachowcy pp. A. Komorowski i A S ysz. Przedsiębiorstwo to jest zakrojone na wielką skalę, posługuje się maszynami najnowszego typu i zasługuje na poparcie. gdyż dewizą jego jest: jaknajsolidniejsze wykonanie, szybka usługa, najniższe ceny. Telefon 927.

— **Z T-wa Obywateli przedmieścia Kujawskiego i Rupienicy.** Skarbnikiem towarzystwa wybrany został p. Węglarski, zamieszkały przy ul. Kujawskiej, 27. Do towarzystwa przystąpił także na ostatniem zebraniu p. komisarz Branicki.

— **Bandycki napad.** Dnia 8. bm., mistrz rzeźnicki p. Stanisław Krzyżaniak, obywatel spokojny i poważny, udając się w południe do swego gospodarza domu, amerykanina Borowskiego, zamieszkałego przy ul. Długiej 46. celem uwiadomienia go o pęknięciu rury wodociągowej w piwnicy został przez tegoż Borowskiego z niewiadomej przyczyny w sposób iście bandycki napadnięty, duszony za gardło. bity po głowie, tak, że wskutek ran odniesionych i wstrząsu nerwowego, p. Krzyżaniak niezdolny jest do pracy w swoim zawodzie. Sprawę skierowano do Prokuratorji.

— **Roczne walne zebranie Tow. Polsko-Kat. Robotn. parafji św. Wincentego á Paulo na Bielawkach**, które się odbyło w niedzielę, dnia 17. stycznia br., na zwykłej salce posiedzeń przy współudziale Ks. Misjonarza, członka honorowego p. Grajnerta, prezesa okręgowego p. Cywińskiego, delegacyj i gości, zagaił prezes tegoż towarzystwa p. Muchowski. Za zgodą obecnych poprosił na przewodniczącego walnego zebrania prezesa okręgowego p. Cywińskiego. Potem przystąpiono do sprawozdania z rocznej działalności Zarządu Za pośrednictwem ks. prałata Malszewskiego, ks. patronów i członków zarządu utworzono komisje. celem przyjścia z pomocą bezrobotnym członkom. Zebrań odbyło się 10 zwyczajnych, i 1 wolne zebrań zarządu odbyło się 11. Na zebraniach wygłosili prelegenci 6 wykładów, i 3 odczyty. Członkowie tow. przystępowali do Komunji św. 4 razy. Towarzystwo brało udział w uroczystościach kościelnych i narodowych, w jubileuszu Związku i w Zjeździe delegatów w Poznaniu. Zabaw urządzono 3, dochód przeznaczono z dwóch na zasilenie kasy pośmiertnej. z trzeciej na sztandar; w ciągu roku składali członkowie także na sztandar, zarazem współpraca członka honorowego p. Grajnerta, uzyskano na sztandar 104 zł. Saldo kasy pośmiertnej na rok 1926 wynosi 826,97 zł., członków liczy towarzystwo 75.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych członków, w miejsce ustępujących. Prezesem wybrany został dotychczasowy wiceprezes p. Jasieniecki wiceprezes Maciocha, sekretarz Górski i skarbnik Wyrzykowski, (ponownie); ławnikami. Dąbrowski i Cieszyński (ponownie,) oraz p. Filarecki chorążym p. Grochowski, komisja rewizyjna Kowalik, Jeżewski i Kostkowski.

Zarazem uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani członkowie Tow. Polsko-Katolickich Robotników na Bielawkach na swem rocznem walnem zebraniu w dniu 17 stycznia 1926 r. uchwalają jednogłośnie **że nie mają zaufania do dotychczasowego Zarządu Związku Bezrobotnych,** oraz zaznaczają i proszą Magistrat miasta Bydgoszczy, aby podział składkujących obywateli rozdzielał między niemi sam Magistrat.

Następnie zabrał głos patron towarzystwa ks. proboszcz Mazurkiewicz, i w treściwych słowach nawołując do pielęgnowania idei towarzystw robotniczych, zapewniając o swej życzliwości dla towarzystwa. i zarazem złożył na ręce prezesa dla bezrobotnych 15 zł. a na sztandar tow. 5 zł. Także złożył dla bezrobotnych p. Miklas 11 zł Okrzykiem na cześć X.X. Misjonarzy zebranie zamknięto, poczem zebrani odśpiewali „W żłobie leży"..

— **Bydgoski Klub Sportowy.** W ub. niedzielę odbyła się wycieczka saniami do Rynkowa. Użyto dużo sportu i.... zabawy. Otóż i w nadchodzącą niedzielę, dnia 24 bm. urządza „Sekcja Sportu Zimowego" wyjazd saneczkami do Rynkowa. Punkt zborny: gimn. Kopernika. wyjazd o godz. 1-szej w poł. Uprasza się o liczne przybycie członków. Konie do pociągu saneczek są do dyspozycji.

— **Z Tow. Hodowli Drobiu.** Dnia 16 bm. odbyło się w lokalu p. Wicherta walne roczne zebranie Tow. Hodowli Drobiu. Przewodniczący zagaiwszy zebranie zachęcał członków, aby w nowym roku starali się o powiększenie towarzystwa przez przyjmowanie nowych członków. Pan Grawunder zdał sprawozdanie ze stanu kasy. Następnie odbył się wybór nowego zarządu, w którym pozostali wszyscy dawniejsi jego członkowie, prócz tych został wybrany nowy członek zarządu p. Rensch. W końcu ogłosił przewodniczący wynik kasowy z wystawy Hod. Drobiu, która się odbyła od 9—11 bm. Wystawcy mogą odebrać swoją należytość w przyszłych dniach u p. Grawundera, ul. Dworcowa 20. Przebieg ostatniej wystawy był bardzo pomyślny tak, że dotad żadna reklamacja nie nadeszła.

— **Polski Zbór Ewang. Augsburski** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 24 stycznia br. odbędzie się w kościele staroluterskim przy ul. Poznańskiej o godz. 11.30 nabożeństwo, które odprawi ks pastor Wosch z Włocławka.

Bajka bydgoska o wilku i baranie.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Historja o tem, jak „Gazeta Bydgoska" osromiła swych endeckich rodzicieli.

Nosce te ipsum! Poznaj siebie samego — powiedział starożytny filozof.

Kto zbadał i zastosował tę mądrość życiową do własnej jaźni, ten jest na drodze do wyzbycia się błędów i przywar, ten ze zwierzęcia przeobraża się w człowieka.

Tak w dalszym ciągu twierdzi Sokrates, do tej samej konkluzji dochodzi i niemniej głęboki myśliciel Plato.

Niewiedzieć, jak się to stało, ale na tę drogę rozeznania doczesnego weszła ostatnio i „Gazeta Bydgoska".

Czy uczyniła to w skrusze i z głębokiego przekonania wewnętrznego, czy w podświadomości (Unterbewusstsein) politycznej — mniejsza o to. Faktem jest że swym rodzicom duchowym tj. Narodowej Demokracji powiedziała jawnie i bez obsłonek, kim są i zaco ich uważa opinja publiczna.

„Gazeta Bydgoska" uczyniła to wprawdzie w sposób nieco wstydliwy, ale to właśnie dobrze o niej świadczy. Im wstydliwiej się kto spowiada, tem pewniejsze, tem żarliwsze jest jego nawrócenie.

Przejdźmy do sedna rzeczy.

Wspomniana gazeta jest organem wybitnie endeckim. Tak dalece, że indentyfikuje się ona nawet z narodową demokracją i nieraz z emfazą dawała do poznania, że Endecja to ona! to „Gazeta Bydgoska"!

I dobrze jej było z tem przyznawaniem się do możnego obozu politycznego. Suchotnicze dziecko ssało tęgie wymiona matczyne, a choć się na nich nie spasło, to jednak die Milch der frommen Denkungsart broniło je przed ostatecznością, przed wycieńczeniem i przed śmiercią.

Jeden był Allach a ona była jego prorokiem w spódnicy.

Aż przyszła chwila refleksji i zastanowienia. „Gazeta Bydgoska" weszła w siebie i poznała z przerażeniem, że była (jak mówi z przeproszeniem Pismo św.) służebnicą bezrogów.

A nabrawszy raz tego przekonania, postanowiła to i wyznać otwarcie.

Wyznanie swoje zaś nietylko przybrała w szatę poetycką, ale — iżby wszystkim trafiło ono łatwiej do przekonania — zrobiła to wyznanie w formie bajki pt. „Wilk i baran".

Znajdziecie tę bajkę w „Gazecie Bydgoskiej" nr. 17 z dnia 22 stycznia br. na stronie 7.

Jest to bajka polityczna o bardzo głębokim i trafnym sensie moralnym.

Przedrukujemy ją poniżej dosłownie, ku zbudowaniu i pouczeniu naszych Czytelników.

A więc:

WILK I BARAN.

(Bajka na wzór Ezopa.)

Ezop, co wielu sprawom przypiął łatkę,
Napisał także i następną gadkę:
Dąsał się baran, że pasterz surowy
Energicznie go chował w pięknej ojców wierze
Kopnął się zatem po rozum do głowy
I z wilkiem zawarł przymierze —

Śmiały ten układ miał bolesny wynik,
Wilk nie znał co to sojuszu arkana,
I miast pasterza, ten obleśny cynik
Niespodziewanie wolał zjeść barana...
I jakaż z onej bajki jest nauka?
Efialtes chadecki niech się jej doszuka!

Ha, Efialtes chadecki już się dawno tej prawdy doszukał. nie z bajki, a z życia i doświadczeń własnych.

Ale Wy, drodzy Czytelnicy moi! Doszukaliście się sensu w onej bajce? Bo przecie tak go łatwo znaleźć. Ta bajka to anagram dla dzieci. Wystarczy złożyć początkowe litery każdego wiersza, aby sens tej powiastki o wilku i baranie w całej nagości stanął przed Wami.

Biedni Endecy! Wykarmili sobie jaszczurkę na własnem mleku, na własnym papierze i czernidle drukarskiem.

Bo nawrócenie nawróceniem, ale rodzicieli, żeby to i najgorsi byli, nie nazywa się znów tak po imieniu. Można to było ubrać we formę przyzwoitszą, można było powiedzieć, że są to istoty biedne, którym Pan Bóg bóść nie daje. Kto jeszcze nie wiedział, kim są endeki, ten byłby się z tego misternego określenia całej prawdy domyślił.

Wolała jednak „Gazeta Bygoska" rzeczy nie obwijać w bawełnę. Po męsku i w formie zdecydowanej powiedziała to, co myśli.

Ciekawem byłoby dowiedzieć się, jakie wrażenie wywarło to jej wyznanie w obu metropoliach, w Warszawie i w Poznaniu.

Można przypuszczać, że przygnębiające.

Jest to poprostu wbrew czwartemu przykazaniu.

A Endecja powinna wyciągnąć z tego konsekwencje. Albo oddać dziecko do domu poprawczego, albo — tem mocniej przycisnąć je do swej piersi. Bo to dziecko, jakie ono tam jest, zarozumiałe, napastliwe, bezczelne, ale posiada jedną wielką i cenną w dzisiejszych skorrumpowanych czasach zaletę: posiada bystry rząd i odwagę cywilną.

St. Brandowski.

List z Anglji.

Londyn, w styczniu 1926.

Śmierć włoskiej królowej Małgorzaty przejęła do żywego tutejsze sfery dworskie, zwłaszcza z powodu podobieństwa z tym ciosem, jaki dotknął Anglję przez śmierć królowej Aleksandry. Obie te królowe słynęły jako niesłychanie piękne, obie były mocno przywiązane do swych mężów, obie wcześnie owdowiały i obie odtąd zajęły się z namiętną gorliwością dobroczynnością, królowa Aleksandra zakładała i uposażała szpitale, a królowa Małgorzata zakładała i uposażała sierocińce; wreszcie obie na starość dotknięte zostały nieuleczalną ułomnością: królowa Aleksandra ogłuchła, a królowa Małgorzata oślepła.

Król Edward VII rządził narodem angielskim, a więc rozumnym, zrównoważonym i politycznie wyrobionym, to też nie miał żadnych zatargów z żywiołami rewolucyjnemi. Natomiast król Humbert I miał do czynienia z narodem przedewszystkiem niejednolitym (między ludem sycylijskim a ludem rzymskim jest conajmniej pięć stuleci różnicy), nadto namiętnym, powodującym się impulsami, a politycznie zupełnie niewyrobionym. To też urządzono na niego aż trzy zamachy. Pierwszy był w Neapolu, w kilka miesięcy po wstąpieniu na tron (16 listopada 1878 r.). Królestwo jechali otwartym powozem z dworca do ratusza, gdzie miał być uroczysty obiad. Tłumy tworzyły szpaler wzdłuż całej drogi. Wtem z tłumu wypada jakiś kucharz w białej czapce i w białym ubraniu, wskakuje na stopień powozu i ogromnym kuchennym nożem ma uderzyć w króla. Królowa to spostrzega i olbrzymim bukietem z róż, który jej przed chwilą wręczono na dworcu, uderza go w twarz. Kucharz, oszołomiony i oślepiony, uderza nożem, ale na szczęście fałszywie, w poduszkę powozu. Chwytają go, odbierają nóż i pytają, co za jeden.

— Jestem kucharzem tej oto restauracji.

Publiczność chce go ukamienować, policja ledwie go osłania, a powóz rusza dalej do ratusza. Tam u wejścia wita króla ogromną mową gubernator prowincji, na I piętrze wita go burmistrz miasta mową jeszcze dłuższą. Król mu dziękuje, ściska za ręce i powiada głośno do wszystkich:

— A teraz panie i panowie siadajmy do stołu, bo kucharze nie lubią, kiedy im się każe długo czekać, widzieliśmy zaś przed chwilą, że to naród bardzo niebezpieczny.

Naturalnie powstaje ogólny śmiech i publiczność z zapałem woła: „niech żyje król". I obiad, który po zamachu miał być smutny ponury, przekształcił się po tym dowcipie w wesołą i serdeczną ucztę.

W kilka lat potem był drugi zamach, a wreszcie w 1900 roku anarchista Bresci zamordował króla w Monza pod Medjolanem, człowieka idealnie dobrego i uczciwego, który w całem swojem życiu nikomu, ale to absolutnie nikomu, nic złego nie zrobił.

Po śmierci męża i kiedy jej syn, Wiktor Emanuel, jako 30-letni młodzieniec wstąpił na tron, wycofała się ona z dworu i zaczęła zakładać rozmaite przytułki dla sierot, obracając na to prawie cały dochód ze swego prywatnego majątku i swoją pensję wdowią.

Król prasy — o dziennikarzach.

Zmarły niedawno „król prasy angielskiej", lord Northcliff, w następujący sposób wyrażał się o ciężkiej pracy dziennikarzy:

„Dziennikarstwo jest trudnym zawodem i męczącym. Honorarja, płacone dziennikarzom, winny być możliwie wysokie, a godziny ich pracy ograniczone, bowiem praca ta wymaga niesłychanego skoncentrowania wszystkich czynników myślowych, ciągłego naprężenia nerwów, szybkiej orjentacji, nie pozwalającej wypocząć składnikom mózgu ani na chwilę.

Dziennikarzowi należy się co pewien czas zupełny spokój i odpoczynek, w warunkach jaknajbardziej wygodnych, w przeciwnym bowiem wypadku wyczerpuje się on nazbyt szybko, a dni jego życia nie będą długie.

Wyczerpany organizm pod wpływem ciągłego naprężenia, nie wytrzymuje wysiłku i załamuje się częstokroć zupełnie niespodziewanie, uniemożliwiając dalszą pracę i zmniejszając wydajność jego twórczości.

Dzięki staraniom lorda-dziennikarza, angielscy dziennikarze pracują 5 dni w tygodniu: 6 dni w pierwszym tygodniu i 4 dni w drugim. Sytuowani są też znakomicie i pobierają pensje niewspółmierne w stosunku do innych zawodów.

Dzięki temu angielskie pisma są świetnie redagowane i cieszą się wielką poczytnością.

Pamiętniki Poincarego.

Poincare rozpoczął publikować pamiętniki polityczne począwszy od r. 1911. Udowadnia on, że wojna wywołana została głównie przez zbytni rozwój armji niemieckiej. Sprawa Alzacji i Lotaryngji była zawsze drażliwą kwestją w stosunkach niemiecko-francuskich, jednak Francja za prezydentury Poincarego nie podejmowała specjalnych zbrojeń, a hasłem polityki francuskiej było utrzymanie pokoju. Poincare w rozmowach z niemieckiemi mężami stanu zaznaczył, iż dla niego kwestja Alzacji i Lotaryngji nie istnieje, lecz Francja życzy sobie, aby kraj ten był terenem neutralnym, co do którego ani Francja ani Niemcy nie mogłyby rościć żadnych pretensyj. Poincare przytacza szereg listów francuskiego ambasadora w Berlinie Cambona, przedstawiających treść rozmów między nim a kanclerzem Bethmannem Hollwegem. Kanclerz niemiecki zaznaczył w tych rozmowach, iż Niemcy są zupełnie gotowe do wojny i w razie jej wybuchu zgniotą Francję w krótkim czasie. Poincare wskazywał także Millerandowi na głosy fachowej prasy francuskiej, która należycie oceniała stan zbrojeń niemieckich.

Polityka naszych pobratymców.



.... przed Bolszewją zawsze na czworakach!

Jak w Afganistanie karze się złodziei i defraudantów

Kodeks karny, który przydałby się i w Polsce.

W Afganistanie istnieje ustawa z roku 1924, kodeks Hammurabbi'ego, która obowiązuje do dziś.

I tak: za złamanie wiary małżeńskiej — ukamienowanie, za picie wina — 80 kijów, za kradzież od 3½ rupji w górę — odcięcie ręki prawej i smażenie okrwawionego kikuta w oleju, za ponowna kradzież – amputacja lewej nogi, za dalsze następstwa — kara śmierci. Za wybicie oka — wyłupanie takiego samego oka, za wybicie zęba — wyłamanie zęba.

Przy karach rózgowych obowiązuje następująca ceremonja: Sędzia odczytuje wyrok na placu publicznym wobec ludu. Po odczytaniu wyroku podchodzą do policjanta obnażeni do połowy skazańcy i kładą głowę pod jego pachę. Przy nim czeka kat, który na znak sędziego rozpoczyna „urzędowanie". Kobiety wolne są od chłosty, ale mogą się przypatrywać, gdy chłoszczą mężów.

Do stwierdzenia poprawy przestępcy potrzebna jest uchwała dwu trzecich a nawet całej osady.

Z więzienia nie można się, jak u nas, wydostać drogą kaucji. Skazanego na 1—3 lata wiąże się za jedną nogę, a skazanego na więcej niż 3 lata — za obie nogi.

Złodzieja, podejrzanego o kradzież „dla uzupełnienia dowodów" bada się przy pomocy chłosty. Nie wolno jednak przytem łamać kości i kaleczyć skóry.

Niejeden łapownik czy defraudant czytając te słowa, chwalić będzie Polskę, że nie jest podobna do Afganistanu. Ale powiedzcie mi kochani, dlaczego w niektórych miastach niemieckich niema w tramwajach konduktora płatniczego, lecz pasażerowie dobrowolnie składają należytość do puszki? Oto dlatego, że 80 lat temu w tych miastach za kradzież obcinano nosy, ręce i inne mniejsze choć równie ważne członki.

Ludzi nie umiejących żyć społecznie należy tresować systemem cyrkowym, gdyż trudno sobie pod względem etycznym wyobrazić bydlę stojące niżej od człowieka. I może dlatego nie można jeszcze przyzwyczaić naszych genjalnych łapowników i defraudantów do szafowania wspólnego grosza.

Korzystajcie zatem panowie z demokracji i poprawcie się jeżeli nie chcecie z Polski zrobić Afganistanu.



Niedoszły car.

W. książę Mikołaj Mikołajewicz, wódz armji rosyjskiej w wojnie światowej, obok W. księcia Cyryla współkandydat do korony carskiej, zachorował beznadziejnie w Paryżu.

Nieprzyjemny pobyt księcia greckiego w hotelu.

W jednym z hoteli w Chicago zamieszkał przed kilku dniami syn króla greckiego, książę Paweł, bawiący tam w odwiedzinach swych znajomych. Zaraz po zajęciu prze niego apartamentów, zarząd hotelu wywiesił na domu nową flagę republiki greckiej, co nader niemile podziałało na księcia, że jako syn b. monarchy, marzący ciągle o restytucji monarchji w Grecji, musi zamieszkiwać w tym domu, na którym powiewa flaga republikańska. Jednak książę nie śmie sprzeciwiać się panującym tam zwyczajom i musiał się z tym faktem pogodzić.

Stan sowieckiej floty bałtyckiej.

Naczelny wódz wojsk czerwonych Woroszyłow, który dokonał przeglądu sowieckiej floty bałtyckiej, stwierdził, że duch bojowy i sprawność marynarzy — pozostawia wiele do życzenia. Aby te braki usunąć, Woroszyłow podkreśla, że trzeba nadzwyczajnych zarządzeń, jakich dotąd nie było. Pozatem flota — jego zdaniem — liczebnie jest mała i domaga się kredytów znaczniejszych na jej uzupełnienie. Na pancernikach zauważył Woroszyłow niedostateczność artylerji.



Od małpy do człowieka.

Po pamiętnym małpim procesie w Ameryce rozpętała się między tamtejszymi uczonymi zawzięta walka o teorję Darwina. Cała Ameryka podzieliła się na dwa obozy, na obóz małp i obóz ludzi.

Pierwszy twierdzi że człowiek jest potomkiem małpy, ten drugi zaś, że istota ludzka jest niezmienioną od czasu swego powstania.

Jedni i drudzy starają się swoją teorję poprzeć różnemi dowodami.

Między innemi zwolennicy małpich praprzodziców wystawili na pokaz w muzeum Peabody szereg szkieletów, jak to w rozwoju ludzkości małpa powoli uszlachetniała się, aż się przerodziła w człowieka.

DZIAŁ SPORTOWY

Z życia Wioślarzy.

Tegoroczne powitanie Brdy.

Zima dla wioślarza jest najsroższą z pośród pór roku, gdyż tonie wód pokryły się lodem, a łódź, na której wiosną, latem i jesienią igrał po wodnistych przestrzeniach leży w szalasie, spoczywając w Morfeusza objęciach. W porze tej, syn wód żywie tylko wrażeniami dni minionych, doznanemi na łonie tańczących fal i oczekuje z utęsknieniem chwili, kiedy znów znajdzie się na bezdennych topielach wyswobodzonych z kajdan lodu. A gdy się marzenia wioślarza ziszczają, radość jego nie ma granic: przerywa łodzi sen zimowy i z pieśnią na ustach wita ukochane wody, na których tak mile upływało mu życie.

Na takiem to tle, w świecie bydgoskiego wioślarstwa, powstała ceremonja powitania wolnej od lodów Brdy. Wielce charakterystycznem przy tej uroczystości jest to, że właściciel nadbrzeżnej restauracji, zwanej z niemiecka „Kümmeltürken", w Zimnych Wodach pan.... wioślarzy, którzy pierwsi w nowym roku dokonają tradycyjnego powitania Brdy i od łodziach zawitają do niego, ugaszcza u siebie doborowem winem; być może, że i ten szczegół jest pobudką do szlachetnej rywalizacji między poszczególnymi wioślarzami. Zwyczaj ten istnieje nieprzerwanie od roku 1906 i po dziś dzień jeszcze się zachował; w ubiegłym 1925 roku mistrzami tej ceremonji było grono wioślarzy z Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Na początku bieżącego 1926 roku, wody Brdy nie były pokryte lodem, a więc uroczystość miała już miejsce 1. stycznia, jeszcze przed wschodem słońca. I naprawdę, można pozazdrościć tegorocznym kapłanom ceremonji powitania Brdy tych uczuć i wrażeń, jakie przeżywali, dokonywując tradycyjnego obrządku.

Nocną ciszę, kąpiącą się w sennych głębinach Brdy, przerzynały od czasu do czasu radosne okrzyki z ulic miasta dolatujące. Ach, to ta wesoła, i rozochocona szalem zabaw sylwestrowych młodzież do domów powracająca... Po ciemno-lazurowem sklepieniu niebios, usianem gwiazd miljardem, płynął samotnie księżyc promienisty, zalewając wody Brdy prastarej złotemi blaski, które niby rusałki wodne igrały po sennej jej powierzchni.

Wtem, stojąca wśród konarów starych drzew, ta zachmurzona, i wiecznie zadumana, o swej dalekiej przeszłości przystań Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego „Brda" ożyła: z łoskotem rozwarły się jej podwoje, z wnętrza wyszły dwie przybrane w biel postacie, które zwolna przed siebie postępując zatrzymały się nad smutnie płynącą rzeką, i na jej barkach złożyły łódź; niebawem, lecz w czarnych już odzieniach ukazały się jeszcze dwa kształty ludzkie. W obliczu ciszy nocnej i tej Brdy, którą księżyc tak uroczyście w szatę odświętną przyodział, stali w milczeniu, w pełnej ekstazie radości i zadowolenia z siebie, z życia i wszystkiego, co ich wokół otaczało. Chwile potem zoczyć mogłeś, jak podobni eluzejskim cieniom snuli się koło łodzi, to znów z podziwem spoglądali na złociste gwiazd korony, i senne topiele lśniące zmiennemi blaskami. Łoskot zawierających się drzwi znów rozdarł ciszę. Ludzkie postacie do łodzi wsiadły, z których śnieżne w biel, z zapałem rycerskich Wikingów ujęły wiosła.

Letna łódź, piersiami delfina porała już szklane przestworza, gdy na jednej z kościelnych wieżyc, rozkołysany dzwon rozbrzmiał potężnym śpiewem, którego dźwięczny głos sto razy echem powtarzany, zlewał się z harmonijną muzyką wioseł. „Brdy" śpiewnem szemraniem i cichą modlitwą wioślarzy: „Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła z Ducha Świętego"...

A kiedy dźwięki dzwonu konały znowu zupełna zapadała cisza. Nagle, jeden z płynących na łodzi, owiany zapałem, drżącym ze wzruszenia głosem zawołał: „My pierwsi w nowym roku wypłynęliśmy na zwierciadlane Twoje fale, o Brdo ukochana!.. A więc witamy cię, witamy radosnym tym okrzykiem: hip! hip! hura!.. Ze spiżowych piersi synów Brdy, głos ten tak potężnie zabrzmiał, że aż wody rozszeptanej rzeki, zdały się na chwilę zatrzymać w swem biegu, dziwiąc się, że im przerwano nocne dumania...

I znów nastało milczenie.. a łódź naglona w biegu wioseł — skrzydłami, pędziła dalej po wód królestwie...

Błękit nieba z każdą chwilą stawał się jaśniejszy. Gwiazdy nikły w przestworzach, a księżyc bladem już okiem spozierał na naszych wioślarzy, dobijających właśnie choryzontu. Na wschodniej stronie nieboskłonu pojawił się brzask gdzieś z za światów wydobywającego się słońca. — Zoczywszy to wioślarze padli kornie na kolana i zaintonowali pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"...

Chwile potem pełni humoru i fantazji kawalerskiej, tegoroczni bohaterzy tradycyjnej ceremonji powitania Brdy, zajmowali już stoły „Oberży tureckiej" (Kümmeltürken), a racząc się winem, składali życzenia noworoczne panu... i wznosili toasty na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wioślarstwa polskiego itp... Owiani czarem boskiego napoju, długo i serdecznie z sobą gwarzyli...

Na pamiątkę tych godów, połączonych z powitaniem Brdy, bydgoscy młodzianie wypróżnioną flaszę z wina zabrali ze sobą, udekorowali barwną kokardą i okolili małym wianuszkiem lauru. Flasza przybrana w takie ornamenty została wliczoną w mnogie pamiątki klubu wioślarskiego „Brda" państw. gimnazjum humanistycznego.

W. D.

Polska wobec braku pszenicy na wiosnę r. b.

Według specjalnie zasięgniętych informacyj w Głównym Urzędzie Statystycznym wywóz pszenicy z Polski pomiędzy 1 sierpnia a 31 grudnia 1925 r. osiągnął cyfrę 940 tysięcy kwintali. Ponieważ według obliczeń tegoż urzędu, Polska w bieżącym roku rolniczym dysponowała na wywóz maksymalną ilością 560 tys. kwintali, przeto ilość przeznaczona na pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego, została już dotychczas zmniejszona o 380 tys. kwintali. Tyleż zapewne trzeba będzie sprowadzić na wiosnę z zagranicy, płacąc wyższe ceny od cen uzyskanych przy sprzedaży.

Przywóz manufaktury i obuwia do Polski.

Przywóz tkanin bawełnianych, wełnianych i wyrobów dzianych oraz obuwia w listopadzie 1925 r. do Polski odbywał się w znacznie słabszem tempie, niż w pierwszych miesiącach ubiegłego roku. Powodem ograniczenia przywozu tych artykułów były z jednej strony ograniczenia celne ze strony rządu i zakazy przywozu, z drugiej zaś zmniejszenie siły nabywczej ludności, co uwydatniło się w tym fakcie, iż znaczna część przywiezionych z zagranicy wytworów z tego działu produkcji jeszcze w październiku, została w miesiącu sprawozdawczym niesprzedana. W stosunku do października najwydatniejszemu zmniejszeniu uległa pozycja przywozu odzieży gotowej, co niewątpliwie należy podkreślić, jako objaw dodatni. Inne pozycje przywozu wykazały nieznaczny stosunkowo wzrost, jeśli zważymy, że na ten miesiąc przypada sezon zakupów zimowych.

Przeciwko moratorjum dla wierzytelności zagranicznych.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie powzięła następującą uchwałę:

„Wobec starań poważnych korporacji gospodarczych o odroczenie płatności wierzytelności zagranicznych, krakowska izba handlowa i przemysłowa rozważała tę sprawę i doszła do jednomyślnego przekonania, iż mimo ciężkiego położenia gospodarczego, nie zachodzi obecnie uzasadniona potrzeba wprowadzenia takiego odroczenia".

Budowa lokomotyw w Rosji.

Niezależnie od zakładów Putiłowskich (obecnie „Krasnyj Putiłowiec") wyrabiających lokomotywy kolejowe, wyrabiać je będzie także wielka stocznia p. n. „Newskij", imienia Lenina

Strzeżcie się fałszywych dolarów.

Według wiadomości Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej z listopada—grudnia 1925 r. Nr. 382—411 ostrzegamy przed fałszywemi banknotami Stanów Zjednoczonych:

5-dolarowe — Federal-Reserve, „Type FB—6" z podobizną Abrahama Lincolna.

20-dolarowe — Federfal-Reserve „Type FB-2". Podobizna Grover Clevelanda.

20-dolarowe — Federal-Reserve „Type FH—2", podobizna Grover Clevelanda.

10-dolarowe — certyfikaty złote (żółte) „Type G 10—1", podobizna Michael Hillegasa.

20-dolarowe — certyfikaty złote (żółte), „Type G 20—6", podobizna Georg Washingtona.

100-dolarowe — certyfikaty złote „Type G 100—2", podobizna Thomas H. Benton.

Banknoty, szczególnie stodolarowe, są dobrze podrobione i trudno je odróżnić od prawdziwych.

Kanał Dźwina-Dniepr.

Wiosną r. b. rozpoczną się prace nad przeprowadzeniem kanału Dźwina-Dniepr. Kanał będzie o tyle głęboki, że będą mogły po nim kursować parowce mniejszego typu. Tym sposobem utworzone będzie stałe połączenie pomiędzy Ukrainą, Białorusią i Łotwą. Rząd Ukrainy sowieckiej postanowił wyasygnować na ten cel większą sumę.

Powiększenie produkcji bawełny w Turkiestanie.

Zarząd plantacji turkiestańskich postanowił powiększyć znacznie tereny pod uprawę bawełny, które wynosić mają ogółem 73.500 dziesięcin, czyli o 46 procent więcej niż w roku 19.. Planuje się również rozszerzenie istniejących fabryk odczyszczających bawełnę.

Pracodawcy, zatrudniający pracowników młodocianych w wieku od 15 do 18 lat płci obojga, obowiązani są prowadzić:

1) wykaz młodocianych;

2) w czasie pomiędy 1 a 31 stycznia każdego roku przesłać spis młodocianych według specjalnego wzoru właściwemu insepektorowi pracy.

Wzór spisu otrzymać mogą członkowie w Sekretarjacie Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

Pod adresem pana przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy w sprawie specjalnej opłaty drogowej.

Na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego w dniu 10 listopada 1924 r. został uchwalony statut w przedmiocie poboru specjalnej opłaty na budowę i utrzymanie dróg w powiecie, na rok 1925. Ponieważ statut ten kolidował w swoich postanowieniach tak z zasadami ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych jak i z postanowieniem drugiego rozporządzenia wykonawczego tejże ustawy, byli zmuszeni obywatele miasta Koronowa, czując się bardzo tym wymiarem i sposobem pokrzywdzeni, protestować przeciw takiej procedurze wymiaru tejże opłaty przez:

1) wspólne rezolucje wystosowane do Wydziału Powiatowego do Województwa i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych;

2) przez osobne odwołania każdego poszczególnego podatnika powołując się przytem na odnośne artykuły ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, a specjalnie na § 19 drugiego rozporządzenia wykonawczego tejże ustawy (Dz. U. R. P. nr. 21 poz 317).

Na odwołania te pozwolili sobie odnośni panowie urzędnicy Wydziału Powiatowego w niejednych wypadkach na następujące uwagi: „Głupstwo ten który te artykuły cytuje sam niewie co chce". Rzecz pewna, że płatnicy wiedzieli co chcą, i dlatego też nie zadowolili się tą odpowiedzią tylko interwenjowali w Wydziale Powiatowym przez ich przedstawiciela. Skutek tej interwencji był ten, że Wydział Powiatowy musiał się dać przekonać że nie jest zupełnie w słuszności i dlatego też nie tylko cofnął dane już egzekutorowi miejskiemu polecenie do przymusowego ściągnięcia tej opłaty, ale ponadto wykonał choć po części tylko postanowienia § 19 drugiego rozporządzenia wykonawczego, wykładając plan pokrycia i rozłożenia kosztów i utrzymania dróg na przeciąg 4 tygodni. Ewtl. sprzeciwy należało wnieść do tego terminu do władzy odwoławczej.

Ponieważ tych powodów do sprzeciwu było aż nadto, dlatego Towarzystwo Kupców w imieniu całego obywatelstwa wniosło w przepisanym terminie skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, uzasadniając ją jak najdokładniej.

Procedura wnoszenia tych skarg wymaga, by skargi szły przez te instancje, przez które zostały owe opłaty wymierzone dlatego zaadresowano skargę do: Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, Poznań, przez Wydział Powiatowy w Bydgoszczy. Zdawałoby się, że tymczasowo sprawa byłaby w porządku, lecz niestety za kilka dni dostało Towarzystwo Kupców skargę wraz z załącznikami zwróconą z tem doniesieniem, że Towarzystwo Kupców w Koronowie w adresowaniu się pewno pomyliło, przysyłając ową skargę do Wydziału Powiatowego, zamiast do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu.

Nie można przypuszczać że panowie urzędnicy z Wydziału Powiatowego nie umieją czytać; jedynie chodziło tym panom o to, choć w niesłuszny i krzywdzący sposób od płatników owe opłaty ściągnąć. Powyższe twierdzenie tem więcej się uwypukla, jeżeli się zważy pogróżki pod adresem mieszkańców Koronowa, wyrażone przez pewnego urzędnika Starostwa Bydgoskiego. Naturalnie, Tow. Kupców w imieniu wszystkich podatników odwołało się w tej sprawie do p. Wojewody.

Dalej, odebrali płatnicy tego podatku w dniu 10-go grudnia 1925 r. z datą 5 grudnia 1925 r. ponowne wezwanie do zapłacenia całej opłaty drogowej i to do dnia 19 grudnia 1925 r (Art. 2 statutu powiatowego powiada: rozłożenie na cztery raty).

Na to wezwanie zrobiono ponowny sprzeciw do Wydziału Powiatowego, powołując się przytem m. i. na art. 31 ust. 3 który powiada, że w razie wniesienia odwołania uchwała nie może być wykonana w stosunku do osoby, która wniosła odwołanie.

Starostwo absolutnie nie poczuwało się do obowiązku przekonania się, co owe artykuły opowiadają, tylko zwraca te sprzeciwy, odręcznie z powrotem z tem uwiadomieniem, że sprawa jest już przesądzona przez to, że odwołanie należałoby do dnia 4-go grudnia 1925 r. wnieść. Ażeby tym żądaniom Starostwa zadość uczynić, musianoby chyba czarować: może Starostwo zdradziłoby ów czarodziejski sposób bo zwykły śmiertelnik nie znajdzie na to skutecznego środka.

Kiedy wreszcie została odnośna komisja wybrana, i kiedy wysłuchano jej opinji, w myśl 3 ustępu § 19 rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. R. P. nr. 31 rok 1924).

Już takie ominięcie odnośnego rozporządzenia powinnoby wystarczyć, by statut unieważnić rzeczy go jeszcze raz zrewidować dlatego też należy przypuszczać że p. Wojewoda wzgl. Wojewódzki Sąd Administracyjny zgnilili ostatnie wezwanie Wydziału Powiatowego polecając mu przytem ścisłe zastosowanie się do ustaw i rozporządzeń władz centralnych a nie zastosowanie ich według własnego rozumowania.

A. Bl.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Wywóz drzewa z Polski.

W okresie październik-listopad 1925 wywóz drzewa i materjałów drzewnych z Polaski kształtował się znacznie mniej korzystnie, niż w miesiącach poprzednich, pomimo że na ten czas przypada sezon tego wywozu. Wywieziono w okresie dwumiesięcznym następujące ilości drzewa i materjałów drzewnych: 164 tys. ton papierówki, 84 tys. ton okrąglaków i kopalniaku, 80 tys. ton kloców i dłużyc, 160 tys. ton desek i bali 53 tys. ton podkładów kolejowych 8.9 tys. ton wyrobów bednarskich i około 1000 ton wszelkich mebli. Pewnemu wzrostowi w listopadzie w stosunku do cyfr października uległ wywóz podkładów kolejowych, papierówki i mebli.

Przywóz artykułów spożywczych w listopadzie 1925 roku.

Przywóz produktów spożywczych do Polski w listopadzie 1925 roku wykazał poważny wzrost, dający się wartościowo określić na 21.1 milj. zł. Z poszczególnych pozycyj przywozu wybitny wzrost w porównaniu do poprzednich miesięcy wykazały pozycje przywozu kukurydzy, śliwek suszonych, cytryn, pomarańczy, śledzi, ryżu, oleju sezamowego i tytoniu. Stosunkowo najpoważniejszy wzrost wykazała pozycja jadalnych tłuszczów zwierzęcych, zbędnych zresztą z punktu widzenia gospodarczego dla polskiego konsumenta. Wartość tych tłuszczów, przywiezionych w listopadzie wynosiła 3,5 milj. zł.

Zmiana budżetu.

Rząd poprzedni preliminował z danin publicznych i monopoli na 1926 r. 1.430 miljonów zł. Minister Zdziechowski obniżył tę sumę do 1 206 milj. zł. W tej sumie znajdą się następujące pozycje: Podatki bezpośrednie bez majątkowego będą obniżone o 77 milj. zł. z 376 do 299, podatki pośrednie o 16 ze 119 do 103, cło o 30 milj. zł. ze 120 do 110, podatek majątkowy o 60 milj. zł. ze 125 do 65 i monopole o 31 milj. zł. z 444 do 413.

Polskie zapałki do Ameryki.

Pisma angielskie donoszą o zamiarze wprowadzenia polskich zapałek na rynek Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Grudzień najpomyślniejszy miesiąc w naszym bilansie handlowym.

Warszawa, 21. 1. PAT. Nasz bilans handlowy, dla którego m. wrzesień był okresem zwrotnym, kształtuje się w dalszym ciągu bardzo dodatnio. Nieoczekiwanie pomyślne rezultaty wykazuje m. grudzień, gdyż w miesiącu tym przy 83 517 000 zł. przywozu wywieźliśmy towarów na sumę 186 888 000 zł., co wykazuje saldo na naszą korzyść w sumie 103 371 000 zł.

Osadnikom rentowym do wiadomości.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu komunikuje, że utworzył w Grudziądzu przy placu 23 Stycznia Nr. 23 Wydział Rent, którego zadaniem będzie: oznaczanie waloryzacji rent. dot. osad Województwa Pomorskiego oraz załatwianie ustnych i pisemnych reklamacji osadników rentowych. Wszelką korespondencję w sprawie reklamacji należy adresować: Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu, Wydział Rent w Grudziądzu, plac 23 Stycznia, natomiast wszelkie wnioski o ulgi względnie zniżenie miary przerachowania rat rentowych należy — jak dotychczas — skierować do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Ratujmy przybytek kultury!

Jak doniosłe znaczenie posiada szkoła, wiemy bezwątpienia wszyscy. Wiemy również, iż szkoła narodowa, polska, na wschodnich czy zachodnich rubieżach naszych w dziedzinie uświadomienia państwowego odgrywa wybitną rolę.

Nie mniejszą bynajmniej rolę odgrywa również i teatr polski, ze sceny którego płynie żywe słowo polskie, ilustrujące czy to karty wspaniałych dziejów naszych, czy święte tradycje i zwyczaje, czy też chłoszcząc po grzbiecie wady i usterki nasze, wskazując drogi prawe i uczciwe, czy też wreszcie daje obrazy z życia, apoteozując uczucia wzniosłe i szlachetne... Teatr to szkoła o systemie poglądowym, dzięki któremu człowiek czyta niby z żywych kart życia, widzi je i słyszy...

Taką rolę spełniają u nas dwa teatry: Miejski i t. zw. Popularny.

Mówić na tem miejscu pragnę o tym ostatnim, ponieważ zespół tego właśnie teatru wziął dobrowolnie na swe barki ciężkie zadanie „ociosania z grubsza" naszego ludu... Przystępny i wielce urozmaicony repertuar spełnia dotychczas swą rolę misyjną w dziedzinie kultury ducha i języka polskiego... **Lud nasz w tym przybytku, słysząc żywe, ze sceny płynące, słowo polskie, uczy się mówić i czuć po polsku...**

Kto widział nasz lud, z jakiem zajęciem śledził każdą akcję, z jakim pietyzmem odnosił się do słów w poprawnym języku płynących ze sceny, — ten przyznać musi niczem niezastąpioną, a tak wybitną rolę, jaką w życiu naszego ludu odgrywa dziś teatr. Weźmy żołnierzy naszego garnizonu, dla których artyści w zrozumieniu doniosłości swej pracy apostolskiej, **oddają co poniedziałku tę pracę bezpłatnie.** Spójrzmy wtedy na rozpromienione twarze żołnierzy, tych licznych Białorusinów i Ukraińców, w jakiem skupieniu obserwują całą akcję, jak wsłuchują się w dźwięki mowy polskiej. Spytajmy się wreszcie ich dowódców i przełożonych, a dowiemy się, iż **Teatr Popularny wśród wojska naszego garnizonu spełnia chlubną rolę wybitnego nauczyciela,** który wszczepia w mózgi i serca nietylko słowo polskie, ale każe go kochać, jak niemniej i ten naród, który nim włada. Każe kochać naszą przeszłość i współczesność taką, jaką jest ze wszystkiemi jej wadami i zaletami...

Czyż to mało?...

Za taką pracę społeczeństwo całe, naród, państwo i rząd jego winni otoczyć tych apostołów kultury i państwowości polskiej czułą i troskliwą opieką; dać im możność nietylko istnienia, ale i zabezpieczenia steranej wiekiem i pracą przyszłości. A tymczasem, o zgrozo, dowiadujemy się, że ci apostołowie, zespół artystyczny, wegetuje tylko, a nie żyje... Że dokucza mu głód... **Że wreszcie najwyższa kwota, jaką pobiera z podziału zysków miesięcznie wynosi aż... 52 złote(?!).** Wyraźnie pięćdziesiąt dwa złote na miesiąc najwyższa pensja, a przeciętna nie wyżej 30 złotych, — czyż to nie przerażające?

I czyż dziwić się możemy, że ci artyści głodni, zrozpaczeni, ale do pracy mimo to nie zniechęceni, **muszą zamknąć podwoje teatru...**

I znowu powiększy się armja bezrobotnych o 16 osób umysłowo pracujących i 18 osób (personelu technicznego) fizycznie pracujących.

A ta luka — powiem dobitniej — to rana, która w ten sposób zadana będzie kulturze polskiej tu, na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej — nic nas nie trwoży?...

Czas najwyższy, by biec na ratunek zagrożonej placówce!

Całe społeczeństwo, wszystkie władze tak komunalne jak i państwowe, — jednem słowem wszyscy, komu drogą jest nietylko teraźniejszość, ale i przyszłość Polski — niech stanie ramię przy ramieniu i wspólnym wysiłkiem nie dopuszczą do zamknięcia bram Teatru Popularnego!...

Ocknijmy się, nie żądajmy już więcej heroizmu od ludzi z głodu przymierających, wówczas gdy sami w obojętności i zgnuśnieniu poczynamy żyć!...

Ocknijmy się i śpieszmy na ratunek... póki jeszcze czas...

S. Sokołowski.

Wzniosła uroczystość na Bielawach

Dwie uroczystości razem urządza na Bielawach w przyszłą niedzielę, w sali p. Ferenca, ul. Senatorska 76, Wydział stowarzyszonych organizacyj bielawskich. Ma to być obchód historyczny: setna rocznica St. Staszica i objęcie przez wojska polskie miasta Bydgoszczy.

Początek o godzinie 5-tej wieczorem. Program jest następujący:

1. Otwarcie obchodu. Słowo wstępne.
2. Występ Tow. śpiew. „Odrodzenie".
3. Powitanie gości przez prezesa Wydziału zrzeszonych towarzystw p. Grajnerta.
4. Referat o Staszicu i wkroczeniu wojsk polskich do Bydgoszczy — p. red. Teska.
5. Deklamacje o treści patrjotycznej.
6. Przedstawienie sceniczne sztuki „Akademik" czyli „Ofiara za Ojczyznę".
7. Żywe obrazy, wykonane przez Sokołów bielawskich.

Podczas całej uroczystości przygrywać będzie zespół muzyczny p. Kamińskiej.

Wydział obchodu zaprasza jaknajszersze sfery naszego miasta.

Z ostatniej chwili.

KORONOWO. **(Dwa nieszczęśliwe wypadki).** Korespondent nasz donosi pod datą 21 bm. W mieście naszem wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Ogrodnik Schützler potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że na miejscu się zabił. W dniu targowym gospodarz Mocek ze Starego Dworu zjeżdżał ze śliskiej góry do miasta. Konie nie zdołały utrzymać wozu, który potoczył się z wielką szybkością. Przednie koła zawadziły o dom przydrożny: koło rozstrzaskało się a gospodarz został rzucony na ścianę domu, raniąc się dotkliwie. W dodatku na nieszczęście i z drugą furmanką było to samo: drugi wóz w tym samym tempie najechał na nieszczęśliwego Macka, łamiąc mu krzyż, tak, że gospodarz ów zmarł.

Nowe stronnictwo chłopskie. Dąbski — prezesem.

Warszawa, 22. 1. PAT. W wyniku toczących się między niedawno powstałem stronnictwem chłopskiem, w skład którego weszli — jak wiadomo — posłowie, którzy wystąpili z Wyzwolenia i Związku Chłopskiego, obrad prowizorycznych zakończonych ogólną zgodą na połączenie się, odbyło się dziś wspólne posiedzenie obu tych klubów. Zebrani uchwalili nowemu klubowi dać nazwę: Stronnictwo Chłopskie. Na przewodniczącego klubu został wybrany przez aklamację pos. Jan Dąbski, a na wiceprzewodniczącego pp. Waleron i Bryl, na sekretarzy pp. Sanojca i Socha. Pozatem przyjęto rezolucję, wzywającą prezydjum klubu do kontynuowania wysiłków około sprawy konsolidacji postępowych stronnictw chłopskich. Klub składa się z 27 członków.

— **Roczne zebranie Tow. śpiewaczego „Lira".** W ubiegły czwartek na salce parafjalnej kościoła na Szwederowie odbyło się roczne zebranie Tow. śpiewaczego „Lira".

Jak wynikało ze sprawozdania zarządu, Lira brała udział w zjeździe śpiewaczym w Wyrzysku i w Bydgoszczy. W roku ubiegłym ustąpił dyrygent p. Lewandowski a jego miejsce zajął p. Masłowski. W listopadzie „Lira" wystąpiła z koncertem urządzonym przez zarząd Okręgu. Zebrań w roku sprawozdawczym odbyło się: 1 nadzwyczajne, 13 plenarnych i 15 zarządu. Tow. obchodziło w niedzielę, dnia 17 bm. 5-lecie swego istnienia. Stan kasy za rok 1925 wynosi 128.35 zł.

Po udzieleniu zarządowi pokwitowania przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: prezesem Beczyński, wiceprezesem Ligowski, sekretarzem Gorczyński, zast. sekr. Kłobucka, skarbnikiem Piotrowski, bibljotekarzem Gruszka, zast. bibljotekarza Sarnowska Zofja; ławnikami: Ratajczak, Gronkowski; komisja rewizyjna: Walczak, Jankowski. Chorążym wybrano Ratajczaka podchorążymi: Nowaka i Siodę: delegatem do okręgu wyznaczono prezesa Beczyńskiego.

Na tym zebraniu byli obecni delegaci chórów: „Moniuszko", „Halka", „Lutnia" „Dzwon", „św. Wojciecha", „Kolejarzy" i XXI okręgu śpiewaczego. Wszyscy delegaci składali życzenia nowemu zarządowi. Przewodniczącym walnego zebrania był p. Trębacz, sekr. p. Socha.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja ujęła 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 1 osobnika za nielegalne przekroczenie granicy, 1 oszusta, 4 pijaków, 1 osobnika za kazirodztwo, karanego już za taką zbrodnię 5-letnim ciężkim więzieniem. Ze względu na rodzinę nazwiska jego nie podajemy.

— **Odebranie wieprza i kiełbas.** Janowi Kleinowi i Kurlińskiemu, ul. Glinki 30 odebrano po połowie wieprza i 17 kiełbas (każdemu z nich). W toku badań przyznali się wymienieni, że wieprza i kiełbasy skradli gospodarzowi, którego nazwisko nie jest im znane w Mogilnie.

— **Spłoszeni złodzieje.** W nocy ub. niewykryci dotychczas sprawcy, włamali się do składu koszyków obok Domu Konfekcyjnego, skąd usiłowali dostać się do składu obuwia, lecz widocznie spłoszeni — zbiegli.

Pożar. We wsi Świerszowie, pow. Żnieńskiego, wczoraj o godz. 2.30 po poł. wybuchł pożar. Pastwą płomieni padł stóg niemłóconej pszenicy i część maszyn rolniczych. Jak śledztwo wykazało zachodzi zbrodnicze podpalenie.

— **Niepoprawny oszust.** Jan Szpejankowski, który podawał się za przedstawiciela firmy Stepczyński i na szkodę tejże popełnił szereg oszustw — zwolniony za kaucją z więzienia nadal uprawia oszustwa na szkodę firmy Stepczyński, jeżdżąc po prowincjach, gdzie zbiera zamówienia na maszyny, pobierając przytem zaliczki. Ostrzega się zatem przed wyrafinowanym oszustem Spejankowskim.

Program w kinach.

— **Niewinnie posądzony.** Przed kilku dniami ukazała się notatka, jakoby Kazimierz Rybicki, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 17 sprzeniewierzył półszorek wartości 100 zł. Jak nam donosi ekspozytura śledcza, Rybicki nie popełnił żadnego sprzeniewierzenia. Doniesienie Adolfa Schmidta było fałszywe i dokonane z zemsty osobistej.

— **„Pierwszy kochanek"** czyli trzy serca płonące, dramat salonowy w 8 aktach, stwierdzający jeszcze raz nieomylnie, że świat i kochanie należy zawsze do młodych. Piękny ten dramacik będzie premjerą dzisiaj w kinie Kristal.

Nadprogram wesoła komedja „Przygoda fotografa", dziennik Pathe i aktualności ze świata.

Uwaga.

Liczba abonentów „Dziennika Bydgoskiego" w ostatnim czasie ogromnie wzrosła.

Piętnaście tysięcy egzemplarzy doręczamy codziennie dla Bydgoszczy, blisko siedmnaście tysięcy wysyłamy regularnie pocztą na prowincję.

Drukarnia nasza, chociaż posiada maszynę pospieszną rotacyjną, **bijącą przeciętnie 10 000 sztuk na godzinę,** nie może technicznie podołać, by wszyscy o jednej godzinie gazetę otrzymywali.

Celem wyekspedjowania „Dziennika" na czas na prowincję — pociągami południowymi, wysyłka do naszych licznych

agentur w Bydgoszczy i na przedmieściach

nieco się opóźnia. Jednak tak wszystko zarządziliśmy, aby

najpóźniej o 5-tej

każdy mógł „Dziennik" z swej agentury odebrać.

Prosimy zatem o cierpliwość i wyrozumienie sytuacji, która dopiero wówczas się zmieni, kiedy sprowadzimy maszynę najnowszej konstrukcji, drukującą od 50 do 100 tysięcy gazet na godzinę...

Zwolenników naszych prosimy o jednanie nam nowych abonentów, bo to umożliwi nam zaprowadzenie dalszych ulepszeń.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego".

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność Sokół VIII Kupienica. W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 1.30 w poł. odbędzie się wspólna fotografja. Stawienie się wszystkich członków konieczne. Posiedzenie starego i nowego zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 7-mej wieczorem.

1942a) **Tow. Kupców** bierze udział ze sztandarem w poświęceniu sztandaru Związku Pracowników Kupieckich w niedzielę, dnia 24 bm. Zbiórka o godz. 8 rano w hotelu Lengninga, ul. Długa, celem wymarszu na Mszę św. do Fary. O liczny udział Szan. członków prosi **Zarząd**

11889a) **K. S. „Polonja".** W niedzielę, dnia 24 bm. odbędą się o godz. 11-tej przed poł. na boisku Szkoły Oficerskiej zawody treningowe naszej I z II drużyną (I b). Zbiórka o godz. 10.30 w lokalu p. Reicha przy ul. Gdańskiej. O punktualne i kompletne przybycie uprasza

Wydział gier.

1937a) **Baczność cukiernicy, karmelkarze i czekoladziarze.** W niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 4-tej po poł. odbędzie się zebranie wszystkich członków Związku. Prosimy o liczne przybycie do lokalu Związku przy ul. Mazowieckiej nr. 11. **Zarząd.**

1938a) **Baczność Bracia Strzelcy!** Przypomina się Braciom Strzelcom strzelanie uroczystościowe, odbyć się mające w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 13 tej począwszy. Rozdanie nagród o godz. 20-tej, zaś zabawa w zamkniętem kółku. Goście wprowadzeni mile widziani. Umundurowani Bracia stawią się w mundurach. **Zarząd.**

1940a) **Baczność Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy.** Roczne walne zebranie odbędzie się w nie niedzielę, dnia 24 bm. lecz dopiero tydzień później, tj. 31 bm. Nadmienia się, że kto nie ureguluje składek do miesiąca października, nie ma prawa do głosowania.

Zarząd.

1937a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Dziś w sobotę o godz. 8 wieczorem w hotelu Lengninga schadzka towarzyska, na którą uprzejmie zapraszamy b. i obecnych członków jak i sympatyków naszej organizacji. Jutro w niedzielę o godz. 8-mej rano zbiórka w hotelu Lengninga. Przybycie Sz. członków obowiązkowe. **Zarząd.**

1879a) **Tow. Sceniczne „Zgoda".** Uprasza się wszystkich członków o podawanie adresów celem wysłania zaproszeń na bal maskowy, który odbędzie się dnia 30 bm. Adresy uprasza się skierować do prezesa tow. — Nowy Rynek 6, Prezes.

1897a) **O. P. N. Sokół V.** Dziś o godz. 8 wieczorem schadzka koleżeńska u p. Kaubego (4 śluza). Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Kierownik.**

1921a) **Baczność Tow. Młodzieży „Naprzód".** we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się roczne walne zebranie na salce pa-

1880a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III Szwederowo.** Zebranie nowego i starego zarządu odbędzie się we wtorek dnia 26 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu drh. Hinecego.

Stow. Młodych Polek „Promyk". W niedzielę, dnia 24 bm. o godz 4 po poł. walne zebranie roczne oddziału młodszego na sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Wszystkim drh., także przechodzącym do oddziału starszego, zostały wysłane zaproszenia imienne. Uprasza się zatem o komplet. Goście i rodzice mile widziani. Zebranie urozmaicone oddziału starszego przypadające na środę, 27 bm. odbędzie się w święto Matki Boskiej Gromnicznej. **Zarząd.**

1803a) **Tow. Pow. i Woj. Szwederowo.** Podaje się do wiadomości, iż na zebraniu zarządu, dnia 16 bm powzięto uchwałę, by urządzić uroczyste zebranie, celem wręczenia dyplomu hon. Prez. D. K. P. G. p. inż. Czarnowskiemu i prez. okr. II Zw. Pow. i Woj. p. inż. Bernarczekowi na dzień 2 lutego (święto M. B. G.) o godz. 3-ciej po poł. na dużej sali „Ogniska" ul. Jagiellońska. Program zapowiada się nadzwyczaj dobrze. Powinnością każdego członka być obecnym.

1852a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz V. Okole-Wilczak.** W związku z otrzymaną próbą wspólnej fotografji uprasza się członków o zamówienie takowych, które przyjmuje druh prezes Skutecki Edward Nakielska 115, oraz druh skarbnik Sobański Władysław Jasna 8. do dnia 28 bm. Późniejsze zamówienia nie będą uwzględnione. O liczne zamówienie uprasza **Zarząd.**

1812a) **Związek Drobnych Kupców w Bydgoszczy** urządza w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu posiedzeń ul. Poznańska 20 (p. Jaśniewska) z powodu przypadającej 4 rocznicy poświęcenia sztandaru uroczysty obchód, na który członków, jak i gości uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

1811a) **Związek Absolwentów Szkół Wydziałowych w Bydgoszczy.** W niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się schadzka koleżeńska na sali lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. O liczny udział członków prosi

1809a) **Sprostowanie z walnego rocznego zebrania Tow. śpiewu Lutnia Jachcice.** Dyrygentowi koła miejscowego panu rektorowi Sassowi, nauczycielowi miejsc., który nie szczędzi swych wolnych chwil w tak podeszłym wieku dla dobra Tow., i służył bezpłatnie do tego czasu jako dyrygent złożono jaknajserdeczniejsze uznanie i serdeczne podziękowanie za jego prace z łona Tow. i innych obywateli Jachcic.

Cześć Pieśni!

1867a) **Roczne walne zebranie Tow. Robotników Kat. przy parafji Serca Jezusowego** odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 6 wieczorem w Ognisku ul. Jagiellońska. O liczny udział członków i gości uprasza **Zarząd.**

1142a) **Baczność Tow. oświatowe „Lech".** Obchód 5-letniej rocznicy w niedzielę, dnia 24-go bm. w Starej Bydgoszczy. Msza św. na intencję Tow. odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.30 w kościele Klarysek. **Zarząd.**

1222 a) **Tow. Czeladzi Kat.** Walne zebranie odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 5.30 wiecz. w Domu Czeladzi. Porządek obrad jest następujący: 1) Zagajenie 2 wybór sekretarza walnego zebrania. 3) przyjęcie nowych członków. 4) sprawozdanie zarządu. 5) wybór nowego zarzadu. 6) zmiana statutu. 7) Wolne głosy i wnioski. 8) Zakończenie.

O ile statutem przewidziana liczba członków obecna nie będzie, odbędzie się drugie walne zebranie pół godziny później, to jest o godz. 6 bez względu na ilość członków, jako prawomocne do uchwał. Wnioski, mające przyjść pod obrady winne najpóźniej do wtorku, dnia 19. bm. na ręce zarządu nadesłane. **Zarząd.**



5.

Z „a" na końcu utworzy
Część z grubej monety;
Z „a" na przodzie się złoży
W przykrą rzecz — niestety.
K.

6.

Jeśli jest piękna taka kobieta,
W raj wnijdzie według słów Mahometa,
Składa się z części. Więc zobaczymy,
Że cząstkę pierwszą utworzą rymy;
Są to dwie zgłoski, a trzy litery;
Zgłoska następna — to zwierz nieszczery;
Że bardzo chytry, wiadomo przecie.
Ostatnią zgłoskę masz w alfabecie.
A teraz zgadnij, co za kobieta
Wraj wnijdzie — według słów Mahometa.
K.

* *

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 3: Napoleon; nr. 4: Madagaskar.

Trafne rozwiązania szarad nadesłali z Bydgoszczy:

W. i K. Drzymała, A. Kniecicka, M. Frydrychówna, W. Bielawski, M. Leciejewska, Z. Markowicz, M. Hohenseeówna, W. Erdmanówna, J. i G. Ewiankówne, T. Frydrychówna A. Świtalski, A. Smurzanka, S. Piąchocki, K. Lewandowski, F. Barylski, W. Górkiewicz, H. Sikorski, J. Kontowski, Z. Szajda, S. Staniek, F. Jurkiewicz, B. i E. Paicher, Z. Jancówna J. Wachowiak, E. Mikołajczak, E. Piłkowski, T. Machajski, R. Niewitecki, E. Puchowski J. Biecki, R. Grochowski, E. i T. Bross, W. Przybylski, K. Szumiński, W. Mroczyńska E. i J. Ciabach, I. Błaszkiewicz, M. Sergotówna, P. Wiśniewski, W. Winiarski K. Kłosowski, C. Wilczyńska, I. Podemska, W. Czajkowski, C. Ostrowska. S. Walski, A. Rynarzewska, S. Spottówna, **E. Radkówna**, F. Andrysówna, W. Latuskówna, Z. Okoniewska, W. Erdmanówna, Z. Kwiecieniówna, M. Tobolewska, E. Burzyńska, Ł. Jarocka H. Batajczakówna, W. Stachowiak, B. Porzych, Z. Szumiński, Z. Kanclerzewski, Z. Spychalski, F. Spychalski, A. Timler Z. Kaliszewski, A. Rakowski, P. Janczała, J. Drabik, W. Zwoliński, J. Goździewicz, E. Nowakowski, J. Kryska, C. Szczechowski, A. Gackowski, A. Szumiński, I. Drabikówna, B. Szczechowski, J. Szymanowicz B. Bedawski, **H. Imbs**, W. Dziewulska, M. Guziołkówna, S. Lustig, K. Łukaszewicz, H. Lutosławska, E. Sellman, A. Lisówna, Z. Rejowska, S. i Z. Kulok, Z. Nowakowska L. Monowid, J. Bilicka, Z. Bysiekiewiczówna, Z. M. Stranz, M. Gackowska, B. Kowelski, S. Kwiatkowski, E. Zwoliński, E. Fórc, K. Gackowski, W. Kawalec, Cz. Okoniewska, M. Opyrchałówna, J. Smura. K. Kopczanka, L. Eisówna, B. Kozłowiczówna, F. Walkówna, W. Zakrzewski, J. Wrześniewska, E. Szwacki, E. Knick, M. Kępiński, M. Bleja, B. Koszucki, W. Zjawińska Z. Pokorski, J. Murach, M. Bieńkowska, K. i B. Bieńkowscy, M. M. Ługowscy, St. Jesionowski, Z. Kowalski, F. Tojza, A. Ormiński, M. Dankiewicz, A. Sobczyńska, B. Wargin, K. **Domagalska**, F. Moskalik G. Zawadzki, L. Raczkowska, S. Jakubowski, S. Wilczewska, Ł. Malakówna. G. Bodziochówna, W. Żulińska, W. Stelmarzykówna, P. Roinke, F. Borchardt, S. Mierzejewski, J. Sewerynowa St i H. Nowiccy, S. Matejanka, A. Stranz, A. Nowakowski, Z. Gackowska, P. Krügerówna, K. Wasielewska, B. Woźniakowska, Ł. Krügerówna, E. Niemczewska, B. i M. Kaźmierczak, S. Bendiżanka J. E. Kinder, E. Zegzula, M. G. Polityckie, E. i R. Lipczyński, S. Komorowski, W. B. i S. Stranz, J. Koziorowska. F. Podolak, L. Ziółkiewicz, W. Ciudzińska, S. Podwiński, F. Jaśkowiak, L. Światkowiak, Z. W. Bilicka, J. F. Faitówna, W. S. Szukalski, M. Faitówna J. Kwapiszewski, Ł. Starzyńska, A. Tusia, L. Bydłowski, Z. Kamyszek, J. i B. Kluczyński, F. W. Luszewska, J. A. Brocka, I. Janicka, W. Schwenówna, A. Maternowski, E. Ziółkiewicz T. Malicki, L. Małkowska, S. Kaliski, K. Loch, F. Hoppe, A. I. Andrzejewska, M. B. Bydłowski, M. Kretowicz, B. Nowakówna, F. Malchrowicz, F. Zamiar M. Kłósczanka, A. Gruse, A. Gryszczanka, J. Seppertówna, J. Grzybowska, J. Czybiskówna, A. Morzetówna, M. Bendiżanka, J. Jabłońska, Z. Gummer, Z. Saganowska, B. Klimek, H. Gołąbkówna, L. Gołąbkówna, S. Stachera A. Filiński, J. Orkiszewska H. Kirzka, J. Stankówna, W. Teresińska, M. Kwiatkowski F. Adryan, S. Świetlik. M. Śmierzchalska, A. Koczorowski, M. M. Tierling, A. Lewandowski, L. Ormiński, F. Gruse, F. A. Ormińscy R. Miłomirska. E. Górska I. Jankowska, Z. Neronka, W. Świtalski, F. Kaszubowski, B. Szałajda, Ł. Malakówna.

Z prowincji: W. Chojecka, T. Jankowiak, T. S. Kowalczykówna B. Szczurówna, P. Słabik, H. Mąkowska, W. Standara, U. Krymska — Solec Kujawski, M. Rummel — Sadki, B. Frasunek — Kaliska, A. Marczyński — Pawłówek, H. Lipińska — Pelplin, B. Blum — Olekrzyn, Cz. Wesołowski — Rawicz, J. Szczechowicz — Strzelno, H. Lehrówna, M. Hałasiakówna, R. Czarnecki, H. Joachimowska — Żnin, M. Mirska, I. Paltanówna — Kościerzyna, M. Perlińska — Wąbrzeźno, S. Żelewski, F. Wróblewski — Wejherowo, W. Kosecki — Osiek, M. Pudelewicz E. Dawid, W. Berger — Nakło, W. Wyppichówna — Szalejewo, W. Kucharzewska — Mogilno, Z. Kośmiderówna, R. Machnikowski, J. Burzyński — Wągrówiec, J. Nowaczykówna, Czerniejewska, L. Ogórkiewicz G. A. Streckerówna, — Witkowo, L. Stobiński, Wiejski — Świecie, J. Zielińska — Złotniki Kujawskie, W. Rychłowska, S. Ozięblowska, — Szubin, J. Czabański — Chojnice, S. Śledzikowski — Luzino, K. Nagowski — Stargard, B. Ziemnicka — Bysław, J. Czajkowski — Kartuzy, K. Tadeuszowa — Janowiec, Z. Powalicz — Więcbork, Z. Świerkowski — Kostrzyn, J. Ziemnicki — Rudnik, K. Maciołek — Podobowice, L. Jaworski — Mątwy, K. Palmowski — Łosośniki. **H. Nalewajska — Graborzewo**, E. Kaczmarkowa — Gardeja, R. Barlikówna — Mąkowarsk. P. Minczykowski — Kościerzyn Wielki, B. Czajkowski — Piechcin J. Ormiński — Więzowno, M. Cichowski — Kaczory, S. Cichocka — Klonowo.

* *

Nagrody wdrodze losowania otrzymali:

1) Helena Nalewajska, Graborzewo, p. Wolka, pow. wrzesiński. (R. M. Ballantyne „Wyspa koralowa".)

2) Eryka Radkówna, Bydgoszcz, ul. Hetmańska 31 (Marja Czesko-Mączyńska „W obronie Gdańska".)

3) Henryk Imbs, Bydgoszcz ul. Śniadeckich nr. 29, (Wacław Gąsiorowski „Rok 1809" — powieść historyczna.)



Nasz reporter pisze:

Z powodu tych głupich wyborów do Rady Miejskiej popadłem w takie termedye, że już nie wiem ani jak, ani którędy. Enperowcy ogłosili polityczny i towarzyski bojkot „Dziennika Bydgoskiego", a ponieważ ja należę do żywego inwentarza redakcyi, więc ten bojkot ogarnął i moją osobę, choć ja ta pod względem politycznym nikomu nie jestem przekorny i do każdej partyi dam się zaciągnąć, byle mój nowicyat został zawsze jak się należy oblany i moncpolowemi obkurzony.

Niedawno temu byłem u Kocerki i powiadam: towarzyszu narodowy! chocia ja chadek a ty enperek, to jednak nie przeszkadza, abyś fundnął ampułę morowej zalewanej pierońska! zapłacę, ino moją zaliczkę z „Dziennika" odbiorę!

Rzucił się na mnie Kocerka i mówi: nie borguję wrogom politycznym. Chcesz pić na krydę, to idź do niemca albo do Matuszewskiego!

I nie dał chłop sobie nijak wytłomaczyć, że w interesie nie można się powodować polityką, ino trza każdego gościa równo traktować i na jednej tablicy zapisywać endeka, socyala, chadeka i nawet samego hodurowca. Kocerka, że to ma swoje przekonania i zasady, powiedział, że równość jest dla gotówkowych interesów tylko, a jak kto pije na borg, to trza robić partyjne różnice. Wkońcu jednak dał mi łyknąć jakieś zliwki i zaczął mi przymawiać, abym świętą chadecję puścił w trąbę i został się enperkiem, to się moja pozycya poprawi, odzyskam na nowo kredyt, a może nawet partya i inne portasy mi zafunduje, bo te jakie mam, muszę furt obcinać, że do wiosny będę chyba chodził w kąpielowych majtkach, zaco by mnie z chrześciańskiej demokracji i tak wyrzucili, bo tam świętych tureckich nie uznają...

Że to Kocerka mądrze i politycznie gadał, więc mu zaraz na nową wiarę ślubowanie złożyłem, a on też pokazał, że nie jest żaden brudas, bo flachę suiejówki (słaba była jucha!) postawił, aby ze mnie chadecką herezyę wypalić i na enperowski katechizm miejsce w kiszkach mi zrobić. I byłbym już został w kocerkowskim obozie, ino tego samego dnia Grabowski mnie złapał, dał mi się napić okowity i znów mnie na chadeckie przebałamucił.

Jacku (powiada) nie opuszczaj wiary, w której się dotąd na berlince i we wagonie chowałeś, bo taka zdrada na dobre ci nie wyjdzie, familję sobie spaskudzisz i żadna panna za takiego wiarołomcę wyjść nie będzie chciała!

Poznałem zaraz, że Grabowski ma racyę, i ostałem się w chadeckim obozie, a ino jutro pójdę znów do Kocerki, aby mu to powiedzieć, i spytać, czy ma za ladą jaki argument, któryby mnie jednak do enperu przeciągnął...



Zamiast psa pilnuje jej pantera.

Pola Negri, która na ogół nie odznacza się ekscentrycznością po stronie swego ulubionego psa, sprawiła sobie oswojoną panterę, która stała się jej nieodłączną towarzyszką. Naturalnie inne gwiazdy filmowe wstępują na gwałt w jej ślady i cena drapieżników w Ameryce poszła silnie do góry.

Bank Polski płaci w dniu 23. I. za:

dolary amerykańskie	7,28
funty szterl.	35,38
franki szwajcarskie	140,57
franki francuskie	27,20
franki belgijskie	33,05
guldeny gdańskie	140,39
marki niemieckie	173,25

Ceduła urzędowa z dnia 22 stycznia 1926 r.
Poznań

Papiery procentowe.
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,90 (za 1 dolar).
6% listy zbożowe Poznan. Ziem. Kredyt. 4,95 (za 1 ctr. mtr).
5% Pożyczka konwersyjna 0,30 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 4,00

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Centrala Rolników I—VII em. 0,50
Goplana I—III em. 0,85.
Dr. Roman May I—V em. 19,50
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em. 3,—.

Tendencja bez zmiany.

CENY.
podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy
z dnia 21. 1. 26 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	32,00 34,00
Żyto	19,50 20 5
Jęczmień browarny	21,00—23 0
Owies	19,00—21 00
Otręby żytne	14 00—15 0
Jęczmień na paszę	18,00—20,00
Mąka pszenna cesarska	—
Mąka pszenna 50% wł. worka	—
Mąka żytnia 70% wł. worka	32 0 —34 00
Mąka żytnia 65% wł. worka	35 00 - 36,00

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Poznań dnia 22 1 1926 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 cetnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Żyto	21 00—
Jęczmień browarny	22, 0—24,40
Jęczmień zwykły	20,00—
Mąka żytnia 65% wł. work	34 00—35, 0
Mąka żytnia 70% z workami	32 50—33 50
Mąka pszenna 65% wł. worka	53 50—56.50
Osypa żytnia	14,00—15,5
Osypa pszenna	16 00—16,50
Pszenica	34 00—36,0
Owies	21,00—22 00
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	12 —14
Groch Victoria	35,00—39.00
Ziemniaki fabryczne	

TARGOWICA MIEJSKA.
Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 22. I. 26 Spędzono wołów —, buhaji —, krów —, bydła 45, świń 298, cieląt 93 owiec. 22, kóz —.

Razem 458 zwierząt.

Z powodu małych transakcyj nie notowano, tendencja na wszystkie zwierzęta zniżkowa i niewysprzedane

Urzędowa Ceduła Giełdowa Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy
z dnia 21 stycznia 1926 r.
za m^3 w złotych.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Olchowe dłużyce dł. od 3—11 m., ∅ w czubie od 25 cm. w zwyż, 10—15% od 23 cm wzwyż.	—	—	42,70	—	franko wagon okolica granicy Prus Wschodn.
Sosn. słupy telegr. dł. od 8,5—12 m, skrobane, suche. zdrowe	—	—	20,	—	franko wagon stacja załad. Iwanowicze i Słonim
Dłużyce grabowe wołyńskie, długości od 3 metrów wzwyż, ∅ od 30 cm. wzwyż	—	—	124,25	luty-maj 1926	franko wagon granica pol.-niem. lub franko wagon Gdańsk
Dłużyce jaworowe, wołyńskie, dł. od 3 m wzwyż ∅ od 30 cm. wzwyż	—	—	186,50	dto.	dto.
Dłużyce olchowe, ∅ w czubie od 25 cm. wzwyż, dł od 3—12 m	—	—	76,50	dto.	dto.
Wiklina bielona, sortowana	—	—	za 100kg. 37,60	—	fran. gran. pol.-niem. lub polsko-czeska
Wiklina parzona	—	—	80,30	—	dto.
Wiklina zielona niesort.			14,50		dto.
Wiklina ziel. sortowana			25, 5		dto.
Bale ang. sosn. według zwyczajów gdańskich u/s.	—	337,25 za sto	—	—	franko wagon Gdańsk
Te same IV kl.	—	266,25	—	—	dto.
Te same w wymiarach 2½ × 4" i 2½ × 7", przec. dług. 16/17	—	342,65	—	—	dto.
Te same IV kl.	—	271,50	—	—	dto.
Bloki dębowe, I kl. stolarskie, ∅ w czubie od 30 cm., dł. od 3m	—	—	159 75	—	fran. wag. gran. pol.-niem. lub fran. wag. Gdańsk
Papierówka świerkowa	—	—	24,10	—	fran. wag. granica pol.-niem.
Sosn. drzewo kopalniane	—	—	27,75	—	fr. wag. gran. pol. niem.
Sosn. słupy telegraficzne dł. 7—9 m.	—	—	40,15	—	dto.
Te same dł. 10—12 m.	—	—	48,80	—	dto.
Dłużyce dębowe, małopolskie, ∅ piersiowej od 45 cm. wzwyż	—	—	109,50	—	franko wagon Gdańsk

W zaofiarowaniu:

Ca. 31.500 m^3 dłużyc sosnowych, ∅ od 20 cm. w czubie, w tem 20% bloków, 20% materjału sleeprowego, reszta materjał tartaczny w lesie przy kolejce parowej, w lesie dwugatrowy tartak z pomocniczemi maszynami, eksploatacja 3-letnia, za całość 363.000 zł przy wpłacie 20%, towar wyjątkowo piękny.

W poszukiwaniu:

1. Podkłady kolejowe, sosnowe, bukowe, dębowe.
2. Osika zapałczana.
3. Sosnowe kloce odziomkowe.
4. Słupy telegraficzne, kopalniaki.
5. Dłużyce i kloce drzew iglastych i liściastych.

—Z targu: Na targu dzisiejszym płacono za masło 2—2.30 zł., jaja 3—3.40 zł., kapusta 10 do 15 groszy, cebula 25 groszy, gęsi funt 1.30—1.40, kaczki 7—9 zł. sztuka, kury 5—6 zł., indyki 8—10 złotych.

Przy miejskiej klinice ginekologiczno-położniczej jest od 1 kwietnia 1926 r.

posada lekarza-ordynatora do objęcia.

Pobory 200 zł. miesięcznie. Praktyka prywatna dozwolona. Reflektanci z przygotowaniem położniczem oraz ginekologicznem zechcą podania z dołączeniem życiorysu i odpisów świadectw przesłać do Magistratu Wydziału Zdrowia Publicznego. (1766

Magistrat miasta Bydgoszczy
(—) Dr. Soboczyński, radca miejski.

Do mego interesu poszukuje od 1 marca 26 r. dzielnego, energicznego i trzeźwego

mistrza dekarskiego

który jest obrotny w akwizytorjum. Warunkiem jest znajomość gruntowna języka polskiego i niemieckiego. Pisemne oferty w języku polskim i niemieckim z podaniem pretensji uprasza

J. Pietschmann, fabryka papy dachowej, Bydgoszcz, ul. Grudziądzka 7-11. 596

KINO KRISTAL

Dziś sobota

Premjera!

Piękny dramat salonowo-erotyczny w 8-miu wielkich aktach o silnem napięciu od pierwszego aż do ostatniego aktu p. t.: (1945)

„Trzy Serca Płonące" — czyli — „Pierwszy Kochanek"

Film ten jest prawdziwym klejnotem ekranu. Treść, wystawa, gra i reżyserja stanowią piękną harmonijną całość.

W rolach głównych:

Pauline Frederick (bohaterka filmu „Madame X")

Laura La Plante najmilsza z artystek i

Malcolm Mc. Gregor.

Jako nadprogram: **„Przygody fotografa"** farsa w 2 aktach.

„Dziennik Pathe" **„Z całego świata"**

Razem 12 aktów.

Za szczere dowody współczucia, liczne wieńce i udział w pogrzebie naszego najukochańszego (1947

ś. p.

Władysława Kaczmarka

składamy Wielebnemu Duchowieństwu, Tow. Śpiewu „Moniuszko", współpracownikom oraz wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom serdeczne (1947

„Bóg zapłać".

Żona dzieci i rodzina.

Od 15-go do 15-go

20% ceny zniżone na wszelkie towary. (1924

B. CYRUS - MAGAZYN MÓD

Telefon nr. 1433. **BYDGOSZCZ** Gdańska nr. 155.

UWAGA OGRODNICY!

Nadeszły pierwszorzędne **nasiona inspektowe**

polecam: **Kalafiory** „Erfurckie", karłowe. **Kalafiory** „Śnieżna Kula" itd. (724

Sałata inspektowa — Beltnera, Cesarska i Majowa **Pomidory** Lucullus i Duńskie **Ogórki** inspekt. Noego, najlepsze i inne oraz **wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe.**

St. Szukalski, Bydgoszcz, Dworcowa 95a.

Skład nasion — Cennik na rok 1926 wyjdzie z druku w przyszł. dniach.

Gdyby konie czytać umiały toby wszystkie przywołały do 1875

Sieczkarni i Śrutowni

Nowy Rynek 3.

Gdzie paszę mają zdrową i tanią.

M. Neugebauer

fryzjerka, Długa 2 fryzuje panie każdego czasu (147

Płacę

najwyższe ceny za wszelkie skórki i włosie końskie. Garbuje i farbuje wszelkie obce skórki. Mam na składzie zagraniczne i tutejsze skórki, pozatem wykonuje wszelkie inne futra. Wilczak, Malborska nr. 13 (32914

Tow. ogrodników

zawodowych na Bydgoszcz i okolicę poleca Szan. właścicielom ogrodów i domen swych dobrych fachowców jak i szkółkarzy - ogrodników samotnych i żonatych na posady. Zgłoszenia przyjmuje Gajewski, prezes Bydgoszcz, Jagiellońska nr 7a II ptr. 30154

Polecam

się do wiązania swetrów, kamizelek, kalesonów, pończoch, pończoszek, itd. Przerabiam również stare swetry i kamizelki. Maszynowa pracownia swetrów, B. Bauer, Bydgoszcz, Bielanowo 17 (621

Hafciarki

poszukują pracy, przyjmują również obstalunki na kapelusze i sztuczne kwiaty. Śniadeckich 52, II p. lewo. (915

Malowanie

na batiku. Gdańska 18 (1555

Baczność!

Ślizgawka z koncertem

w niedzielę, dnia 24. bm. od godz. 2½ na kanale przy Łabędziej wyspie.

Wszelkie hafty

(koralikami, lasetką i wełną), również rysunki na suknie, bluzki itd. wykonuje się dobrze i tanio.

Chrobrego 21. ptr.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe nad niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Zakłady

fotograficzne buduje „Wiol", Sienkiewicza 44 (1891

Krawcowa

poleca się w dom i poza domem, także na wyjazd zaraz. Zgł. Dolacińska, Kaszubska 7 (1871

Krawcowa

przyjmuje wszelką garderobę damską, dziecięcą i chłopięcą przy cenach przystępnych. Szymanowicz, Gdańska 65 (1865

Wszystkie

Panie! niechaj skorzystają z ostatniej najtańszej wyprzedaży kapeluszy, kołnierzy, skórek. A. Gawęcka, St. Rynek nr. 5/6. (1934

12 pocztówek

6 zł „Wiol", Sienkiewicza 44. (1893

Trójnogi

fotograficzne od 10 zł „Wiol", Sienkiewicza 44 (1892

Batik

na kurs przyjmuje. Ul. Sienkiewicza 7, I p. pr. (1876

SPRZEDAŻE

230 mor. majątek

ziemi pszennej, w tem 40 m. łąki z torfem, dom w ogrodzie, 7 pok., budynki masywne z kompl. inwentarzem, za 30 000 zł przy wpłacie 15 000, blisko miasta i stacji kolejowej i wiele innych posiada biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80 I. piętr. lewo.

Sklep

z kompletnem urządzeniem, przy ul. Gdańskiej okolica Placu Wolności do odstąpienia. Wiad. Gdańska 142 III piętro (1907)

Z powodu

wyjazdu sprzedam dobrze zaprowadzony i odrzucający ładny dochód mniejszy interes rolniczo-handlowy na prowincji. Do przejęcia potrzebne 3000 zł. Wiadomości fachowe niekonieczne. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia uprasza się do Dz. Bydg. pod „Prowincja". (1868

Interes

w centrum ul. Gdańskiej na sprzedaż. Of. pod „1945" do Dz. Bydg. (1946

Rzadka okazja!

Młyn wodny, 60 ctr. przemiału, wila, światło elektryczne, 45 mórg roli, bez długów, 22 000 złotych. Wojczyński, Gdańska 65 (1873

Dom

III piętrowy, z wolnem mieszkaniem i interesem na sprzedaż. Ogrodowa nr. 2. (1879

Dom

przy Podgórnej na sprzedaż. Mieszkanie zaraz wolne. Wiadomość Wileńska 13 II p. (19.8

Dom

z 2 składami przy rynku, skład kolonj. i żelaza z dużym śpichrzem i 7 pokoj. mieszkaniem przy sprzedaży wolny. Drugi skład bławatów ewent. też do objęcia. Sprzedam lub zamienię na gospodarstwo, cena 30.000 zł, wpłata 15 do 20.000. Oferty do Dz. Bydg. pod „S. M. 27-18".

Skład

w centrum miasta z kompletnem urządzeniem z przyległymi ubikacjami, nadający się na każde przedsiębiorstwo natychmiast bardzo korzystnie do oddania. Piśmienne zgłoszenia do „Par" Dworcowa 72 pod 533 4. (1904

2 bilardy

z marmurowemi płytami, duży piramidkowy i karambolowy korzystnie do nabycia. Wiadomość w Dz. Bydg.

Jadalki

na sprzedaż lub zamienię na drzewo, zboże lub inne. Poznańska 11 (1936

Pianino

sprzeda Woidy ak. Jackowskiego 20. (1898

Koń

na sprzedaż. Nowodworska 2. (1855

Pierzyna

na sprzedaż. Kościuszki 51, II lewo. (1890

Pianino

używane, lub skrzydło kupię za gotówkę. Of. do Dzien. Bydgoskiego pod „Używany" (1899

Na raty

leżanki, kanapy, otomany, materace w różnych gatunkach poleca tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (1320

Rolwagę

mało używ., nośn. 60-80 ctr. osie pat. na sprzedaż. Poznańska 11 1937

Na sprzedaż

kompletne umeblowanie 4 pokoi i kuchnia (eleganckie meble, fortepian, kluby) za 3000 zł gotówką. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Gotówka". (1867

Na sprzedaż

stolik nocny, kanapka koszykowa, żelazna podstawa do stołu. Gdańska 38 II p. pr. 1941

KUPNA

Stolarską

ławkę używaną kupię. Pomorska 42 1880

Poszukuję

piekarni lub domu z interesem w większem mieście na Pomorzu celem kupna. Mam gotówki 15000 zł. Of. pod „W. K. 100" do Dz. Bydg. 1561

Kupię

używany, dobrze utrzymany aparat do fabrykacji wód mineralnych. Zgł. z podaniem ceny pod „Aparat" do Dzien. Bydg. (1919

LEKCJE

Lekcyj

na skrzypcach udziela gruntownie podług systemu prof. Flesza z Essen. Paweł Krajewski w miejscu ul. Błonia 21, portal II III piętro. (1872

Wyuczam

księgowości i rachunków, korespondencji, stenografji itp. Zgł. Zygmunta Augusta 8. (1869

Lekcji

fotografowania udziela „Wiol", Sienkiewicza 44. (1859

POSADY

Kupiec

rutynowany z branży przyjmie przedstawicielstwo na konfekcję i artykuły męskie, bieliznę i wyroby pończosznicze na Wielkopolskę i Pomorze. Łask. oferty pod „F. G." do Dzien. Bydg. (1626

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA

Wyd. Dzien. Bydgoskiego

Poznańska 30 - Telef. 315

Restauracja i cukiernia (26491

Hotelu pod Orłem

urządza w każdą niedzielę od 5-tej popoł.

„Five o' Clock".

Baczność!

Bezrobotni! Do rozpowszechnienia artykułu opatentowanego poszukuję zdolnych przedstawicieli na całą Polskę. Wymagana jest bardzo mała kaucja, zdolność wymowy, egzystencja stała i dobry zarobek zapewniony. Zgłosz. w poniedziałek 25. I. od godz. 15—18 i wtorek 26. I. od g. 10—13, ul. Matejki nr. 8, I. lewo. (1935

Czeladnik

szewski, z utrzymaniem może się zgłosić. Kiński, Gdańska 27. 1902

Służącą

młoda, posiadająca dobre świadectwo, poszukuje pracy za małym wynagrodzeniem. Oferty do Dz. Bydg. pod „Służąca 111". (1878

Służąca

skromna i uczciwa z gotowaniem potrzebna. Promenada 27, parter (1911

Panna

skromna, inteligentna, poszukuję posady do prowadzenia gospodarstwa u samotnego pana, lub pani. Zgłosz. do Dzien. Bydgoskiego pod „Sever". (1908)

Inteligentna

panienka z dobrej rodziny znajdująca się w trudnem położeniu finansowem, przyjmie posadę jako zaufana kasjerka lub początkująca stenotypistka. Łask. oferty uprasza się pod „Zaufana" do Dziennika Bydgoskiego. (1283

Potrzebny

od 1 lutego ewent. później samodzielny kierownik do mniejszego przedsiębiorstwa ziemiopłodów na prowincji. Możliwość późniejszego przejęcia całego interesu. Wymag. na kaucja 2000 zł. Zgłoszenia uprasza się do Dz. Bydg. pod „Kierownik 105". (1864

Poszukuję

zaraz do mej fabryki ślusarza maszynowego z dobremi świadectwami, posiadającego długoletnią praktykę i doświadczenie w [illegible] i reperacji maszyn. Ludwig Buchholz fabryka skór, Bydgoszcz (1554

Bona

II kl. z dobremi poleceniami poszukuje posady od 1. 2. lub 15. 2. najchętniej na majątek. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Bona". (1909

Panienka

porządna, sumienna, umiejąca cokolwiek szyć, prasować, gotować, może się zajmować całkowicie gospodarstwem, przyjmie posadę jakąkolwiek od 1. 2. 26. Łask. zgłoszenia pod „Panienka" do Dzien. Bydg. 1900

Ogrodnik

lat 26, na stanowisku, żonaty, bez dzieci, poszukuje mieszkania 1 pokój z kuchnią od 1 lutego. Wzamian obowiązuje się poza godzinami zająć się pracą w zakresie ogrodnictwa. Pozatem płacę czynsz miesięczny. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Ogrodnik". (1889

Żonaty

kupiec, bławatnik, były właściciel przyjmie posadę wojażera, kierownika lub starszego ekspedjenta ewtl. za małą kaucją. Of. pod „Kupiec Em." do Dz. Bydg.

Kucharka

licząca lat 27 z dobremi świadectwami, rzetelna, dobrego charakteru poszukuje posady zaraz lub od 1. 2. 26. Zgłoszenia ulica Kościuszki 6. (1414

DZIERŻAWY

Do wynajęcia

3 szopy 1 murowana na skład, garaż, albo inny użytek. Wiatrakowa 4, Leśniewicz. (1830

MIESZKANIA

Wypożyczę

pieniądze temu, kto mi odstąpi 2 pokoj. mieszk. z kuchnią bez mebli lub płacę czynsz za rok z góry. Of. pod „L. B. 1924" do Dzien. Bydg. (1882

POKOJE

Pokoje

umeblowane. Kordeckiego 15. (1809

Pokój

umebl. do wynajęcia. Wiadom. Dr. Warmińskiego 3, II p. (1887

Pokój

przyzwoicie umebl. do wynajęcia. Podgórna 6. Gospodarz. (1905

2 pokoje

umeblowane, z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wileńska nr. 13, II piętro. 19.9

Pokój

umebl. dla pani lub pana z osobnem wejściem do wynajęcia. Gdańska nr. 9, II lewo. (1877

Pokój

umebl. dla pani do wynajęcia. Marcinkowskiego 10 I lewo. (1881

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Dworcowa 29. 1869

1—2 pokoi

umeblowanych z pianinem i utrzymaniem wynajmie. Błonia 2, II piętr. lewo. (1906)

Pokój

umeblowany, z elektr. światłem, łazienka i utrzymaniem, dla 1 lub 2 osób, w lepszym domu od 1 lutego do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. 1931

Pokój

umeblowany dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Urocza 2 I ptr. l.

2 pokoje

umebl. gaz, kuchnia, osobne wejście, wynajmę. Podgórze 9, blisko Kujawskiej. 1908

Pokoje

z osobnem wejściem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pomorska 35—44 I p. prawo (1927

ROZMAITOŚCI

Obiady

4 dania 80 gr., kolację do godz. 12-tej, poleca Jadłodajnia Hermina Frankiego 8. (1901

Józefa Kłopocka

poleca się do kojarzenia małżeństw (15 letnią praktyką), poszukuje dla sieroty lat 22, właścicielki kamienicy, dla pań z posagiem 3 50 00 zł. w młodszym i średnim wieku. Bydgoszcz, Gdańska 41. (1856

Spólnika

do przedsiębiorstwa opałowego etc. z mniejszym kapitałem lecz rzutkiego kupca poszukuje się. Oferty pod „A. B." do Dziennika Bydgoskiego. (1860

Kilku

udziałowców z kapitałem, dla których rezerwuje się dobre i stałe posady przyjmie się. Informacji udzieli Plauer, Sienkiewicza 44. I.p. (1870

Pożyczki

poszukuje dobrze prosperujący większy interes kolonjalny 4 do 5 tys. na dobrze zagwarantowane weksle, ewentl. na podstawie dolara. Procent według ugody. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „K. W. 1926". 1943

Poszukuję

spólnika do składu fryzjerskiego z gotówką. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fryzjer". (1930

Poszukuję

pożyczki 1500 do 2000 zł na pierwszą hipotekę, procent podług dolara. Oferty do Dz. Bydg. pod „2 B." 1888

2000 zł

poszukuje się na interes handlowy w centrum miasta, procent podług umowy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „2000 zł". (1884

Zaginął

pies polowy, szary, z bronzowemi łatami, wabi się „Mako", proszę zwrócić za wynagrodzeniem. St. Stolpe 0 Stycznia 3 1900

Dziewczynka

2½ roku, zdrowa na własną do oddania. Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 102, Sękowska. (1944

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby na trudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka 27310

Mieszkam

zawsze jeszcze ul. Długa 2. Fryzuje panie każdego czasu. M. Neugebauer, fryzjerka, Długa nr. 2 II ptr. (1470

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23193

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel 1521.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjne, karne, akcyzowe, stemplowe, patentowe, koncesyjne, celne, wekslowe, sądowe, procesowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej itd. (30179

J. Wojciechowski były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego ul. Dworcowa 33.

W komis

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (30412

Fabrykacja

rur i kolanek do pieców hurtownie i detalicznie na sprzedaż J. Mikut Poznań, Grunwaldzka nr. 25. (32032

Dentysta

Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 8—12 i 15—18 godz. (21621

„Progress"

ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłomaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (32913

Konie

zaraz lepiej wyglądają, skoro dostają paszę zdrową i czystą. Ale gdzie sprzedają taką paszę? Tylko w sieczkarni i śrótowni Nowy Rynek 3 w składzie. Jedna próba każdego o tem przekona. (1689

Garbarnia

i białoskórnia Bydgoszcz, Jasna 17, garbuje i kupuje wszelkiego rodzaju skóry, poprawia źle garbowane, wymienia gotowe na surowe (1918

Krawcowa

poleca się w dom i poza domem Długa 5, III. (1815

Kostjumy

suknie wykonuje tanio krawiec paryski, Hetmańska 15. (1810

Suknie

kostjumy, palta wykonuje prędko i elegancko Pracownia Z. Jost i K. Stroczyńskiego z Warszawy. Uczę kroju. 1849

Krawcowa

z Berlina szyje tanio kostjumy i płaszcze. Paszke, Poznańska 15, II piętro. (1829

SPRZEDAŻE

Tanio!

Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27109

Magazyn odzieży Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2, **Na raty!**

Majątki

folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankiego 1a obok Placu Teatralnego, telefon nr. 835. (18582

Dom

w dużej kościelnej wiosce na Pomorzu, z 3 interesami, bławatny zarząd drobnego rzeźnickiego od 1. 4. wolny, piekarnia do urządzenia przy kościele, z dużem zajazdem, 2 mil od dworca zaraz za 18.000 zł, przy wpłacie około 8.000 zł, na sprzedaż. Reszta ceny kupna po stanie pod dogodnemi warunkami. Edmund Suwalski Bydgoszcz, Śniadeckich 2. Tel. 590. (1787

800 mórg

buraczanej ziemi, 28 koni, 50 bydła, parówka, wpłata 40 tys., reszta na kilka lat, domy, wille poleca Szarek, Dworcowa 90. (1707

Hotel

kawiarnia, interes kolonjalny, skład węgla i przyległe 2 inne interesa, nowszy dom rogowy, elegancko urządzone dochód miesięczny przeszło 600 zł, w mniejszem mieście z powodu wyjazdu sprzedam Cena 15.000 zł, wpłata podług ugody. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, I. lewo.

Oberża

zajazd i skład kolonjalny dobrze prosperujące w centrum mniejszego miasta natychmiast do wydzierżawienia. Do przejęcia towarów trzeba mieć około 6000 zł, wpłata podług umowy i wiele innych gościńców i interesów handlowych poleca Pogoń, Dworcowa 80, I. l.

Pierwszorzędny

interes delikatesów, win i wódek, 2 duże okna wystawne, 4-piętrowy śpichrz z windą w Poznańskiem, gdzie 2 pułki wojska, 2 gimnazjum i dwie fabryki, celem innego przedsiębiorstwa zaraz do sprzedania, ewent. wolne mieszkanie. Spieszne oferty pod „H. N." do Dziennika Bydgoskiego. (1836

Na sprzedaż

dom piętrowy, przy tramwaju 4.500 zł i gospodarstwo 19 mrg., 3 łąki przy Bydgoszczy 5.000 zł. Duczyński. Wrocławska 2. (1843

Kamienica

z dwoma składami, roczny dochód 4.600 zł., gimnazjum państwowe znajduje się na miejscu skład lub mieszkanie jest wolne, z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Of. pod „Kamienica" do Dzien. Bydg. (1738

Dom-wila

w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej, z podwórzem i zabudowaniem przemysłowem, z wolnem 7-pokojowem mieszkaniem, na sprzedaż Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Dom-wila". (1816

Interes

skład w centrum miasta za 5000 zł jak również wiele innych z mieszkaniami poleca Biuro Pogoń Dworcowa 80, I. lewo.

Skład

z urządzeniem, oknem wystawnem, 3-ma pokojami, telefonem i dużą piwnicą sprzedam korzystnie. Śniadeckich 38. (1832

Skład

z towarem, w centrum Bydgoszcz, Gdańska sprzedam. Zgł. do Dz. Bydg. pod „10.000". (1807

Ślusarnia

dobrze zaprowadzona z motorowem napędem zaraz tanio na sprzedaż lub do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Zgł. do L. S. Bielalski, Gniezno, Rzeźnicka 4. (178?

Urządzenie

sklepowe i pracownia krawiecka na sprzedaż Zarazem zamienię mieszkanie 6 pok. na 4 pok. Jagiellońska 13, I ptr. l. Garderoba męska na sprzedaż (1822

Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8 (18573

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30412

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty kompletne jadalki sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyńcze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, Dobrzyński. (1714

Dorożki

samochodowe do sprzedania w dobrym stanie. Of. do Dziennika Bydg. pod nr. 234. (1718

Dobra

lampa gazowa tanio na sprzedaż. Plac Piastowski 7, I p. lewo. (1702

Tanio

do nabycia materace spiralowe, wkładki, kanapy, leżanki. Sajkowkowski, Nakielska 1. (1820

Ubranie

frakowe, suknia jedwabna tanio na sprzedaż Smolińska, Promenada nr. 3 (1845

Złoty

zegarek damski korzystnie na sprzedaż. Zgł pod „Złoty" do Dzien. Bydg. (1843

Frak

z kamizelką tanio sprzedam. Grunwaldzka 110 w podw. (1824

● Worki ●

używane na sprzedaż Ul. Mazowiecka 31. (1776

Wóz i konia

z półszorkami na sprzedaż, ul. Jagiellońska 32 (1359

Krowa

dojna, 4 letnia na sprzedaż. Ujejskiego 21. (1834

KUPNA

Kupuję

akcje Drukarni Bydgoskiej T. A. Oferty przesyłać pod „Albertinus 30" do Dz. Bydg. (118?

Butelki

wszelkiego gatunku także szkło i butelki od piwa kupuje Handel butelek Fr. Topoliński Chwytowo 14. (1831

Żyto

pszenicę kupuje po najwyższych cenach dziennych. Janeczek, Grunwaldzka 110. (1761

Kupię

większą ilość bloków bukowych 50 do 100 m/m grubości Drzewo koniecznie suche. Wojnarowski, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 38. (1679

20000 EGZEMPLARZY

świadczą najwymowniej o szerokiem rozpowszechnieniu i poczytności

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

zatem ogłaszanie się w nim odnosi każdorazowo jaknajwiększy skutek!

Kupię

używaną maszynę damską (Singera). Of. pod „F. J." do Dz. Bydg. (18?5

Maszynę

do pisania, używaną w dobrym stanie kupię za gotówkę. Oferty z ceną do Dz. Bydg pod Maszyna 21". (1869

Szukam

kupna lub dzierżawy młyna średniego z małym tartakiem. Of. do Dz. Bydg pod „Młyn". (1871

LEKCJE

Kurs

praktyczny fotografji, oddzielnie retuszerji lub zdjęć udzielam. Zapisy do 1 lutego. „Foto", Studjo, Gdańska 33. (1680

Nauczyciel

udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów. Of. pod „Polanista" do Dz. Bydg. (1845

Lekcyj

na skrzypcach udziela gruntownie podług systemu prof. Patziga z Essen, Paweł Krajewski, w miejscu ul. Błonia 21, portal II, III piętro. (1872

Wyuczem

księgowości rachunków korespondencji, stenografji itp. Zgł. Zygmunta Augusta 8. (1869

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 5. (94

Dzielnej

dziewczyny znającej się także na kuchni poszukuje zaraz lub później K. Goc ul. Bocianowo 21, skład kol. i del. (1828

Kowal

i kołodziej z pomocnikami potrzebni od 1. IV. 26 na majętność Wolnowo, poczta Siecienko, powiat Bydgoszcz. (1742

Syn

porządnych rodziców, mający chęć wyuczyć się piekarstwa może się zgłosić. Rydzkowski, mistrz piekarski, Fordon. (1827

Służąca

uczciwa ze wsi, znająca pracę domową, także szycie, poszukuje zajęcia. Kto, wskaże Dz. Bydg. (1846

Kucharka

i pokojowa z dobremi świadectwami mogą się zaraz zgłosić. Zakrzewska, Kujawska 17. (1894

Kowal

czeladnik na prace wiejskie, fabryczne, prowadzenia parowych młócarni i ich reperacje poszukuje zaraz lub od później stałej posady. Na żądanie świadectwo lub odpisy. Łask. oferty proszę skierować do Dzien Bydg. pod „S. K. 200". (1733

Panienka

lat 20, z wykształceniem gimnazjalnem poszukuje posady elewki w aptece, najchętniej w Bydgoszczy. Zgł. do Dzien Bydg pod „Apteka". (1662

Pielęgniarka

poszukuje posady od 1. 2. 1926 r. z dobrem poleceniem, najchętniej do niemowlęcia. Oferty pod „Pielęgniarka" do Dzien Bydg. (1705

Szukam

dla syna mego miejsca na ucznia, w lepszem ogrodnictwie handlowem. Zgł. do Dz. Bydg pod „Ogrodowego". (1838

Maszynistka

poszukuje posady jako początkująca. Łask. of. pod „Unterwod". (1862

Wdowa

z dobrej rodziny, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, szycie, polski, niemiecki i rosyjski poszukuje posady wyręczycielki pani domu, do dzieci lub samodzielnie prowadzenie domu. Adres Zawiercie, ul. Piłsudskiego 14, Kruze. (1808

Panienka

przystojna umiejąca szyć i haftować poszukuje posady do dzieci najchętniej na Pomorzu Of. do Dz. Bydg. pod „M. 100" post. rest. Żnin (1805

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327 ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 1 go marca nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (18000

Urzędnik

gosp., kawaler, lat 27, 5 lat praktyki w intensywnych majątkach, w tym 2 lata na osobnym folwarku poszukuje posady od 1. 2. lub później, miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Urzędnik gosp". (1757

Poszukuję

dzierżawy, dominialnego ogrodu ewtl. posady ogrodnika. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Dzierżawa 50" (1446

DZIERŻAWY

Ogrodnictwo

20 mrg. w Bydgoszczy wraz z willą 5 pokojową stajnią, ogrodem i inwentarzem martwym, natychmiast do wydzierżawienia, na dogodnych warunkach Wiadomość Dr. Lech Poznań, Rzeźnia miejska, Tama Garbarska. (1841

Warsztat

ślusarski do wydzierżawienia. Do przejęcia urządzenia potrzeba 2300 zł. R. Asmann, róg Pomorskiej, (Hetmańska). (1841

Skład

kolonjalny w dobrym miejscu z 2 pokojowym mieszkaniem do odstąpienia. Oferty do Dz. Bydg. pod „Skład M. S." (1749

Dom

narożny interes wydzierżawię. Solec Kujawski Dworcowa 20. (1767

MIESZKANIA

Zaraz

poszukuję 3—4 pokojowe mieszkanie, możliwie w śródmieściu, komorne płacę podług umowy i za rok z góry Wzrost od gospodarza przeprowadzę remont Of do Dzien. Bydg. pod Remont". (1728

POKOJE

Pokój

skromnie umebl. dla 2 panów, z osobnem wejściem, zaraz lub od 1. II do wynajęcia. Orla 49. (1883

Pokoju

umeblowanego, z używaniem kuchni, poszukuje spokojne, bezdzietne małżeństwo Oferty pod „4500" do Dz. Bydg. (1886

1 lub 2 pokoje

frontowe dobrze umebl. z osobnem wejściem, w śródmieściu od 1. 2 do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg (1874

35 zł.

Paderewskiego 7, I ptr. prawo, pokój dobrze umeblowany ewtl. fortepjan (1910

Pokój

umeblowany, w centrum miasta do wynajęcia. Adres wskaże Dzien Bydg.

Pokój

umebl. z centralnem ogrzewaniem zaraz lub od 1. 2. do wynajęcia. Paderewskiego 7 parter lewo. (1643

Pokoje

wygodnie umeblow. do wynajęcia Toruńska 17. (1826

2 pokoje

z osobnem wejściem, dla pań lub panów do wynajęcia Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (1830

Pokój

dobrze umebl. dla 1—2 solidnych panów do wynajęcia. Wiatrakowa nr. 4, I p. przy Zbożowym Rynku. (1821

Oddam

duży frontowy pokój, nadający się na biuro, z wygodami: elektryczność, telefon. Kołłątaja 5 parter. (1741

Pokój

umebl. dla solidnego pana do wynajęcia Śniadeckich nr. 48b, I lewo (903

Poszukuję

pokoju z fortepjanem. Zgł. pod „Uczeń" do Dzien. Bydg. (1811

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 9 parter. (1812

Pokój

umebl. od 1. II. r. b. do wynajęcia. Chrobrego nr. 13, I p. prawo. (1813

2 pokoje

dobrze umeblowane, z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Ul. 20 stycznia 20 r. nr. 30 II p. lewo. (1844

Stancja

dla uczni, ul. Św. Trójcy 6a III ptr. (1853

2 pokoje

umebl. do wynajęcia Gdańska 47 I ptr. (1712

Pokój

duży umebl. z używaniem kuchni wynajmę inteligentnemu małżeństwu Adres wskaże Dz. Bydg (1771

Pokój

umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Hetmańska nr. 13 II prawo. (1765

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Pocztowa 3, II p. lewo. (1853

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177

„Wenecja"

Śniadeckich 29, obiady kolacje i piwo lub kawa 70 gr. (1814

Obiady

i kolacje Hotel Boston Dworcowa 7 a. (1099

Obiady 80 gr.

kolacje 80 gr., jako ciepłe i zimne potrawy w każdej porze poleca Kawiarnia Świtezianka ul. Pomorska 47. (398

Kawiarnia

i restauracja „Bristol" Mostowa 5, wydaje obiady à 90 gr. i kolacje. (1783

Kawaler

lat 40, samotny, kulturalny, prawego charakteru, poszukuje znajomości pań sympatycznych, dobrego serca, w celach towarzyskich. Of z fotogr. którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „N. H. P.". (1570

Który

ze starszych panów filantropów poda rękę starszej pannie, inteligentnej, przystojnej, zaufania godnej, z urzędniczej rodziny. Of. pod „Polka 40" do Dzien. Bydg.

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödela, Nowy Rynek 6 II.

załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty, spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Panna

przystojna, z lepszej rodziny, sympatyczna posiada większy skład w Toruniu po rodzicach szuka z braku znajomości pana o tych samych zaletach. Majątek pożądany, lecz niekonieczny. Of. z fotografją do biura kojarzenia małżeństw „Szczęście" Bydgoszcz, Gdańska 137, tel. nr. 269. (1879

Kto

pożyczy na przemysł 3.000 zł pod zastaw maszyn w wartości 15.000 zł. na 3 miesiące za wysokim procentem. Gwarancja pewna, gdyż przedsiębiorstwo w pełnym biegu. Of. pod J. W. 120" do Dz. Bydg. (1851

Kto

pożyczy 500—1000 zł. pod zastaw na krótki czas? Of. do Dz. Bydg. pod „B. R. 13475". (1833

Poszukuję

200—300 zł. pożyczki na krótki czas za procentem według umowy i zwrotu według kursu dolara. Łask. zgł. pod „Krótki czas B. 2718" do Dz. Bydg. (1892

300 zł.

pożyczki poszukuję, gwarancja pewna Oferty pod „300 F." do Dzien. Bydg. (1835

Kto?

Pożyczy 1.500—2.000 zł. na 2 lata, na I hipotekę niezadłużonego majątku ziemskiego, wartości 40.000 zł. Odsetki według umowy. Of. pod „St. N. 1001". (1720

1.000—1.500 zł.

pożyczę pod pewną gwarancją, dam w procencie pokój z utrzymaniem i opałem Of do Dzien. Bydg. pod „Śródmieście". (1819

Kapitaliści

którzy byście chcieli dobrze ulokować swój kapitał w dolarach fabryka w Bydgoszczy bezkonkurencyjna dobrze prosperująca poszukuje wspólnika czynnego z kapitałem 15—20.000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kopalnię złota". (1803

Malarz

dekoracyjny z kilkuletnią praktyką, prosi o wskazanie miejscowości, gdzieby mógł się osiedlić. Łask. zgłosz. uprasz m poste restante pod lit. K. S. Ujście, pow. Chodzież. (1725

Miejsce

budowlane na 900 qm w śródmieściu. Zapytać pod „A. K." do Dzien. Bydg. (1751

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Bolesław Marcinkowski, Niegolewskiego 2 unieważniam. (1837

Zagubione

dokumenty wojskowe na nazwisko Antoniego Adamiaka, ur. 6. 5. 1903 unieważnia się. Majętność Myślęcinek. (1624

Baczność!

Ostrzegam przed synem moim Maksymiljanem iż opuścił dom rodzicielski, dnia 21. I. 26. za wynikające szkody, w razie udzielenia mu zasiłku pieniężnego nie odpowiadam, w przeciwnym razie odwołam się na powyższe ogłoszenie. W Gerth, Sien-

†

Dnia 20. stycznia 1926 r. zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy zaledwie 31 lat, osierocając troje małych dzieci, moja najukochańsza i najdroższa żona

ś. p.

Stanisława z Kayserów Jeskowa

O tym smutnym obrządku zawiadamia wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, nieutulony w żalu

mąż z dziećmi.

Bielsko, dnia 21 stycznia 1926 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 23 stycznia o godz. 1/210 w kościele na Łazarzu w Poznaniu. Po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie drugich zwłok na cmentarz Łazarski. (1896

F. Kreski



Bydgoszcz * Gdańska 7

Nie jest sztuką

zakupywać drogo, lecz każdy obowiązanym jest, zakupywać po najniższej cenie. Tylko, kto swoją klijentelę tanio i dobrze obsłuży, ma gwarancję, że interes swój do rozkwitu doprowadzi.

Najlepsze źródło dla odsprzedawców. - - -

Prosimy obejrzeć nasze pokoje z wystawą.

§ 1. Żądać listy D. B. i poczynić swe zapotrzebowania szpagatu, papieru pakowego i do zawijania w arkuszach i rolkach we firmie

„Segrobo" T. z o. p. Dworcowa 39
w domu Hotelu Gelhorna.

§ 2. Żądać listy D. B. i poczynić swe zapotrzebowania na materjały piśmienne, papier oraz przybory biurowe, także karty do gry we firmie

„Segrobo" T. z o. p. Dworcowa 39
w domu Hotelu Gelhorna.

1243

†

Dnia 21 stycznia zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach nasz niezapomniany ojciec, teść, dziadek i swagier ś. p.

Franciszek Krawczak

przeżywszy lat 75, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 22. 1. 26 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24. I. br. o godz. 3-ej popoł. z domu żałoby ul. Sienkiewicza 57 na stary cmentarz.

Dnia następnego w poniedziałek Msza św. żałobna o godz. 7-ej w kościele Serca Jezusa. (1895

Fotografje

12 legitymacji (paszp.)	3,50 zł.
12 pocztówek czarn.	5,80 zł.
12 Chamois	6,60 zł.
12 biustowych (brun.)	8,80 zł.

Na powiększenia od 8—20 2.% dodatku

„RUBENS", Foto-Atelier, Właściciel Józef Czernacz, **Gdańska 153.** (1922

Szkoła tańców Wład. Kochańskiego

przyjmuje zapisy na nowe kursy codziennie od 12 2 i od 4—7 w kancelarji przy **ul. Lipowej nr. 5a** p!r. Lekcje prywatne i w kółkach prywatnych każdego czasu (800

Akcje Banku Polskiego

kupię. Oferty do Dz Bydg. pod „Bank Polski". (1560

Słonina

solona funt 90 groszy.
Garbary 27.
1918

Uwaga! Uwaga!

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje **kilku zdolnych** (1933

inspektorów

z kaucją 400 zł na stałą posadę. Zarobek miesięczny zależy od zdolności i wynosi od 400 do 700 zł Zgłoszenia do Dz Bydg. pod „Spiesz ne 200". (1933

Gustav Vorreau

Rewizor ksiąg

Bydgoszcz, *ul. Jagiellońska 14.*

Telefon 1259. (1926

Biuro Rewizyjne **„Fiducia"**

dyplomowany rer. oec. **Kazimierz Dobiejewski** rewizor i ekspert ksiąg. **Pomorska 34. Tel. 1039**

Bilanse, rewizje, prowadzenie ksiąg handlowych, sprawy podatkowe itp. 1136

OBWIESZCZENIE.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem Stanisława Herneta w Bydgoszczy wyznaczono termin celem odebrania od zarządcy sprawozdania końcowego na **dzień 30. stycznia 1926 r. o godz. 11. przed południem** przed Sądem powiatowym w Bydgoszczy pokój 12. (1857

Bydgoszcz, dnia 18. stycznia 1926 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że przy moim handlu węgla otworzyłem **osobne biuro porad w sprawach podatkowych,** w którem udzielać się będzie wszelkich informacji w sprawach **podatków państwowych i w sprawach bilansowych,** pozatem przeprowadzać się będzie na życzenie zamknięcie ksiąg i zestawienie przepisowych bilansów. Ze względu na moją długoletnią pracę w Urz. Skarbowym, a w ostatnim czasie w charakterze naczelnego sekretarza daję gwarancję za przepisowe, rzeczowe i sumienne załatwienie powierzonych mi spraw. (1847

Andrzej Burzyński, ulica Sienkiewicza nr. 47.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 26 stycznia br. o godzinie 11-tej przed poł. sprzedawać będę w Oporowie pow. Szubin najwięcej dającemu i za gotówkę: (1897

13 źrebiąt, 20 sztuk bydła (młodego), 13 świń (1/2 rocznych), 8 świń około trzech miesięcy, 4 świnie (maciory), 1 knur, 7 owiec, 1 połowiec, 10 wolczaków.

Poczekaj, komornik sądowy w Łabiszynie

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 26 stycznia br. o godzinie 11-tej będę sprzedawał przy ul. Król. Jadwigi 7·II najwięcej dającemu za gotówkę:

1 bufet, kredens, stół do potraw, kanapę z obudowaniem, stoły, krzesła, dywany, leżankę, kryształy, kanapy, szezlongi, portjery, firany, belustrada, bieliźniarka, obrazy, kandelabry, łóżka, stoliki, szafy, maszynę do szycia, garnitur koszykowy, lampy elektryczne, kompl. kuchnię białą, 65 ctr. węgla, 8 ctr. kartofli, pianino (marki Neumann) i t. d.

1925) **Malak,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

o 12 złotych

obniżyliśmy nasze ceny **na lakiery.**

o 6 złotych

obniżyliśmy

nasze obuwie męskie Goodyear Welt (pasowe szyte)

M-A-R-K-O

w cenie

sprzedajemy po jednolitych cenach - - fabrycznych wszystkie gatunki - -

zł. 27.80

lakiery całe i półbuciki

zł. 34.80

Bydgoszcz

Fr. Rogoziński i Ska, Jagiellońska 65
A. Przybylski, ulica Gdańska nr. 15
Fr. Wiśniewski, ulica Mostowa nr. 7.

Toruń

J. Konieczny, ul. Szeroka nr. 13-15.

Fabryka Obuwia MARKO Kraków-Ludwinów

telefon biura 2155, 2095, fabr. 4459. Telegr. „Marko".

1817

Poważniejsza fabryka z przemysłu metalówego **poszukuje**

samodzielnego książkowego i bilansistę

pierwszorzędną, rutynowaną, energiczną siłę z **długoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach** fabrycznych lub przemysłowo-handlowych, obeznaną gruntownie z wszelkiemi operacjami bankowemi i kasowemi, mogącą mieć nadzór nad buchalterją i kasowością.

Konieczną jest znajomość biegle języków **polskiego i niemieckiego** w słowie i piśmie. Pisemne zgłoszenia z życiorysem, fotografją i odpisami świadectw skierowywać do „Dziennika Bydgoskiego" pod **„C. B."**

(1759

Dziś! W sobotę 23 I. 26. r. **Dziś!**

Wielka Zabawa

w Ognisku (1854

Początek o godz. 6. — Orkiestra ułanów.

„MAXIM"

Dziś! w sobotę 23 stycznia **Dziś!**

Bal Słomianych Wdówek

Każda wdówka w towarzystwie 3 kawalerów **ma wstęp wolny.**

Tańce do białego rana.

Bal poprzedzi wielki program artystyczny.

Premjowanie słomianej wdowy!

Zabawy dużo! — Wdówek i kawalerów moc.

Początek o godzinie 9 1/2 wieczorem.

Część zysku przeznacza się na bezrobotnych Bydgoszczy. (1754

Kurblowanie

mereżki i maszynowy haft wykonuje (1932

Raffka i Szymkowiak,
Poznańska 29.

Stara-Bydgoszcz.

Codziennie

flaki i nogi wieprzowe.

Dobre obiady.

Kino Nowości

Mostowa 5 Telefon 385

Pocz. o godz. 6.40 i 8.40 - W niedzielę o 3.20 popoł.

Wielki dramat życiowy na tle przepięknej natury

p. t.: **„Nad brzegiem przepaści"** w 8 akt.

NADPROGRAM: Ulubieniec Szan. Publiczności słynny komik 1851

Całość 11 akt. **BISCOT** w roli gł. w komedji p. t.: **„Dwa granaty i dziewczyna"** Całość 11 akt.